

Po raz pierwszy w dziejach Słupska mamy modę na koszykówkę. Trudno się dziwić - BROK Czarni grają w ekstraklasie.

strona 3

- Mogę wszystko - zdaje się mówić 19-latek, który z kilkudziesięcioma podobnymi sobie poddał się morderczym próbom wytrzymałości na poligonie drawskim.

strona 7

Bibiana i Janusz są archeologami, ale ponad wszystko kochają zespół Deep Purple.

strona 12

GŁOS POMORZA

WYDANIE ABCD
Nr indeksu PLUSN 0137-9526

GAZETA CODZIENNA
- ukazuje się od 2 września 1952 roku

Sobota - niedziela, 4 - 5 września 1999 r.

CENA 1 zł
NR 206 (14564) Nakład: 64000 egz.



Podczas liturgii w Ustce: nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk i ks. kmr ppor. Zygmunt Kaźmierak, proboszcz parafii garnizonowej

Nuncjusz apostolski Ustce

Fot. Rafał Szamocki

KAŻDY Z WAS

Wczoraj w usteckim Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej świętowano 80-lecie szkolenia marynarzy w Polsce. Kościół garnizonowy poświęcił nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk.

Na murawie wojkowego stadionu siadł śmigłowiec z nuncjuszem i biskupem połowym WP Sławojem Leszkiem Głódziem. Dostojnicy poświęcili kościół garnizonowy i powstały w tym roku Ośrodek Charytatywno-Społeczny „Caritas” ordynariatu Polowego.

— Każdy z was, moi młodzi przyjaciele, znajduje w życiu swoje Westerplatte, jakieś zadanie, które musi podjąć i wypełnić, słuszną sprawę, o której nie może zapomnieć i o którą musi walczyć. Nie można zdezerterować — mówił marynarzom nuncjusz.

Oficer prasowy CSMW Marian Jarczyński o ośrodku „Caritas”: — Przedtem był tu hotel dla żołnierzy zawodowych bez mieszkań, w oplakany stan. Ośrodek otwarto w lipcu. Wypoczywały tu dzieci z całej Polski, w sporej części pociechy żołnierzy. Co tu kryć, podoficerów nie stać już na kolonie dla dzieci.

Po wręczeniu przez dowódcę Marynarki Wojennej adm. Ryszarda Łukasika odznak CSMW, zwiedzano w porcie okręty wojenne. Wspomina senior

szkoleniowców, st. chor. sztabowy rezerwy Stanisław Cyruchin: — Służyłem na trawlocie, który oczyszczał z poniemieckich min teren wzdłuż wybrzeża. W 1948 zostałem specjalistą, a potem instruktorem cyklu łączności w Ustce. Do 1975 przez moje ręce przeszło tysiące marynarzy.

Dzień wcześniej była smutna uroczystość rozformowanego 28. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Słupsku. Podczas pożegnania lotu dowódca płk Bogdan Wójcik zszedł migiem 23 niziutko i wykonał świecę. Wysiadł z maszyny za łzami. (borg)

Szedł do szkoły

W rękach Boga

11-letni Paweł z Gostkowa (gm. Bytów) jest w stanie krytycznym, jego 12-letnia siostra ma złamaną nogę. — Szliśmy pobocem po trawie, a auto jechało prosto na nas — opowiada Marysia.

Wczoraj rano szli do szkoły. 100 m przed nią potrafił ich kierujący polonem. — Paweł szedł za mną — relacjonuje Marysia. — Samochód jechał bardzo szybko, nie miał nawet zahamować. Wszystko było szybko, nie zdążyłam ostrzec Pawła.

Wypadek zdarzył się kilka metrów przed znakiem informującym kierowców o pieszych. Zastępca komendanta bytowskiej policji Zbigniew Skorwider: — Wszystko wskazuje na to, że pojazd ma niesprawny układ hamulcowy. Szczegóły zbada biegły. Kierowca, mieszkaniowiec naszej gminy, był trzeźwy.

Ojciec dzieci: — Mieszkamy na budowlanach. Dzieci mają 1,5 kilometra do szkoły. Szły pobocem, dalej od jezdni już się nie dało, bo tam jest głęboki rów. Teraz wszystko w rękach Boga, chyba tylko cud uratuje nam dziecko.

Lekarz dyżurny bytowskiego oddziału intensywnej terapii Hakim Aurang: — Od przywiezienia do szpitala chłopiec jest nieprzytomny. Stwierdziłmy urazy twarzy, czaszki, biodra i złamanie kości prawego uda. Stan jest bardzo ciężki.

ZBIGNIEW BARTOSIEWICZ

Szanowni Państwo!

Presja wzrastających kosztów działalności wydawniczej zmusiła nas do podjęcia decyzji o podniesieniu o 10 groszy ceny magazynowego wydania „Głosu Pomorza”. Tak więc, począwszy od dzisiaj, sobotnio-niedzielną edycję naszej gazety będzie kosztować złotówkę. Cena wydań codziennych pozostaje bez zmiany.

Redakcja

Musieli się czołgać

19 godzin 200 strażaków, pograniczników i żołnierzy gasiło dach kościoła pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy we Wrzeszczu.

Kościół ma 42 m wysokości, 33-metrowe drabiny były za krótkie — strażacy musieli się czołgać po rozpalonym dachu w oparach gazów z palonej waty mineralnej i folii. Trzech odniosło obrażenia, jeden z nich trafił do szpitala. Wóz z 40-metrową drabiną straż dostanie pod koniec roku.

Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przy smolowaniu dachu. Świątynia jest ubezpieczona. (arts)

JEDNO PYTANIE

— Dlaczego nie zaprosiliście Unii Wolności na obchody 19. rocznicy Solidarności?

Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu „S” w Słupsku Benedykt Metel:

— Na uroczystości mógł przyjść każdy. Zaproszenia wysłaliśmy tylko do pocztów sztandarowych. Dla nas jest oczywiste, że jeśli ktoś ma poczucie ścierpłowego rodowodu, uczestniczy w związanym z tym uroczystościach. Dziwne też, że działacze Unii znaleźli czas, by jechać do Gdańska, a nie przyszli na obchody słupskie.

ZBIGNIEW MARECKI

Poważne niedopatrzenie

Dostaliśmy list w sprawie znalezionych na ulicy dokumentów klientów Telekomunikacji Polskiej. TP potwierdza, że zaszło „poważne niedopatrzenie”. „Pisma mające charakter wewnętrzny nie zostały zniszczone przed wyrzuceniem” — czytamy. Wobec winnego wyciągnięto konsekwencje służbowe i zastrzeżono procedury postępowania z dokumentami. TP przeprosza klientów. (law)

Viva España

Dziś gorąca noc w hiszpańskich rytmach w ośrodku Berela w Kobylnicy. Odbędzie się tam zabawa pod hasłem: Viva España.

Atrakcje: koncert zespołu Sipan, konkurs na rekwizyt hiszpański, degustacja iberyjskiej paeli, minigolf, tenis, boccia, minizoo i piwo. Początek imprezy pod naszym patronatem o 19, bilety na miejscu — Młyńska 58. (gh)

33. FPP

Dziś pierwszy dzień Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku.

Od 19 chopinowska Fantazja na temat polskie, w wykonaniu Józefa Stompela oraz Koncert Es-dur na 2 fortepiany Mozarta, zagrają Stompel i Andrzej Jasiński.

Po przerwie słupska Państwowa Orkiestra Kameralna pod batutą Bohdana Jarmolowicza zainauguruje swój sezon „Orawą” Wojciecha Kilara i uwerturą „Bajki” Moniuszki. Są jeszcze bilety. (law)

Jedyna skomputeryzowana największa sieć taksówek w mieście



Honorujemy karty rabatowe wszystkich sieci taxi w Słupsku.

RADIO KOSZALIN ZAPRASZA

Od 6 września, od poniedziałku do piątku: od 15.00 do 16.00:

- * Polskie Przeboje
- * Muzyczny Środek
- * Cudowne Lata 60-te
- * Piosenki Bez Słów
- * Uśmiechnij się - piosenki na każdą porę roku



od 19.00 do 21.00 - pasmo młodzieżowe



- * NAWIGATOR
- * nowości muzyki rockowej
- * nowe trendy muzyczne
- * muzyka alternatywna i niezależna
- * klasika rocka

Propozycje do "Muzycznych Wędrówek" i pasma młodzieżowego przyjmujemy:



* od pn. do pt. od 15.00 do 16.00
0-800-157-006
* E-mail: pr_kosz@telbank.pl
* listownie na adres rozgłośni:
75-502 Koszalin, ul. Piłsudskiego 45-49



U celu będzie można popływać kajakiem i żaglówką

Fot. Jan Maziejuk

Z „Głosem” w plener nadjeziorny

Chodźcie z nami!

Po wakacjach wznawiamy wycieczki z „Głosem Pomorza” w plener. W przyszłą sobotę — przez dwa województwa. Uspokajamy jednak Czytelników: trasa liczy ok. 10 km.

Start w Żydowie (gm. Polanów, Zachodniopomorskie), gdzie zwiedzimy jedną z 3 w kraju — wodną elektrownię szczytowo-pompową. Idąc wzdłuż kanału miniemy 2 jeziora i lasem dotrzemy do Bobęcina. Nad Jez. Bobęcińskim Małym w Harcerskim Ośrodku Wypo-

czynkowym festyn z atrakcjami, piwkiem bytowskiego Gocha, upominkami od Radia Koszalin, „Głosu”, starostwa bytowskiego i gminy Miastko. Można popływać kajakiem i żaglówką!

Słupszczanie dojadą na start i wrócą do domu specjalnymi autobusami słupskiego PPKS; koszt w obie strony — 12 zł od osoby. Prosimy o kontakt z redakcją przy al. Sienkiewicza 20 lub pod tel. 84-251-95. (kor)

Szczegóły w poniedziałek

PANELE PODŁOGOWE od 18,48 zł/m + vat
PANELE BOAZERYJNE od 8,32 zł/m + vat

Kosmaz Koszalin ul. Lniana 8 tel. 345 07 70

Z Głosem Pomorza nie szkoda lata



cdn.

CALUS	DZIŚ 1023 hPa	JUTRO 1022 hPa	POJUTRZE 1019 hPa
WYBRZEŻE ŚRODKOWE (Kołobrzeg, Koszalin, Słupsk, Lębork)	11 3 m/s 25	10 3 m/s 25	10 3 m/s 25
POŁEŻE DRAWSKIE (Szczecinek, Świdwin, Policzyn, Wałcz)	9 3 m/s 26	9 3 m/s 26	8 3 m/s 26
POŁEŻE KASZUBSKIE (Miastko, Bytów, Cichocin)	10 3 m/s 26	8 3 m/s 26	8 4 m/s 26
NIEBEZPIECZNE ZJAWISKA	PORANNA MGŁA	MGŁA	MGŁA
RIOMET	OBOJĘTNY	OBOJĘTNY	OBOJĘTNY

Tomaszewski odwołany

Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał w piątek złożony przez premiera wniosek o odwołanie z rządu wicepremiera i szefa MSWiA Janusza Tomaszewskiego.

W obecności premiera Jerzego Buzka prezydent wręczył Tomaszewskiemu akt odwołania ze stanowiska. „To są gorzkie chwile, ale wpisane w logikę demokracji” – powiedział Kwaśniewski.

Prezydent zaapelował do AWS, by w kontekście ustawy lustracyjnej stosowała zasadę domniemania niewinności. „Apeluję do ludzi polityki, którzy proponują decyzje wyprzedzające wobec decyzji niezawisłych sądów, aby zastanowili się, co czynią” – powiedział.

Sądzą, że w stosunku do polityków wymagania powinny być znacznie ostrzejsze niż w stosunku do zwykłych obywateli – powiedział później Buzek.

Tymczasem zastępca Rzecznika Interesu Publicznego Krzysztof Kauba powiedział w piątek w Radiu Plus, że postępowanie wyjaśniające w sprawie wicepremiera Janusza Tomaszewskiego było skomplikowane.

Poinformował, że RIP musiał przesłuchać kilku świadków i były sytuacje, że jedna osoba była przesłuchiwana kilka razy. Rzecznik jest jednak pewien słuszności decyzji o skierowaniu wniosku do Sądu Lustracyjnego. „Do tej pory przyjęliśmy taką praktykę, że przedstawiamy sądowi wniosek tylko wówczas, jeżeli przemawiają za nim istotne materiały dowodowe” – powiedział Kauba. (PAP, w)

Komunikat policji

Osoby, które w dniu 23.08.1999 r. około godz. 10.55 były świadkami potrącenia kierującej rowerem na ulicy Jana Pawła II w Koszalinie przez samochód osobowy koloru granatowego, proszone są o pilny kontakt osobisty lub telefoniczny z Wydziałem Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie ul. Krakusa i Wandy 11, pok. 242, telefon 342-94-27 lub 242-93-74.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

126 (1989). (059) 810-49-78.
ESCORT 1.3, cena 5 500. (0-59) 81-17-542.
FORD transit 2.5 (1988) blaszak, 15 000. 0-604-372-831.

KADETT (1982) stan bdb - 5 000. Słupsk, 84-37-677.

MERCEDES 123 - 2 800. (0-59) 842-92-12.

NISSAN sunny (1993). (059) 810-84-77.

OPEL astra 1.7D (1992). Słupsk, 84-11-006.

PASSAT kombi 1.9 TDI (1995), bezwypadkowy. (094) 314-26-12.

POLONEZ (1986), 1 600 zł. (059) 810-74-49.

SUPEROFERTA! Renault megane 1.4i (1996). Słupsk, 84-00-973, 0-601-65-29-15.

BUDOWLANA 0,5 ha. Słupsk, 84-54-058.

DZIAŁKA. Głębino, (0-59) 847-10-74, 0-603-070-222.

FUTRA karakułowe 50% taniej. Słupsk, 844-10-02.

FUTRA naturalne - Giełda Koszalin (niedziela).

FUTRO 3/4 z całych nerek - 50% taniej. (0-59) 844-10-02.

ROŻNO gazowe (36). 0-604-148-184.

AAAAAUTO - Karolina. Komis samochodowy - skup, sprzedaż, zamiana, raty. Słupsk, Bałtycka 7A, 84-11-074.

KUPNO

MIESZKANIE lub domek - kupię, wynajmę (Stawno, okolice). 0-604-143-902.

NIERUCHOMOŚCI

2106 m kw. uzbrowione, 130 000. Ustka BIS 814-43-63.

PIĘKNY domek nad Słupią k/ Ustki. 814-43-63.

KAWALERKA umeblovana w centrum Słupska do wynajęcia. (0-59) 8-661-661.

M-5 do wynajęcia. Słupsk, 84-017-88.

POKÓJ do wynajęcia. Słupsk, 84-54-635.

NAUKA

ANGIELSKI. Koszalin, 0-602-49-66-33.

TOWARZYSKIE

ADAM paniem. 0-604-675-250.

PRACA

DO sklepu spożywczego. Słupsk, 841-28-16 do 22.00.

DYREKCJA ZZOZ ZSZ MSWiA w Koszalinie zatrudni lekarzy do pracy w podstawowej opiece zdrowotnej w poliklinice w Słupsku. Wymagana specjalizacja: lekarz rodzinny, internista. Warunki placowe do uzgodnienia. (0-59) 845-15-16, 845-11-16.

MŁODA osobę do prowadzenia domu. Ustka, 81-47-011.

OPIEKUNKI do dziecka poszukuje. Słupsk, 84-12-950.

PRACA za granicą. (0-59) 84-283-57.

PRACA za granicą. 0604-066-992.

STOLARZA + samochód. 0-601-537-476.

ROŻNE

KOBURG - HURTOWNIA MATERIAŁÓW OBICIOWYCH. SŁUPSK, CHOPINA 14, 84-00-939.

KOBURG - SPRZEDAŻ, RENOWACJA MEBLI TAPICEROWANYCH. SŁUPSK, CHOPINA 14, 84-00-939.

MIESZKASZ w Ustce, masz lewicowe poglądy i chcesz wstąpić do Sojuszu Lewicy Demokratycznej - nowej partii polskiej lewicy, zadzwoń: 81-44-342, 81-44-014, 81-45-245.

IMIENINY

dziś: Lilianny, Rozali
jutro: Doroty, Wawrzyńca

„Jest to mój pogląd i podzielam go całkowicie”.

(Henry Monnier)

W SKRÓCIE

W KRAJU

SEJM odrzucił w piątek projekt ustawy o przekształceniu spółdzielni w spółkę prawa handlowego.

KAŻDY zdobył medal olimpijski, który ukończył 35 lat i nie jest już wyczynowym sportowcem, będzie miał prawo do świadczenia pieniężnego z budżetu państwa – postanowił Sejm.

NA POZATKU przyszłego tygodnia ks. mjr Jan Domian, 38-letni palotnik, obejmie obowiązki kapelana przy Urzędzie Prezydenta RP. Zastąpi zmarłego w lipcu ks. pika Tadeusza Dłubacza.

POROZUMIENIE Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie popiera pomysł przeniesienia prochów Norwida do Polski, ale uważa, że powinny one spocząć w kościele na Skałce, a nie na Wawelu.

NA ŚWIECIE

LITWA zniosła embargo na polską wiewiórkę po zadeklarowaniu przez stronę polską, że mięso sprzedawane za granicę poddawane będzie ścisłej kontroli – podała z Wilna agencja prasowa BNS. (PAP, w)

Redaktor wydania:
Edyta Wnuk

Wizyta kanclerza Niemiec

Dobry adwokat

Niemcy będą robić wszystko, by Polska znalazła się w Unii Europejskiej w 2003 r. – mówił w piątek kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który przybył z krótką wizytą do Polski. Spotkał się z premierem Jerzym Buzkiem.

Polski szef rządu powiedział po spotkaniu, że Niemcy byli naszym „dobrym adwokatem” przy wejściu do NATO. Dodał, że ponieważ „adwokata po dobrej pracy się nie zmienia”, Polska liczy na to, że takim samym adwokatem będą Niemcy w przypadku naszego wejścia do Unii Europejskiej.

Kanclerz Schroeder wyraził zadowolenie, że może być w Warszawie z okazji 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Dodał, że o przeszłości nie wolno zapominać i na przyszłość trzeba budować wzajemne stosunki.

Buzek poinformował, że ma obietnicę prezydenta Warszawy, iż jeden ze stołecznych placów będzie nosił imię byłego przewodniczącego SPD i byłego kanclerza RFN Willy'ego Brandta. (PAP, w)

PLD i RLP razem

Partia Ludowo-Demokratyczna i Ruch Ludzi Pracy podpisały w piątek porozumienie polityczne o współpracy. Liderzy obu ugrupowań zapowiedzieli utworzenie jeszcze w wrześniu wspólnego koła parlamentarnego.

Koło parlamentarne może utworzyć trzech posłów. W skład koła PLD-RLP wejdą: lider PLD Roman Jagieliński (obecnie niezależny), przewodniczący RLP Lech Szymańczyk i jeden z członków Ruchu Kazimierz Milner (obaj należą obecnie do klubu SLD). (PAP, w)

Paliwowy zawrót głowy

Rafineria Gdańska SA nie podnieśli w ciągu kilku najbliższych dni cen swoich produktów – poinformowała w piątek Ewa Sielicka, rzecznik prasowy RG.

Zapowiedziała, że RG będzie się przyglądała skutkom podwyżki, zapowiedzianej przez Polski Koncern Naftowy. „Nie wykluczam, że ceny podniesiemy w przyszłym tygodniu, jeśli będą ku temu powody” – powiedziała Sielicka. Powodem – dodała rzecznik RG –

może być wysoka cena ropy na świecie oraz zachowanie konkurencji na rynku krajowym.

Piętnastą w tym roku podwyżkę cen benzyny i oleju napędowego zapowiedział od soboty, 4 września, PKN. Ceny wzrosną o 40 do 70 zł na tonie, czyli około 4 do 7 gr na litrze. Koncern uzasadnia podwyżkę utrzymującą się wzrostową tendencją cen ropy naftowej i paliw gotowych na świecie. (PAP, w)

Tragiczny bilans wakacji

404 osoby utonęły, a 1002 zginęły na drogach podczas dwóch miesięcy wakacji – w lipcu i sierpniu – poinformował w piątek rzecznik Komendanta Głównego Policji Paweł Biedziak.

W lipcu utonęło 289 osób, w tym 58 nieletnich. W sierpniu woda pochłonięła 115 osób (w tym 18 nieletnich). Od początku roku utonęło 781 osób, w tym 161 nieletnich. (PAP, w)

MULTILOTEK

1, 5, 6, 9, 11, 17, 20, 29, 32, 36, 45, 50, 54, 57, 58, 59, 61, 62, 67, 72.

(ewu)

NUMEREK

1 losowanie: 11, 16, 36, 39, 2 losowanie: 14.

(ewu)

UWAGA ABSOLWENTKI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁAD PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „INTERSTYL”
76-200 SŁUPSK, UL. BORCHARDTA 79

przyjmie do praktycznej nauki w zawodzie krawiectwo damskie lekkie

Po ukończeniu nauki gwarantujemy interesującą pracę przy produkcji odzieży na export w nowoczesnej firmie w Słupsku. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr - tel. 842 50 72 lub 842 64 83

Zakład Energetyczny Słupsk S.A.
ul. Przemysłowa 114 w Słupsku

ZAPRASZA

osoby fizyczne oraz podmioty gospodarcze, chętne do prowadzenia bufetu zakładowego, na rozmowy w dniu 10.09.1999 r. w celu wyłonienia odpowiedniego kandydata. Wszelkich informacji udziela Wydział Socjalno-Administracyjny tel. 8416000.

K-1489

OFERUJEMY:

- CEGŁĘ KLINKIEROWĄ
- GLAZURĘ, TERAKOTĘ
- NAJTAŃSZE - SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW
- WELNĘ MINERALNĄ
- FOLIĘ BUDOWLANĄ

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY ODBIORCÓW HURTOWYCH

YANEX

Słupsk, ul. Przemysłowa 9, tel. 8424-044
SKŁADY BUDOWLANE
Koszalin, ul. Szczecińska 31, tel. 3460-600
Lębork, ul. Toruńska 5, tel. 8626-604
Bytów, ul. Dworcowa 18, tel. 82263-11
Bytów, ul. Pod Władkiem, tel. (090) 347-326
Miastko, ul. Małopolska 4, tel. (090) 347 311
Szczecinek, ul. Armii Krajowej 54, tel. 37-43-761
Darłowo, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 314-2668
Kolobrzeg, ul. Solna 1, tel. (094) 35-17-540

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Szczecinie Filia w Koszalinie

działając na podstawie Ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz. U. nr 57 poz. 299 z 1995 r.) podaje do publicznej wiadomości, że

ogłasza nieograniczony przetarg ustny

na dzierżawę nieruchomości rolnych pochodzących po zlikwidowanym Państwowym Przedsiębiorstwie Rolnym w Grzmiącej gm. Grzmiąca.

Przetarg będzie zorganizowany i przeprowadzony w oparciu o Rozporządzenie Ministra Skarbu Państwa z dnia 8 sierpnia 1997 r. w sprawie określenia szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości i ich części składowych, warunków rozkładania ceny sprzedaży na raty, stawki szacunkowej gruntów oraz trybu przeprowadzania przetargów na dzierżawę (Dz. U. nr 102 poz. 647).

Przedmiotem dzierżawy jest nieruchomość rolna, której wykaz podano do publicznej wiadomości w dniu 15 IV 1998 r. poprzez wywieszenie wykazu w Urzędzie Gminy Grzmiąca, Oddziale Agencji w Koszalinie i w siedzibie Gospodarstwa Skarbowego Administracyjno-Handlowego w Szczecinku.

Przedmiotem dzierżawy jest nieruchomość rolna położona w miejscowości i obrębie geodezyjnym GODZISŁAW, gmina Grzmiąca oznaczona jako: działki nr: 19/1, 37/2, 46/1, 49/1, 79, 105/2, 118/1, 127/2, 127/5, 129/1, 168/3, 169, 170/2, 172 i część działki 65/5 o powierzchni ogólnej – 396,78 ha w tym: grunty orne – 273,76 ha w klasach: IIb – 32,64 ha, IVa – 80,81 ha, IVb – 64,79 ha, V – 94,75 ha, VI – 0,77 ha, łąki – 5,80 ha w klasach: IV – 2,16 ha, V – 2,53 ha, VI – 1,11 ha, pastwiska – 6,74 ha w klasach: IV – 6,59 ha, V – 0,15 ha, grunty leśne – 50,17 ha, grunty zakrzaczone – 19,47 ha, rowy – 0,79 ha, drogi – 2,61 ha, grunty zabudowane – 2,93 ha, nieużytki – 34,51 ha.

W skład nieruchomości wchodzi mielioracje i budynki gospodarcze do rozbiórki.

Minimalny czynsz dzierżawny w wysokości – 310,0 q pszenicy

Postąpienie – 10,0 q pszenicy

Wadium – 2.000,- zł

Przetarg odbędzie się dnia 28 IX 1999 r. o godz. 10 w siedzibie Gospodarstwa Skarbowego Administracyjno-Handlowego Szczecinek ul. Bohaterów Stalingradu 8.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium. Wadium należy wpłacić do kasy Gospodarstwa Skarbowego przed rozpoczęciem przetargu. Wadium wpłacone przez osobę, która przetarg wygra a uchyli się od zawarcia umowy ulega przepadkowi na rzecz Agencji.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Gospodarstwa Skarbowego Administracyjno-Handlowego w Szczecinku, ul. Bohaterów Stalingradu 8, tel. (0-94) 37 431 88

Zastrzega się odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn.

Zakładowi Pogrzebowemu „Hades” oraz wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie i uczestniczyli w ostatniej drodze

ŚP.
Genowefy Stelmaszuk

serdeczne podziękowania

składa
Mąż z Rodziną

Serdeczne podziękowania
Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ŚP.
Edmunda Jelskiego

składa
Rodzina

W dniu 30 sierpnia 1999 roku zmarł po długiej chorobie

CIUPA HENRYK

O czym powiadamiają pograżeni w smutku
Żona z Córką

Pocztom Sztandarowym, Dyrekcji i Pracownikom Rejonowego Urzędu Poczty, Dyrekcji i Pracownikom Zakładu Telekomunikacji, Zarządowi Okręgowemu, Miejskiemu i Zarządowi Kół Związku Kombatanckich Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Polskiemu Związkowi Łowieckiemu, Kół Łowieckiemu „Daniel” oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ŚP.
MARIANA MIŁEJSZO

serdeczne podziękowania

składa
Rodzina

31 sierpnia 1999 roku odeszła od nas

Pani Hanna Stokłosa-Krzyżanowska

ukochana Wychowawczyni i Nauczycielka, wspaniały Człowiek

Pani Haniu

Na zawsze pozostanie Pani wśród nas

uczniowie byłej klasy VI F SP 17
obecnie IK Gimnazjum Nr 2 wraz z rodzicami

Przed koszykarską inauguracją

SŁUPSK TRZYMA KCIUKI!

W tym roku słupska drużyna BROK Czarni wywalczyła awans do ekstraklasy. To wielki, upragniony i długo oczekiwany sukces. Udało się go osiągnąć, bo znalazło się grono przyjaciół sportu, którzy potrafili wdrożyć skuteczny system szkolenia, organizacji. Do tego jeszcze z pomocą sponsorów zgromadzili pieniądze, bez których nie ma dzisiaj sportu wyczynowego na wysokim poziomie. Koszykarze mieli przez cały czas odczuwalne wsparcie władz miasta. Wzorce z NBA, stosowane podczas dotychczasowych meczów w Słupsku, nie są tylko krótkotrwałą dekoracją. Raczej zewnętrznym dowodem bardzo poważnego potraktowania zasadniczego celu, jakim jest uczestnictwo zespołu w polskiej lidze zawodowej. Stąd

Po raz pierwszy w dziejach sportowego Słupska – mamy modę na koszykówkę. Była już moda na kobiecą siatkówkę, boks, brydż, strzelectwo, lekką atletykę...

również biorą się gruntowne zmiany w zespole.

Kibice będą musieli nauczyć się niemal nowego składu. W dzisiejszym 13-osobowym zestawieniu pozostało tylko czterech zawodników z zespołu, który wywalczył awans do I ligi. Pisaliśmy już o „importach” przed sezonem i o startach w nowym składzie, niezbędnych do zgrania drużyny. Jest w nim kilku kolejnych graczy zagranicznych – ze Słowenii, Rosji, USA. Z rodowitych słupszczyzan jednak pozostali już tylko Rafał Frank i Robert Mencil. Dotychczasowo

wy kapitan słupskiego zespołu Sławomir Zieniewicz szuka nowego pracodawcy. Pierwszym szkoleniowcem został Jerzy Chudeusz, który do Słupska trafił z pierwszoligowej Polonii Przemysłu.

Mirosław Lisztwan był głównym twórcą awansu do pierwszoligowego grona. Obecnie piastuje funkcję drugiego trenera.

Niektórzy gracze z importu nie są już młodzikami. Kierownictwo klubu powinno mieć nieustannie na względzie szkolenie młodzieży, bo powtarzane z

roku na rok zmiany składu, poprzez angażowanie nowych zawodników z zewnątrz na miejsce odchodzących, nie gwarantują niezbędnej stabilizacji. Liga stawia wielkie wymagania, tak sportowe, jak i organizacyjne.

Podobne problemy stoją przed wszystkimi klubami koszykarskiej ekstraklasy w Polsce. Większość graczy ściągnęła one z USA, Rosji, Jugosławii, Ukrainy, Litwy, Łotwy. Zdarzało się jednocześnie, że w poprzednich sezonach nawet reprezentanci Polski nie wychodzili do gry w pierwszych klubowych piątkach! W przyszłości może odbić się to fatalnie na wynikach polskiej reprezentacji.

Słupscy kibice jednak chcą nacieszyć się własną koszykówką. Czego mogą oczekiwać w najbliższym czasie?

Mecze w I lidze będą odbywać się w czwartki – o godz. 18 i w niedzielę – o godz. 17. Będą jednak nieliczne wyjątki od tej reguły (wtedy mecze będą w środę i sobotę).

Swoją inauguracyjną mecz słupski zespół rozegra w czwartek (9 września) w Kielcach, gdzie spotka się z miejscowym Cersanitem Nomi, również debiutantem w ekstraklasie. Po raz pierwszy BROK Czarni zagra w słupskiej hali – 12 września (niedziela) ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

Hala „Gryfia” po modernizacji liczy dziś około 3000 miejsc. Spora ich część zajęli już na koszykarski sezon posiadacze kamietów (można je jeszcze kupić w cenie od 350 do 900 zł).

Od widowni, jej sportowego zachowania, w sporej mierze zależy pozycja słupskiego zespołu w rankingu polskiej koszykówki. Bardzo liczymy na to, że kibice będą przede wszystkim obiektywnymi miłośnikami sportu, takimi, którzy nie tylko zagrzewają swoich, ale potrafią jednocześnie wyrazić brawami uznanie dla udanych zagrań i postawy graczy z drugiej strony boiska. Życzymy sobie nawzajem, by pierwszoligowa koszykówka stała się powodem do dumy dla Słupska i jego mieszkańców.

KRZYSZTOF NIEKRASZ

Twórca sukcesu



Fot. Sławomir Zieniewicz

Mirosław Lisztwan w tym roku odniósł największy życiowy sukces w pracy trenerskiej: wprowadził słupski zespół BROK Czarni do pierwszej ligi koszykówki. Pracą trenerską zajmuje się już prawie 16 lat, a pierwsze nauki pobierał u znanego szkoleniowca Jerzego Olejniczaka. Wcześniej występował

jako zawodnik w koszańskich drużynach Znicz i AZS oraz w słupskim Gryfie. Ma 39 lat. Żonaty (żona Dorota, byle siatkarka), dwójka dzieci – 10-letni Maciek i 3-letnia Aleksandra. Znak zodiaku – Panna. Fanatyk koszykówki. Obecnie jest II trenerem – asystentem Jerzego Chudeusza.

(fen)

Rozgrywający

Słoweniec Jaka Daneu występuje w słupskiej drużynie A Jozyc rozgrywającego. Ma 28 lat i 194 cm wzrostu, żonaty.

Był kapitanem reprezentacji swego kraju na tegorocznych ME w Paryżu. Walnie przyczynił się do sukcesów wielokrotnego mistrza Słowenii – Olimpij Lublana. W sezonie 1998/99 zdobywał średnio 8 punktów. Jego skuteczność: rzuty osobiste – 76 proc., rzut za dwa punkty – 47 proc., rzuty zza linii 6,25

m – 38 proc. Uważany obrońcą długich rękach, opierał się na błędach, dobrze zgrzewał i podający. Gra przed wszystkim drużyny, bardzo szybko. Jest synem wybitnej słowoskiej koszykarki – Iry.

(fe)

Nowy trener i nowe nadzieje

Rozmowa z Jerzym Chudeuszem, trenerem koszykarzy pierwszoligowej drużyny BROK Czarni Słupsk



Jerzy Chudeusz

Fot. Jan Maziejuk

– Jakim cudem znalazł się pan w Słupsku?

– Otrzymałem telefoniczną informację od dotychczasowego pierwszego szkoleniowca Mirosława Lisztwana, że słupski klub zainteresowany jest moją osobą. Przeprowadziłem rozmowy z działaczami i zorientowałem się, czego kierownictwo klubu oczekuje. Po przemyśleniu sprawy podjąłem decyzję o

przyjeździe do Słupska i od 12 lipca prowadzę zajęcia z koszykarzami.

– Jaki okres obejmuje pana kontrakt?

– Na razie umowa obowiązuje na jeden sezon rozgrywek, z możliwością przedłużenia.

– Czego szczególnie pan wymaga od zawodników?

– Graczy uważam za zawodowców i

dlatego wymagam od nich poważnego traktowania swojej pracy. Ważne jest dla mnie nie tylko pełne zaangażowanie w meczach, ale i na treningach.

Niezbędna jest również dyscyplina w życiu osobistym. Nasza współpraca musi być oparta na rzetelności, zrozumieniu i wspólnocie interesów. Tylko zgrany kolektyw może osiągać sukcesy.

– Na co liczy nowy trener z właściwie nowym zespołem w rozgrywkach ekstraklasy edycji 1999/2000?

– Słupska drużyna jest dla mnie ciekawym materiałem ludzkim. W ekipie nastąpiły duże zmiany personalne. Ubyło kilku zawodników, którzy przyczynili się do awansu. Ich miejsce zajęli nowi i doświadczeni, a także młodzi koszykarze. W gronie tym są Słoweniec Jaka Daneu, Rosjanin Elszad Gadaszew, Krzysztof Wilangowski, Roman Rutkowski, Amerykanin John Richard Taylor, Tomasz Mrozek, Sławomir Nowak, Piotr Ignatowicz. Zakładam, że w obecnym składzie potrafimy włączyć się do walki o miejsce w pierwszej ósemce.

– Podobno każdy trener niezależnie od kwalifikacji powinien mieć łut szczęścia. Czy Jerzy Chudeusz taki posiada?

– Z zespołami pierwszoligowymi pracuję od 1986 roku i różnie się układało. Parokrotnie uzyskiwałem niezłe wyniki dzięki sprzyjającemu zbiegowi okoliczności. Były też mecze i turnieje, w których prześladował mnie pech. Wolałbym jednak nie bazować na szczęściu. Pragnę tylko, by zespół dostarczał satysfakcji kibicom.

– Pana faworyci do tytułu mistrzowskiego to kto?

– Walka o ligowy prymat w kraju powinna się rozegrać pomiędzy najlepszymi drużynami z ubiegłego sezonu. Są to „etatowi” faworyci – Zepter Śląsk Wrocław i Anwil Włocławek.

– Kto, pana zdaniem, poza wspomnianą dwójką liczyć się będzie jeszcze w czołówce?

– Kandydatów jest wielu. Ale wysoko cenię Hoop Pekaes Pruszków, Pogon Ruda Śląska, Azoty Unię Tarnów, Prokom Trefl Sopot. Nie wykluczam

niespodzianki ze strony słupskiego zespołu BROK Czarni.

– Pełni pan funkcję asystenta trenera męskiej reprezentacji Polski Piotra Langosza. Czy współpraca z kadrą nie będzie kolidowała z zajęciami klubowymi?

– W żadnym wypadku. Zgrupowania kadry są tak zaplanowane, aby nie kolidowały z kalendarzem rozgrywek. We wrześniu jest tygodniowa akcja szkoleniowa, a w listopadzie – dwutygodniowa. Pod moją nieobecność zajęcia klubowe będą kontynuowane pod okiem trenera Mirka Lisztwana.

– Co może pan powiedzieć o słupskich kibicach?

– Byli wspaniali i stworzyli znakomitą atmosferę podczas sierpniowego turnieju w hali Gryfia. Mam nadzieję, że taki żywiołowy doping będzie nam towarzyszył w całych rozgrywkach ekstraklasy.

– Czy transfery zostały zapięte na ostatni guzik?

– W zasadzie tak, chociaż nie jest jeszcze rozstrzygnięte zaangażowanie drugiego Amerykanina Damona Friersona. Ten zawodnik obecnie jest nadal testowany. O tym, czy zostanie u nas zdecydowane jego postawa w turnieju w Gdańsku (aktualnie impreza odbywa się w oliwskiej hali Akademii Wychowania Fizycznego – dop. K.N.).

– Jak pan ocenia przygotowania do rywalizacji o mistrzowskie punkty w I lidze?

– Plan szkoleniowy został w pełni zrealizowany. W trakcie przygotowań kilku zawodników miało kontuzje, ale ich zdrowie wróciło do normy. Koszykarze solidnie pracowali na dwóch obozach w Karpaczu i Dzierżoniowie, a także w Słupsku. Teraz też z zapałem podchodzą do zajęć treningowych, starając się uzyskać jak najwyższą formę. Jesteśmy dobrze przygotowani do walki. Jakość naszej pracy zostanie zweryfikowana w ligowych rozgrywkach.

– Życzę powodzenia w realizacji koszykarskiego celu.

Rozmawiał:

KRZYSZTOF NIEKRASZ



Jakę Daneu (z piłką) próbuje powstrzymać Zoran Sretenovic ze Stali Ostrów Wielkopolski.

Fot. Jan Maziejuk

Ósme Bałtyckie TARGI ROLNICZE

WSTĘP WOLNY

Najnowsze rozwiązania techniczne i technologiczne w produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz przetwórstwie rolno-spożywczym, środki do produkcji rolnej, maszyny i urządzenia rolnicze. Sprzedaż produktów rolnych i ogrodniczych. Uroczystości dożynkowe powiatu koszańskiego z korowodem dożynkowym oraz zabawą ludową. Przez dwa dni czas umilać będą występy zespołów ludowych, grup śpiewających i tanecznych, wiejskich kabaretów i solistów. Pokazy zwierząt hodowlanych. Dla dzieci atrakcją będzie wesołe miasteczko.

BONIN 4 – 5.09.99

Codziennie od 10–18. Dojazd autobusem linii nr 13

UCHO NA GDAŃSK

Ale kino

Zarząd Województwa Pomorskiego odwołał dyrektora pomorskiego „potentata” filmowego – Neptun Filmu, **Jerzego Martysia**. Powodem dymisji był brak postępów w prywatyzacji firmy. Okazało się, że nie istnieje nawet jej plan. Brak też wyceny majątku. Nowym dyrektorem Państwowej Instytucji Filomowej Neptun Film został **Leszek Kopeć**. Do firmy należy 40 kin w województwach pomorskim, kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim. Nowy dyrektor jest scenarzystą. Ostatnio pochwalił się dziennikarzom, że napisał scenariusz serialu telewizyjnego, którego akcja rozgrywa się w jednym z sopockich pensjonatów. W połowie lat dziewięćdziesiątych był menadżerem w firmie zagranicznej sprzedającej...tkaniny czyszczące.

Koncert Pojednania

Izraelscy muzycy z The Israel Philharmonic Orchestra dali w Gdańsku koncert pod batutą znakomitego dyrygenta **Zubina Mehty**. Wykonali II Symfonię c-moll Gustava Mahlera. Koncert Pojednania zgromadził w kościele świętego Jana 600 słuchaczy. Byli też prezydenci Niemiec i Polski. Większość gości skorzystała z zaproszenia. Sprzedano jedynie 200 biletów. Były też wolne miejsca, zaś przed kościołem kilkadziesiąt osób bez biletów i zaproszeń słuchało koncertu z wolnym powietrzem. **Tadeusz Gocłowski** zdradził, że miał obawy czy sceneria zrujnowanego podczas wojny kościoła będzie odpowiednia. Był mile zaskoczony, okazało się, że wnętrze kościoła było znakomite. Koncert orkiestry z Izraela odbył się też przytłumieniu **Henrykowi Jankowskemu**, choć próboszcz parafii św. Brygidy miał zastrzeżenia. Na koncert jest to potrzebne, bo trzeba przepełnić lody. Bo jednak, że Żydzi amerykańscy szerzą antypolonizm i mają rynek tym więcej pieniędzy. Tymi pieniędzmi chce upokorzyć Polskę.

Mauzyk obdarowany

Maestro **Zubina Mehta** otrzymał w Gdańsku od **Pawła Samowit** i **Krzysztofa Fiszbacha** wykonanie w reżyserii **Andrzeja Leppera** z okazji 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej i wysłuchania Koncertu Pojednania.

Tygrys na koncercie

Po kolejnej walce w Gdańsku zawiązał **Dariusz Michalczewski**. Znakomity bokser z niemieckim paszportem przyjechał, by uczestniczyć w obchodach 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej i wysłuchania Koncertu Pojednania.

W kościele świętego Jana. Bokser rzeczywiście słuchał koncertu. Musiał jednak dyskretnie wyjść, by uczestniczyć w nagraniu wspólnego programu niemieckiej stacji WDR i polskiego programu pierwszego. Tematem było naturalnie polsko-niemieckie pojednanie. Przed koncertem „Tygrys” powiedział o rocznicowych obchodach: – *Tę całą atmosferę niechęci, która ciągle jest, trzeba zakończyć. Moje pokolenie ludzi młodych, czy moje dzieci z II wojną nie wspólnego nie mają. Trzeba to respektować, szanować wspomnienia, ale nie ciągle o tym rozmawiać. Czas się zmienił. Musimy się posuwać do przodu.*

Z zawodowym mistrzem świata w boksie trudno polemizować. „Tygrys” nie lubi muzyki klasycznej, ale mówi, że przyjechał na koncert ze względów „politycznych”. Na koncercie i tak wytrzymał dwukrotnie dłużej niż **Andrzej Gołota**, który słuchał **Whitney Houston** w Sopocie przez 20 minut. Tym razem więc Michalczewski nie przyjechał do Gdańska na urlop, mimo że w sobotę po raz 16 obronił tytuł mistrza świata w walce z **Montellem Griffinem**. Walka była ciężka. Michalczewski ma siniaka pod lewym okiem. „Tygrys” chce też w Gdańsku uzupełnić fotografię do książki o nim przygotowywanej w Niemczech. Ufundował też stypendia dla ośmiu młodych bokserów. Otrzymają je sportowcy wybrani spośród 60 kandydatów przez Michalczewskiego, red. **Włodzimierza Szaranowicza** i rektora Politechniki Koszalińskiej **Krzysztofa Wawryna**. „Tygrys” czuwa też nad interesami w Polsce. Niebawem otworzy puby w Warszawie i Gdyni.

Lech Wałęsa nie przyszedł

Lech Wałęsa wystawił do wiatru telewizję publiczną i byłego I sekretarza KW PZPR w Gdańsku **Tadeusza Fiszbacha**. W 19. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych TVP zaplanowała program „W centrum uwagi”. Były prezydent **Lech Wałęsa** odwołał swój udział w programie z Fiszbachem. Czy obawiał się, że I sekretarz po raz drugi przekaże mu wiadomość o internowaniu?

Mistrz bursztynu

W Jantarze gmina Stegna rozegrane zostały w ostatni weekend I Mistrzostwa Świata w poławianiu bursztynu. Zwyciężył mieszkaniec Sopotu **Ireneusz Świerczyński**. W ciągu kwadransa potrafił wyłowić 600 g bursztynu. W mistrzostwach uczestniczyło stu zawodników. Podczas 15-minutowej rundy każdy zawodnik na wylosowanej działce musiał wyłowić jak najwięcej bursztynów. Zawodnicy korzystali ze specjalnych czepaków do przeczesywania dna. Po ocenie komisji bursztyn wracał do morza, by każdy zawodnik miał równe szanse. (arts)

UCHO NA SZCZECIN

Zablokowali Leppera

Pięcioro członków Ligi Republikańskiej zablokowało przywódcę Samoobrony, **Andrzeja Leppera** wejście do Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

– *Jakim prawem to robicie?* – zapytał Lepper.

– *Pana prawem* – odpowiedzieli blokujący dostęp do Zamku.

– *Szczecin nie jest wasz* – stwierdził Lepper.

– *Polska nie jest pana* – padła odpowiedź z ust republikanów.

– *Diabli interwencja...* – policji, **Andrzej Lepper** dostał się w końcu do zamkowych komnat. Przywódca Samoobrony przebywał w Szczecinie na zaproszenie prezydenta **Mariany Jurczyka** i brał udział w dziewiętnastej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych.

Rozłam w Sejmiku

Nie lewica, nie prawica, a opcja koszalińska wzięła górę w trakcie głosowania na forum Sejmiku Zachodniopomorskiego nad przeniesieniem siedziby Regionalnej Izby Obrachunkowej ze Szczecina do Koszalina. Wiele przemawia za tym, że w Sejmiku dojdzie do zawieszenia broni pomiędzy koszalińskimi radnymi AWS, UW i SLD. Lokalny patriotyzm wydaje się bowiem być silniejszy niż podziały polityczne.

Winni politycy i dziennikarze

Wojewoda zachodniopomorski, **Władysław Lisewski** przyznał, że wydawało mu się, iż proces integracji regionu będzie łatwiejszy. Zdaniem wojewody nie ma problemów z integracją szcze-

cińsko-koszalińską w środowiskach gospodarczych, ciężko idzie natomiast w kręgach lokalnych polityków, a także niektórych dziennikarzy, robiących z drobnych zgrzytów temat numer jeden.

Ukryty Dar

Do Szczecina zawiązał „Dar Młodzieży” – żaglowiec gdyńskiej szkoły morskiej. O fakcie tym mieszkańcy Szczecina i przebywający w mieście turyści dowiedzieli się ze środków masowego przekazu. Żaglowiec ukrył się bowiem przy niewidocznym z miasta nabrzeżu Bułgarskim. Powód jest prozaiczny. Nabrzeże wzdłuż reprezentacyjnych Wałów Chrobrego jest już tak płytkie, że mogą przy nim cumować jedynie barki i stateczki spacerowe, a na jego pogłębienie miasto nie ma funduszy.

Megastore z książkami

Szczecin czekał na największą na Pomorze księgarnię. W dawnym domu towarowym Posejdon, na powierzchni ponad tysiąca metrów kwadratowych ulokował się salon EMPIK-u, w którym można znaleźć ponad 20 tysięcy tytułów książek, a także prasę z całego świata. Otwarcie salonu EMPIK Megastore uświetnił sam **Michał (Pan Tadeusz) Żebrowski**.

Skoczyła stopa bezrobocia

Z 3,6 proc. na początku roku do 5 proc. skoczyła w Szczecinie stopa bezrobocia. Oznacza to, że w stolicy województwa oficjalnie bez pracy pozostaje 10 tysięcy osób. Powiatowy Urząd Pracy ma dla nich aż... 420 ofert pracy.

LUELLA

Z BLISKA



Fot. Krzysztof Suchan

Przy okazji krótkiej wizyty w Londynie postanowiłem spotkać się ze znajomym z czasów, kiedy działałem nad Tamizą. Nie wiedziałem, gdzie teraz pracuje, zadzwoniłem więc do domu. Ucieszył się (albo udał, że się cieszy, u Anglików nigdy nie wiadomo). Zaprosił na lunch następnego dnia. Myślałem, że spotkamy się gdzieś w „city”, bo znajomy był specjalistą finansowym i, kiedy go ostatnio widziałem, tam właśnie pracował. Ku mojemu zdumieniu podał mi adres w Henley on Thames, tym samym, gdzie odbywają się słynne regaty wiosłarskie.

Pociągi w W. Brytanii kursują nadal świetnie. Wysiadłem w Reading, potem do taksówki i po 20 minutach uśmiechnięty, odprężony facet witając mnie przy bramce tonącego w zieleni domu. Nie bardzo wiedziałem, czy jest na oszczędnościowym urlopie, czy stracił posadę, kiedy zaprowadził mnie do pokoju z tarasem i kilkoma ekranami komputerowymi. Tutaj pracuję – powiedział z taką oczywistością w głosie, że głupio mi było o cokolwiek pytać.

Przy stoliku w kameralnej knajpce opowiedział o swoich ostatnich losach. Całe życie pracował w Londynie i codziennie tracił na dojazd prawie 3 godziny. Wydawało się, że będzie to robić do emerytury. Ma zawód „cost surveyor”, czyli jest czymś w rodzaju kontrolera kosztów w wielkiej firmie inwe-

stującej w nieruchomości. Kiedy zaczął rozwijać się Internet, a małe „laptopy” pozwalały pracować pod jabłonką, pozostał w domu. Robi tam to samo, co w zatłoczonym, klimatyzowanym biurze z oknami zamkniętymi na amen, tylko, jak twierdzi, lepiej. Raz w tygodniu jedzie na „meeting” do Londynu, a codziennie konferuje z kolegami telefonicznie. Teksty przychodzą e-mailem, rysunki też. Najnowsze rozwiązania techniczne i oferty finansowe są w Internecie. „Life is good” (życie jest w porządku), stwierdził z przekonaniem mój Anglik. Wszystko wskazywało na to, że mówił prawdę.

U nas też tak może być i z pewnością będzie. Mamy opóźnienia w różnych dziedzinach, ale do najnowszej techniki informatycznej wystartowaliśmy niemal równocześnie ze światem. W każdym razie dystans jest niewielki. Co siódma rodzina ma u nas komputer, a ci, którzy go jeszcze nie posiadają, uznają ten zakup za priorytetowy. Internet stał się codziennością, zaczyna się jego komercjalizacja. Nie obejrzymy się, kiedy zaczniemy kupować, pukając w klawiaturę komputera i za jego pośrednictwem załatwiać transakcje finansowe. Te wszystkie opłaty za telefon, prąd, gaz, które teraz zabierają bezsensownie tyle czasu. Później zaczniemy robić to, co dwa lata temu odkrył mój znajomy z Henley. Niektórzy z nas będą pracować w domu, korzystając z życia w sposób, jaki jeszcze kilka lat temu nikomu się nie śnił.

Te perspektywy dotyczą śmietanki, ludzi autentycznie pracujących głową w poszukiwanych specjalnościach. Ale rewolucja informatyczna obejmie

wszystkich. Także tych, dla których niedawno jeszcze skokiem cywilizacyjnym była zmiana zaopatrzenia w wodę, ze studni na podwórzu na kran w ścianie. Bez większego rozgłosu toczy się bowiem w Polsce operacja ważniejsza od wielu projektów, o których codziennie trąbią gazety. Nazywa się „Interklasa” i dotyczy komputeryzacji szkół we wsiach i małych miasteczkach.

Mam w polityce nielicznych faworytów. Należy do nich postanka Grażyna Staniszevska, która, jeśli do czegoś zabiera się, robi to z sensem i skutecznie. Pani poseł zabrała się za operację „Komputer w szkole” i świetnie jej poszło.

Mam w polityce nielicznych faworytów. Należy do nich postanka Grażyna Staniszevska, która, jeśli do czegoś zabiera się, robi to z sensem i skutecznie. Pani poseł zabrała się za operację „Komputer w szkole” i świetnie jej poszło.

żyna Staniszevska. Mądra, rozsądna kobieta, która, jeśli do czegoś zabiera się, robi to z sensem i skutecznie. Pani poseł zabrała się za operację „Komputer w szkole” i świetnie jej poszło. Miała doskonałych partnerów w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Ministerstwie Finansów. Czujnie uszu nadstawiał przemysł informatyczny, który tanio dostarczył sprzęt. Telekomunikacja Polska ulepszyła tarcza telefoniczne. Wraz z nowym rokiem szkolnym „Interklasa” jak w międzyczasie program nazwano ruszyła pełną parą. W 2500 gmin zainstalowano 25 000 komputerów. W ciągu, uwaga, 6 miesięcy! Program kosztuje 95 milionów złotych, ale to są miliony doskonale wydane.

Ironiści wstrząsają ramionami twierdząc, że jest to komputerowy kwiatek do siemiętnego, gminnego kożucha. Gruntownie się mylą. Zainteresowanie władz gminnych, nauczycieli i przede wszystkim uczniów jest ogromne. Pod-

rozowanie po Internecie będzie dla dziewcząt i chłopców z odległych miejscowości natychmiastowym włączeniem się w to, co na świecie najważniejsze. Czynniki odległości, dystans do miejskiej cywilizacji zacznie szybko tracić znaczenie. To zajmie trochę czasu, ale jest to początek skoku cywilizacyjnego polskich wsi i miasteczek. Tam też zacznie być produkowany kapitał intelektualny. Najważniejszy dzisiaj kapitał świata.

Na konferencji prasowej, na której zaprezentowano „Interklasę”, prof. Leszek Balcerowicz mówił, że trzeba ułatwiać przedsiębiorcom tworzenie nowych miejsc pracy. On mówi to zawsze, nawet, jeśli zapytać go o godzinę. Marację. Od pracy wszystko zależy. Dobrobyty, satysfakcja, spokój społeczny.

Komputery w gminach do tego właśnie prowadzą. Umożliwiają awans i ułatwiają zatrudnienie, zbliżają do głównego nurtu cywilizacji. Poseł Staniszevska powiedziała, że to nie koniec, nawet nie początek końca, tylko koniec początku. Potem będzie więcej. Pracowni, komputerów, młodych ludzi poruszających się swobodnie w cyberprzestrzeni.

Życzę wszystkim prowadzącym ten program sukcesów. Mały ekran komputerowy jest dla nas wielkim oknem na świat. Zobaczymy przez nie wspólnie rzeczy.

TADEUSZ JACEWICZ

ZDJĘCIE TYGODNIA



Może i jestem czarny charakter. Ale mankiety mam, o, jakie białe! Na zdjęciu: Andrzej Lepper, lider „Samoobrony” i radny wojewódzki podczas ostatniej sesji Sejmiku Samorządowego Województwa Zachodniopomorskiego.

Fot. Izabela Oleś

Radykałowie przed Stoczną

Obchody 19. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych w Gdańsku zakłócił przepychanka pod bramą nr 2 gdańskiej stoczni. Głównym hasłem manifestacji zorganizowanej przez ROP, Sierpień '80 i KPN OP była walka z „agenturą, ekspozyturą i żydo-komuną”. – *Nie dajmy obcej agenturze, obcej ekspozyturze reprezentować polskiego narodu* – wołał poseł **Adam Słomka** z KPN-OP. **Bogdan Pęk** z PSL był zdania, że sprzedawać stocznice, to jakby sprzedawać Wawel, zaś **Kazimierz Świtoń** pytał: – *Kto rządzi dziś Polską? Kto chce usunąć z naszej polskiej ziemi krzyż? I sam sobie odpowiedział: – Rządzi nami żydo-komuno-masoneria. Banda złodziei i agentów. Wierzący się nieudaną próbą sfinansowania bramy zakładu. Nie udało się też przejść Adamowi Słomce. Poseł został zatrzymany na portierni.*

(arts)

Premier wagarował

Prezes Rady Ministrów, **Jerzy Buzek** zainaugurował nowy rok szkolny w Pomorskiem. Jak przystało na uroczysty początek nauki w zreformowanym systemie oświaty, inauguracja odbyła się w nowej sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Pruszczu Gdańskim.

Nie było przecinania wstęgi. Szarę przerwało dwóch rozpędzonych uczniów. Gimnazjaliści wbiegli do sali gimnastycznej przed premierem, bo to przecież miejsce sportu. Jerzy Buzek przyznał się, że chodził na wagary: – *Ale tylko w ramach solidarności z całą klasą* – zaznaczył. Podczas spotkania z uczniami odpowiadał też, że dobrze pamięta swoją pierwszą panią nauczycielkę. Była troskliwa, ale i surowa.

Jerzy Buzek przyznał się, że był „dość niedyscyplinowanym” uczniem. W jego szkole na Śląsku Cieszyńskim, w jednej sali siedzieli uczniowie z trzech klas, więc nauczycielka musiała każdej z nich poświęcać po kwadransie.

Premier zaprosił do Warszawy jedną klasę pruszczańskiego gimnazjum. Sam poprowadził dla niej lekcję wychowania obywatelskiego.

(arts)

FELIETON PLOTKARSKI

Kasia Dowbor tęskni za bywaniem!

Do takiego mniej więcej wniosku doszedł jeden z najbardziej poczytnych kolorowych tygodników dla pań. Zresztą ten sam, w którym popularna prezenterka wygrała niedawno plebiscyt na... Bywalcę 1998 roku.

Kasia Dowbor jest w tej chwili niewątpliwie najbardziej znaną mamą w Polsce, zaś jej trzynastoletnia córka Kasia – najbardziej znaną i rozchwytywaną bobaskiem w naszym kraju. Wszystkie pisma za wszelką cenę chcą zdobyć fotki obu pań Dowbor. Niektórym już się to nawet udało. Trzeba uczciwie przyznać, że zarówno prezenterka, jak i jej pociecha prezentują na nich doskonałą formę.

Prasa bulwarowa donosi, że Kasia Dowbor nadal milczy jak zaklęta na temat ojca Marysi. Jego nazwisko chce

utrzymać w tajemnicy. Choć razem nie mieszkają, tata dziewczynki odwiedza ją, kiedy tylko może. Podobno robi to codziennie. Przy okazji pomaga w wychowaniu latorośli.

Do prasy przedostała się także informacja, że Kasia Dowbor nie karmi już Marysi piersią, tylko butelką. W każdym razie w macierzyństwie odnalazła pełnię szczęścia. A Marysia jest cudownym dzieckiem, tyle tylko, że trzeba wstawać do niej w nocy. Aktualnie, na szczęście, tylko dwa razy. Jednak prezenterka liczy na to, że już wkrótce mała będzie przysypiała całe noce.

W tym roku pani Kasia nie miała urlopu. Z tak małym dzieckiem jak Marysia trudno przecież planować wakacje. Na szczęście, mieszkają w pięknym domu, z dużym ogrodem, położonym z dala od centrum Warszawy, za to niemal w sa-

mym lesie. Można więc jakoś przeżyć brak wakacji...

Nie oznacza to jednak, że Kasia Dowbor i jej córka nigdzie się nie wybrały. Pod koniec sierpnia były na Mistrzostwach Polski Środowisk Twórczych w Sportach Konnych w Zakrzewie koło Opolu. Przyjechali tam znani aktorzy, malarze i dziennikarze, którzy w ciągu dwóch dni imprezy rywalizują m.in. w ujeżdżaniu koni i powożeniu bryczką. Jednak – jak podkreśliła Katarzyna Dowbor – głównym celem spotkania była wspólna zabawa na „nieco wolniejszych obrotach”.

Dla widzów, którzy przybyli obserwować zmagania ludzi znanych z telewizji i pierwszych stron gazet, przygotowano dodatkowe atrakcje – festyn oraz pokazy kaskaderów.

(PAI)

KAROL

OKNA PCV

Promocja specjalna

PRODUCENT STOLARKI PCV P.P.H. „PLAST-POL”

ŚLUPSK, ul. Portowa 7
tel. 841 10 25, fax 841 10 23

Czynne codziennie od 7.00 do 17.00 w soboty od 7.00 do 13.00

TELENAPRAWA.
Ślupsk, 844-38-45, 0-602-79-44-72.

USŁUGI WIDEO

WIDEOFILMOWANIE. (0-59)
846-22-80, 811-64-65.

WIDEOFILMOWANIE. Ślupsk,
843-12-43, 842-13-12.

NAPRAWA SPRZĘTU

844-22-46, 0-602-364-943 Ślupsk.
PRÁKONAPRAWY DOMOWE.

GAZOWE urządzenia grzewcze -
naprawa, przeglądy, montaż. Ślupsk,
841-31-76.

ŻALUZJE, ROLETY, OKNA

!!! **ŻALUZJE**, ceny do negocjacji,
termin realizacji 1 dniowy. Kołobrzeg,
ul. Cmentarna 10 tel. 35-234-35, po 16
35-168-38.

! **ATOL** - żaluzje, verticale - produ-
cent. Ślupsk, Rolniczy Dom Towarowy
842-84-49.

MEGA - bramy od 790 zł. Rolety, ver-
ticale. Producent. Ślupsk, „WOKULSKI”
841-36-52 wewn. 392, 0-601684093.

OKNA, drzwi, witryny aluminium
PCV. ALUMEX Ślupsk, 84-43-680.

OKNA, drzwi PCV na raty.
Producent CLASIK. Koszalin,
Słowiańska 8 A, 341-81-84,
341-81-85. Biuro Złociń, Zwię-
stwa 114, 346-51-32.

OKNA PCV. Koszalin, 341-01-33.

PROMOCJA 10% OKNA PCV -
montaż, raty. Ślupsk, 84-03-135, 0-601-
67-72-74.

ŻALUZJE, rolety, vertikale. Kosza-
lin, 34-08-955.

ŻALUZJE, verticale, tapicerki drzwi,
rolety. Promocja 10%. MARKO. (094)
34-15-284.

DYWANY

CZYSZCZENIE. Ślupsk, 84-38-911.

ALARMY (AUTO)

**ALARMY W OBIEKTACH, TE-
LEWIZJA PRZEMYSŁOWA.**
ŚLUPSK, 842-43-70.

AUTALARMY. Ślupsk, 84-11-604.

**AUTALARMY, BLOKADY,
ZNAKOWANIE, AUTO HI-FI-
NAJTANIEJ. AUTO-PLUS**. Ślupsk, Zielo-
na, 841-41-45. **POGOTOWIE 24 h** tel.
96-30.

AUTALARMY - NAJTANIEJ.
Ślupsk, 840-26-75.

AUTALARMY ELSAM. Ślupsk,
84-21-621.

TRANSPORT

0-602-184-310 1.5 T.

PRZEPROWADZKI po godzinie
osiemnastej. Ślupsk, 84-14-688.

TRANSPORT wywrotkami do 27 t.
0604-958-497.

WYWROTKA plus HDS. 0602-
825-699.

REMONTY

DRZWI w 24h. 0-601-537-476.

FIRMA przyjmie zlecenia na roboty
budowlane i instalacyjne tel/fax 059/
810-70-82.

GLAZURA, terakota. Ślupsk,
840-20-42.

GLAZURA - remonty A - Z. Ślupsk,
844-34-54.

HYDRAULICZNE. Ślupsk,
842-42-28.

ŚRODKOWOPOMORSKI OŚRODEK SZKOLEŃ
ul. Mieszka I 5A, Koszalin

OGŁASZA NABÓR W:

**2-LETNIM POLICEALNYM STUDIUM
EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNO-INFORMATYCZNE**

**PRYWATNYM LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM**

KOSZALIN, tel. (094) 341-31-31, 340-82-14
ŚWIDWIN, tel. (0961) 524-74
ŚLAWNO, tel. (059) 810-76-62
KOŁOBZEG, tel. (094) 35-46-463
ŁĘBORK, tel. (059) 86-21-293
SZCZECINEK, tel. (094) 37-427-08
CZŁUCHÓW, tel. (059) 83-425-07
DRAWSKO, tel. (0961) 323-12

MA KIERUNKI:
FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ
EKONOMIKA I ORGANIZACJA
BANKOWOŚĆ I ADMINISTRACJA
INFORMATYKA I OBSŁUGA RUCHU TURYSTYCZNEGO

SYSTEM NAUCZANIA: WIECZOROWY I ZAOCZNY
FORMA KSZTAŁCENIA NA PODBUDOWIE
SZKOŁY ZASADNICZEJ I PODSTAWOWEJ

**WSZYSTKIE SZKOŁY POSIADAJĄ
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ**

PRYWATNE CENTRUM EDUKACYJNE

75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15
tel./fax 342-48-20, 345-43-95
http://pce.koszalin.tpnet.pl
e-mail:sekret@pce.koszalin.tpnet.pl

Prowadzi nabór do:

* Szkół średnich i policealnych
* Kolegium języka niemieckiego

oraz organizuje:

* **Kursy**
* **Szkolenia**
* **Naukę jazdy**
**Szkoły posiadają uprawnienia
szkół publicznych**

ANGIELSKI z komputerem dla dzie-
ci. Ślupsk, 84-00-515, 0602-778-059

ANGIELSKI z wykorzystaniem
komputerowych technik multimedial-
nych. Ślupsk, 844-03-76.

AS - oświata. Nauka, tłumacze-
nia. Angielski, niemiecki, francu-
ski... Dzieci, młodzież, dorośli, in-
stytucje i przedsiębiorstwa. Ślupsk,
Kossaka 23A, Kotarbińskiego 2/77,
090-526-003, 843-59-80.

AUTO NAUKA Tkaczyk wtorki,
czwartki godz. 14 - 17. Koszalin, An-
dersa 32, 094/340-40-15.

ESJ angielski.
ESJ francuski.
ESJ hiszpański.
ESJ niemiecki.
ESJ włoski.

**EUROPEJSKA SZKOŁA JĘ-
ZYKÓW OBCYCH ŚLUPSK,**
TUWIMA 3, 84-25-071 WEWN.
37, 84-25-648 WEWN. 37.

EXPERIENCED native speaking
English teacher, Exam classes. Prywat-
na Szkoła Angielskiego, Keith - Mało-
ney, nauczyciel angielskiego, Brytyj-
czyk, klasy egzaminacyjne Cambridge,
także Business English. Test kwalifika-
cyjny 27 września. Koszalin, Jana z Kol-
na 7, 0601-455-605.

KURS komputerowy Ślupsk,
84-00-515, 0604-786-132.

KURS na prawo jazdy kat. A,B,C.
Ślupsk Kołtāja 31 a - Dom Kultury
Kolejarz. 8439-795, 0-602-18-11-07.
Otwarcie 6 i 9 września godz. 16,15.

NIEMIECKI, rosyjski - TANIO!
Ślupsk, 845-31-35.

NIEMIECKI. Ślupsk, 8427-333.

NIEMIECKI. Ślupsk, 8433-673

NIEMIECKI korepetycje, nauka
z wykorzystaniem multimediiów
komputerowych. Ślupsk, 842-43-41
po osiemnastej.

PERFECT STUDIO - angielski -
Ślupsk, Modrzewskiego 4, 84-30-362.

POLSKI - korepetycje. Ślupsk,
843-85-40.

ZAPISY na kurs prawa jazdy -
640 zł. Ślupsk, 841-30-91, 0-601-
84-76-40, 0-601-24-34-67.

ZDZ przyjmuje bez egzaminów
wstępnych absolwentów szkół podsta-
wowych na trzyletni kurs młodzieżowy:
kucharz - kelner, fryzjersko - kosme-
tyczny, mechanik samochodowy, sprze-
dawca. Koszalin, Zwycięstwa 121,
34-22-561. K-1395

ZOSTAŃ kierowcą OSK „PRAW-
KO”. Ślupsk, 8411-385, 8429-569,
8421-789.

MEDYCZNE

! **ALERGICZNE TESTY KOMP-
TEROWE**, odczulanie, leczenie nerwic,
prostaty, innych chorób. BICOM-MED,
Koszalin, Zwycięstwa 190 (Inwestpro-
jekt), 340-49-40.

! **CENTRUM DENTYSTYCZNO -
ANESTEZIOLOGICZNE** czynne co-
dziennie również w soboty i niedziele 8
- 22. Narkoza, protetyka, ortodoncja,
chirurg stomatologiczny, usuwanie ka-
mienienia nązobnego ultradźwiękami. Ko-
szalin, Świętego Wojciecha 24, (094)
340-39-17. Wcześniejsza rejestracja.

AEROBIK. Ślupsk, 845-54-69.

ALKOHOLIZM. Inne uzależnienia.
Odrutnienie, leczenie. Białogard,
312-52-62, 0-602-765-116.

ALKOHOLOWE odtruwanie, tera-
pia. Ustka, 814-72-32, 0-602-46-86-31.

ALKOHOLOWE odtruwanie
w domu pacjenta. ESPERAL. Leczenie.
Koszalin, okolice. Lek. med. Marek
Jaroszyk, 0-602-773-762.

ALKOHOLOWE odtruwanie - dys-
kretnie: Całodobowo, 0-602-706-553
„BETA”

ALKOHOLOWE odtruwanie - le-
czenie - esperal. Dyskretnie. Koszalin,
3410-935.

ALKOHOLOWE odtruwanie - psy-
choterapia, esperal. Koszalin, 3411-049.

BADANIE ostoporzy dęsyto-
mrem ultradźwiękowym. Wtorek, środa,
czwartek od 16-19. Szczecińska 34a
Ślupsk. 844-47-56, 0-602-584-202.

DIAGNOSTYKA OSTEOPOROZY.
Gabinet oceny gęstości kości, badanie
tomografem komputerowym na przed-
miotach. Rejestracja telefoniczna: ponie-
dzialek, wtorek, czwartek 10 - 12,
343-68-63 Koszalin, Grochowskiego 5 A.

DIETA Cambridge, 3 tygodnie
6 - 10 kg. Koszalin, 34-10-573,
0-603-748-588.

DO domu laboratorium - MEDICAL
BETA. Koszalin, 3411-049.

LASER argonowy: naczylniki, pa-
jączki, tatuaże, brodawki. Koszalin,
340-31-50, 0-602-381-121.

PRAXIS Lecznica Chirurgiczna .
Operacje: przepuklin, żylaków, tarczy-
cy, pęcherzyka żółciowego. Zabiegi or-
topedyczne, operacje dysków. Diagno-
styka bólów kręgosłupa. Badania USG.
Koszalin, Szpitalna 2, informacje:
343-40-64, 342-94-94.

ZDROWE OPALANIE - solarium.
Koszalin, ul. H. Modrzewskiej 23 A,
3410-869, 0-602-736-438.

TOWARZYSKIE

!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!
ATRAKCJA STUDIO DWA Koło-
brzeg, 35-814-48. **ZATRUDNIĘ.**

!!!!!! Koszalin, Ziota Róża -
zatrudnię. 0603-190-350, 0601-739-
672, 0604-593-576.

! **Ekstradziwczyny** - najtaniej
OAZA Kołobrzeg, 35-266-42. **Zatrudnię.**

! **COLETT Night Club HADES**.
Miłe, atrakcyjne panie zapraszają non-
stop. Koszalin, (094) 341-58-27, Wła-
dysława IV 115.

! **Katrin** Ślupsk, 842-42-30.

! **NANA**. Kołobrzeg, 35-207-79.

! **PAMELA**. Ślupsk,
0-602649148.

! **VIOLETTA**. Kołobrzeg, 35-17-
170.

! **Zadzwoń** przyjedziemy. 0-603-
364-823.

! **ŻAKLIN** Ślupsk, 84-11-484,
0-603-294-101.

ABIGAJ - lokal czynny całodobowo.
Mielno, Stowackiego 1, 094/3189-987.

AFRODYTA Kołobrzeg, 35-28-642.

AFRODYTA Kołobrzeg, 35-286-42

AGNES Kołobrzeg, (094)35-163-64,
0-603-868-875.

ANITA, 0-604-374-270.

SANDRA, 0-602-671-845.

Ślupsk, zapraszamy!

DZESIKA - Ślupsk, 0602-
552-249, 842-60-98.

EWKA. Ślupsk, 0-604841247.

KAMELIA. Ślupsk, 843-57-54.

KARINA Kołobrzeg, 0602-599-771.

KURTYZANA - nowe! najładniejsze!
Koszalin, Wrześniowa 10, 340-34-95.

LABIRYNT całodobowo. Najwięk-
szy wybór, ukryty parking. 094/340-45-
84, Kasztanowa 8. (Rokosowo)

MONALISA. Ślupsk 0-604-502-610.

NICOLETTE Ślupsk, 84-14-327.

ROMA. Kołobrzeg, 35-226-10.

WYJAZDY, 0-604-876-103.

ZATRUDNIMY panie. 094/
340-45-84.

MATRYMONIUM

DWÓCH Holendrów 27 -
poślubić Polki. van der HORST
Poortmanstr 57 3404 AJ IJssels
land. Tel./fax 0031306870450.

ORGANIZUJE wieczor
osób samotnych. Ślupsk, 84-32-
84-35-815.

PRACA

ABSOLWENTKA technik geo-
dezyjnego, język angielski, komputer -
podejmie pracę. Ślupsk, 84-13-124.

AGENCJA Rozwoju Przedsiębior-
czości poszukuje chętnych do pracy w
domu. Urządzenia gratis. Godziwe za-
robki, zbyt. Informacja bezpłatna - tyl-
ko listowna. Renata Grzebała, 1 Maja
13/1 78-100 Kołobrzeg. Koperta zwrot-
na, znaczek przyspiesza odpowiedź.

ATRAKCYJNA praca po kursie
ochroniarskim na licencję I stopnia w
dniach 13 września - 26 listopada. AGO-
POL-ZENIT Ślupsk, 842-50-27.

AX PPH zatrudni krawcowe z do-
świadczeniem. Ślupsk, Słoneczna 16A.

CHAŁUPNICTWO.
0603-40-81-38. K-1472

CHCESZ sprzedawać kosmetyki
Oriflame! Zadzwoni. 094/ 374-18-72,
0603-061-443, 0604-324-008.

DAM pracę energicznemu, odpowie-
dzialnemu emerytowi (renciście). Tel.
090-248-129.

DODATKOWĄ pracę w domu
oferuje wydawnictwo 800 brutto 0-602-
39-49-31 K-1414

DYSPOZYCYJNA sekretarkę
76-200 Ślupsk, Kołtāja 31, skr. poczt.
627.

FIRMA szwajcarska poszu-
kuje agentów ubezpieczenio-
wych - umowa o pracę stała. (094)
346-50-31, (059) 8402-100, (094)
35-47-364.

FIRMA zatrudni osoby z paszportem
niemieckim - ogrodnictwo. 094/31-88-
319 w godz. 9-14.

FIRMA zatrudni samodzielnego me-
chanika maszyn z prawem jazdy.
Ślupsk, 8414-874.

HOSTESSY (promocje, zespół ta-
neczny) Ślupsk, 0604-473-130.

HUTA Szkła zatrudni absolwenta
szkoły plastycznej. Ślupsk, 842-90-46.

KIEROWCA kat. BC, posiadający
samochód osobowy - podejmie pracę.
Ślupsk, 84-53-235.

KIEROWCÓW z kat. C. Ślupsk,
0-603-06-44-88.

MURARZY, malarzy. Ślupsk,
84-26-451.

OPIEKUNKĘ do dziecka po 40-tce.
Ślupsk, 84-20-621.

PLATFORMY wiertnicze - 410 DM
dziennie. Informacje: „RIGES”,
68-200 Żary, skr. 16. K-1430

PRACA chałupnicza. 0603-
60-14-26. K-1473

PRACOWNIKÓW do dociepleń.
Ślupsk, 84-55-403, 0-602-134-004.

PRZYJME do pracy murarzy
- glazurników. Łębork, 8631-344.

RENCISTKA zaopiekuję się do-
mem, pensjonatem za zamieszkanie.
0-602-71-76-60.

SKLEP komputerowy spółki JAN-
TAR zatrudni pracownika do serwisu
kas fiskalnych (preferowane osoby
z grupą inwalidzką). Ślupsk, 843-37-48.

SPRZEDAWCĘ - praktyka w bran-
ży odzieżowej, wiek do 35 lat. Ślupsk,
Wojska Polskiego 24 (godz. 17 - 18).

SPRZEDAWCZYNIĘ (spożywczy)
zatrudnię. Ślupsk, 84-36-468.

Zatrudnimy
OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE
z powiatu słupskiego
(z wyłączeniem m. Słupsk)
na stanowiska biurowe
z wykształceniem średnim
lub wyższym.

„I LOGISTICS” ŻURAŁSKI
ŚLUPSK, Włynkówko 20
tel. (0-59) 847 14 11

Wszystkim Przyjaciółom
i Znajomym uczestniczącym
w ostatnim pożegnaniu

Jana
Dyktyńskiego
szczerze podziękowania
składa
Rodzina

ADRESY BIUR OGŁOSZEŃ

- Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139, tel/fax 342-22-91, 346-53-83 centrala 342-79-21 wewn. 260, w godz. 8 - 17
- AGA FLOR, Koszalin, ul. Zwycięstwa 6A, (9-17), tel. 341-79-35
- „Corinto” ul. Władysława IV 58/32, tel/fax 345-29-33 całodobowo B.O. na telefon i fax 345-29-33
- Agencja Reklamowa Andrzej Kikta, tel. 3404-620 do 9.30 i po 16
- „Nor-Kar” tel.

Kazimierz Kutz: trzeba nażreć się życia!

Kobiety są jak dzieła sztuki

Kazimierz Kutz, czyli artysta i polityk w jednej osobie. Ślęzak z krwi i kości. Kocha aktorów, kocha kobiety i... klnie jak szewc.

po „Klapsach” jakoś nikt się na mnie nie obraził. Tylko Krzysztof Zanussi przysłał mi bardzo ciekawą list. Napisał w nim, że wiele osób doradza mi, żeby się na mnie obraził. Jednak on tego nie zrobi. Choć ma do mnie żal o to, iż napisałem, że on tak bardzo lubi pieniądze... Zachowałem sobie ten list na pamiątkę.

Iwona Kutz, żona reżysera, powiada, że nie jest on ani delikatny, ani subtelny w tym, co mówi i w tym, co robi. Zawsze wali kawał na ławę.

— On nie poddaje się żadnym konwencjom, żadnym zasadom — stwierdziła w jednym z telewizyjnych programów. — Jego nic nie obowiązuje. Dlatego jest niebezpieczny. Może wypalić w nieoczekiwanym momencie, nie bacząc na to, czy wypada, czy nie.

Troskliwy tata

— Uważam się za troskliwego ojca — twierdzi Kazimierz Kutz. — Mam czworo dzieci. Mój najmłodszy syn pójdzie teraz do drugiej klasy. Co rano lubię chodzić do sklepu i kupować świeże bułki, mleko, no i gazety. Czasem chodzę też na wywiadówki, choć częściej — przyzna-

je — robi to moja żona. Na co dzień żyję poza miastem — dodaje reżyser. — Nie uczestniczę w życiu towarzyskim, nie biorę udziału w rautach i bankietach. Po prostu mam to już za sobą.

— Tak naprawdę, on jest jednym z moich dzieci — wyznaje Iwona Kutz. — Ma mentalność dziecka i pewnie dzięki temu — choć sam nie zdaje sobie z tego sprawy — zachował młodość. On jest jak dziecko, które stale się rozwija i wciąż bywa ciekawe świata. Realizuje się na zewnątrz, poza domem. Jego pierwszą miłością jest praca. Na drugim miejscu stoją dzieci. A ja? Po prostu jestem...

Kobiety jak dzieła sztuki

Kazimierz Kutz znany jest także ze swoich tryumfów w zdobywaniu kobiet.

— Przysną, że przy kobietach lepiej spędzałem czas. Lepiej to znaczy luźniej, swobodniej, weselej. Dzięki nim zaspokajałem swoje potrzeby estetyczne, bo ja piękne kobiety traktuję jak dzieła sztuki. Z kolei małżeństwo to dosyć dwuznaczny wymysł, zaś żona — inny rodzaj kobiety.

Reżyser zawsze powtarza, że życie jest ważniejsze od sztuki. Może dlatego, że długo nie miał szczęścia do kobiet i do małżeństw. Z tego powodu uciekał w pracę. Późno zajął się rodziną — dopiero wtedy, gdy zrozumiał, że praca to tylko część życia.

— Jak byłem młodszy, musiałem swoje wypić — powiada. — Lubilem też dziewczyny. I to było moje życie.

Zawsze panicznie bał się bezczynności. Wpływ na niego miały jego typowe cechy śląskie, a więc: pracowitość, pryncypialność w stosunku do zawodu, dążenie do mistrzostwa.

Na przekór wszystkiemu

— Aktorzy są skazani na łaskę i niełaskę przeciętnych reżyserów — uważa Kutz. — Oni angażują ich wedle stereotypów, na jakie zapracowali inni. Takich reżyserów jest w Polsce 95 procent.

On sam za każdym razem gwarantuje aktorom zawodową niespodziankę. Zatrudnia ich na przekór warunkom. Dzięki niemu wykonują zadania, których dotąd nie brali. Stąd Kazimierz Kutz cieszy się sympatią w filmowym świecie, co jest raczej rzadką cechą w tym środowisku.

(PAI)
A.W.

aniowa Właścicieli Lokali Użytkowych

„FORUM”

brzeź, ul. Ratuszowa 3

zetarg ofertowy

systemu grzewczego w budynku Ratuszowej 3 w Kołobrzegu.

ze specyfikacją w biurze Prezesa Okręgowego, nr 5 przy ul. Ratuszowej 3 w terminie ogłoszenia (tel. 3524643).

Pomorska Fabryka Okien w Słupsku
czołowy producent okien PCV
poszukuje pracowników do działu produkcji

Wymagania:
— wiek do 35 lat
— wykształcenie minimum zawodowe
— umiejętność działania w zespole
— dokumenty z przebiegu pracy

Kontakt osobisty w siedzibie M&S
ul. Grottegera 15
w godz. 10 i 14 z p. A. Hondo

Kredyt Bank S.A.
Oddział w Słupsku, Stary Rynek 2
poszukuje wysoko wykwalifikowanych pracowników:

- z wykształceniem wyższym (preferowane ekonomiczne),
- bardzo dobrą znajomością zagadnień z zakresu informatyki,
- biegłą znajomością języka angielskiego.

Pożądane doświadczenie na stanowiskach kierowniczych w bankowości. Oferty pracy z kompletem dokumentów prosimy składać wyłącznie za pośrednictwem poczty, na adres n/Oddziału.

fenotherm
okna i fasady sp. z o.o. Malczkowo

OKNA PCV
zanim kupisz okno
przyjdź do nas

BIURO HANDLOWE, Słupsk, Al. 3 Maja 44
tel./fax 844 23 08, tel. 843 96 68, 844 29 47
SKLEP, Słupsk, ul. Mickiewicza 8a
tel. 840 09 21

ROLMONT sp. z o.o.
OKNA z PCV
Rolety zabezpieczające
BOBROWICZKI 22B
tel./fax (059) 810-38-54

Darłowo (094) 314-26-32
Białogard (094) 312-68-40
Bobolice (094) 318-74-95
Szczecinek (094) 374-24-61
Sławno (059) 810-49-79

WIELKA PROMOCJA UBEZPIECZENIOWA AUTO CASCO!!!
w PZU S.A.

PZU
ROK ZAŁ. 1803

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SA

Przy zawieraniu ubezpieczenia Auto Casco otrzymujesz

20% zniżki
za zawarcie innego nowego ubezpieczenia*

*oferta dotyczy ubezpieczeń: mieszkań, budynków, następstw nieszczęśliwych wypadków, domków letniskowych, szyb, kompleksowego osób fizycznych

Ponadto dla wszystkich ubezpieczających zawierających Auto Casco po raz pierwszy którzy

• Posiadają ubezpieczenie OC komunikacyjne w PZU S.A.

Ubezpieczenie auto casco 10% taniej

Wszyscy zawierający ubezpieczenia Auto Casco otrzymają od nas prezent: Nowe przepisy ruchu drogowego; gaśnicę; apteczkę pierwszej pomocy

Promocja trwa od 1 września do 30 listopada 1999 roku i dotyczy terenu działania Oddziału Okręgowego PZU S.A. w Gdańsku (dawne woj. słupskie, gdańskie, elbląskie i olsztyńskie)

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU MIASTA LĘBORKA
w sprawie przeprowadzenia powszechnej akcji deratyzacji
Na podstawie Uchwały Nr XXX-282/97 Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 7 lutego 1997 r.

zarządza się co następuje:

§ 1
W okresie od 15.09.1999 r. do 15.10.1999 r. przeprowadza się powszechną akcję odszczurzenia na terenie miasta Lęborka.

§ 2
Powszechna akcja deratyzacji obejmuje wszystkie państwowe, prywatne, spółdzielcze i komunalne jednostki organizacyjne oraz posesje i obiekty prywatne na terenie miasta Lęborka.
W szczególności deratyzacji należy poddać posesje osób fizycznych oraz nieruchomości stanowiące własność bądź będące w użytkowaniu osób prawnych:
— zakłady pracy (produkcyjne, usługowe, użyteczności publicznej, instytucje itp.)
— budynki mieszkalne, biurowe, gospodarcze, produkcyjne
— pomieszczenia i hale produkcyjno-usługowe, socjalne, sklepy, hurtownie, magazyny, piwnice, kotłownie, składy, wiaty, boksy z pojemnikami na odpady itp.
— urządzenia kanalizacji sanitarnej w sieci miejskiej i przyłączach prywatnych.

§ 3
Właściciele posesji, zakłady pracy lub użytkownicy obiektów wym. w § 2 przeprowadzają akcję deratyzacji na własny koszt poprzez zlecenie upoważnionej przez sanepid jednostce DDD, która własnymi ekipami dokona wyłożenia i zebrań trutek w podanych obiektach.

§ 4
Zobowiązuje się właściciele i zarządców nieruchomości do usunięcia przed rozpoczęciem deratyzacji odpadów i innych zanieczyszczeń powstałych w związku z działalnością i bytowaniem człowieka, a w szczególności śmieci i odpadów mogących stanowić pożywienie dla gryzoni.

§ 5
Z uwagi na niebezpieczeństwo przypadkowego zatrucia ludzi w okresie wyłożenia trutecznych środków na opiekunów obowiązek pouczenia podopiecznych o zagrożeniu i skutkach zatrucia.
Z tych samych powodów szczególnym nadzorem należy otoczyć również zwierzęta domowe.

§ 6
Gryzienie padłe w czasie akcji zostaną usunięte przez ekipy dokonujące deratyzacji, natomiast gryzonie znalezione po zakończeniu akcji należy głęboko zakopać w ziemi w odległości min. 20 m od źródła wody używanej do picia i na potrzeby gospodarcze.

§ 7
Nadzór i kontrolę nad wykonaniem deratyzacji sprawować będzie Straż Miejska i Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lęborku, której jako dowód z realizacji niniejszego zarządzenia należy przedłożyć kopię zlecenia do zakładu deratyzacji wraz z wykazem obiektów objętych deratyzacją.

§ 8
Winni niewykonania powyższych postanowień podlegają odpowiedzialności karnej zgodnie z przepisami o wykroczeniach.

§ 9
Obwieszczenie podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej oraz w formie plakatów w miejscach publicznych na terenie miasta Lęborka.

Przewodniczący
Zarządu Miasta
Lęborka

OBNIŻKA
OPON ZIMOWYCH
MAKULSKI DO 15%
OPONY • AKUMULATORY

Koszalin, ul. Boh. Warszawy 30A, 30 IX
tel. (094) 346 26 93, 346 28 26 • Piła, ul. Lutyka 55, tel. (067) 214 90 71

ZAPRASZAMY codziennie 8.00-21.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 12.00-18.00

zibro kamin
ŹRÓDŁO KOMFORTU

Przenośne Ciepło

- Bez gazu
- Bez prądu
- Bez komina

Tylko Zibro Kamin posiada unikalny system TURBO, który gwarantuje 100% wydajności i czystości pracy. Umiejętne zastosowanie piecyka pozwala na obniżenie kosztów ogrzewania. Niezależność od instalacji zapewnia komfortowe ciepło w dowolnie wybranym miejscu, a przy tym zabezpiecza przed Problemem Roku 2000.

Zapraszamy do odwiedzenia naszych Dealerów:

Słupsk WIĘCEK - technika grzewcza, Al. Wojska Polskiego 7, tel. (059) 8400584
Koszalin TARYS, ul. Szczecińska 57, tel. (094) 3460323
TARYS, ul. Morska 33, tel. (094) 3416642
TARYS, ul. Drzymały 10, tel. (094) 3420661
TARYS, ul. Dworcowa 4, tel. (094) 3410194

Więcej informacji uzyskacie Państwo udając się do naszych Dealerów lub w PVG Polska (wystarczy wyciąć i przesłać załączony kupon).

KUPON
Proszę o przesłanie informacji na temat piecyków Zibro Kamin na adres:

PVG Polska, Kolonia Promna 58, 26-803 Promna, tel.: (048) 13 22 33

Profesjonalny makijaż permanentny
Tataże biologiczne
30 innych rodzajów usług kosmetycznych
Promocyjne ceny.
Ofertuje Salon Kosmetyczny
„ULTRA-SOLAR”
Ustka ul. M. Polskiej 85
tel. (0-59) 814-55-69
0-603-780-508

LECTOR
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH
Słupsk, ul. Wojska Polskiego 30
tel. 842 28 95, 842 34 53

Lekarska Spółdzielnia Pracy
Słupsk, plac Dąbrowskiego 3, tel. (059) 842-56-28

OGLASZA
przetarg nieograniczony pisemny na wynajem lokalu handlowego o pow. 46 m² w Słupsku, plac Dąbrowskiego 6
Oferty pisemne prosimy kierować na adres Lekarskiej Spółdzielni Pracy do dnia 15 IX 1999 r. z dopiskiem:
„LOKAL HANDLOWY”
Przetarg odbędzie się 16 września 1999 r. o godz. 10 w pokoju nr 11

Lekarska Spółdzielnia Pracy
Słupsk, plac Dąbrowskiego 3, tel. (059) 842-56-28

OGLASZA
przetarg nieograniczony pisemny na wynajem 1 lokalu o pow. 20 m² z przeznaczeniem na gabinet lekarski lub cichą działalność gospodarczą.
Oferty pisemne prosimy kierować pod adresem Lekarskiej Spółdzielni Pracy do dn. 15 IX 1999 r. z dopiskiem:
„LOKAL UŻYTKOWY”
Przetarg odbędzie się 16 września 1999 r. o godz. 10, pokój nr 11

„WODZU PROWADŹ!”

MONIKA SZUMOWSKA

Meandry reformy

KUP PAN SZPITAL

Nie mówi się tego wprost, ale prywatyzacja publicznych zakładów służby zdrowia stała się faktem. Przynajmniej w byłym województwie koszalińskim. Taki był zresztą jeden z celów reformy. Pierwszym krokiem w kierunku prywatyzacji były kontrakty, czyli umowy cywilnoprawne jakie podpisali lekarze z dyrektorami zakładów: lekarze podjęli ryzyko, założyli własne jednoosobowe firmy, sami rozliczają się z ZUS-em i skarbówką, dzierżawią gabinety w przychodniach.

Kontrakty budziły wiele kontrowersji i obaw, ale spełniły swoją rolę: rozbudziły apetyty, środowisko lekarskie zachęciło do „brania spraw we własne ręce”. Dowodem na to mogą być liczne powstające niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. Część z nich jest tworzona na bazie dobrze prosperujących przed reformą i nowoczesnie wyposażonych gabinetów prywatnych: tak jest choćby w przypadku stomatologów. Właściciel wszyskich (przynajmniej w Koszalinie) zawarł kontrakty bezpośrednio z kasami chorych: albo pojedynczo, albo w formie grupowych praktyk i w ten sposób uniezależnił się od niewydolnych, państwowych zakładów opieki zdrowotnej.

Proces odchodzenia stomatologów od ZOZ-ów nie budził zastrzeżeń, ani społecznych kontrowersji. Być może dlatego się tak dągało, że od lat wolimy słono płacić i leczyć zęby w prywatnych gabinetach dentystycznych? Ważny był też pewnie stan posiadania tej grupy lekarzy: sprzęt, który kupili sobie za własne pieniądze do prywatnych gabinetów, jest zazwyczaj o nieco lepszy od stojącego w państwowych przychodniach.

Oddam ZOZ w dobre ręce

Śladem stomatologów podąża podstawowa opieka zdrowotna: lekarze rodzinni i ogólni, pediatrzy, część specjalistów. Tu jednak sprawa ma się nieco inaczej, bo reguły prywatyzacji ZOZ-ów nie są czytelne. Dochodzi więc do skrajnych przypadków, jak opisywana wielokrotnie przez „Głos Pomorza” „prywatyzacja” autorstwa Tadeusza Cieślaka, byłego dyrektora Zakładu Opieki Zdrowotnej w Złocieniu. Tadeusz Cieślak, dobrze opłacany menedżer, samowolnie, bez porozumienia z organem założycielskim, w jego przypadku gminą, zerwał umowę własnego zakładu opieki zdrowotnej z Zachodniopomorską Kasą Chorych. Deklaracje pacjentów „przeplisał” (bez wiedzy i zgody zainteresowanych) na prywatny zakład „Hipokrates”, którego jest współwłaścicielem. W ten sposób pozbawił ZOZ głównego źródła dochodów. Cieślak wcześniej zmodernizował przychodnię kupił nowoczesny sprzęt medyczny i komputery – wszystko pod hasłem pilotażowego wdrażania reformy służby zdrowia w byłym woj. koszalińskim. Na zakupy przeznaczył pieniądze restrukturyzacyjne od wojewody i dopłaty do kontraktów z Ministerstwa Zdrowia, na modernizację – sporą kwotę przeznaczoną na utworzenie w Złocieniu szpitala pielęgnacyjno-opie-

kuńczego, w którym mogłyby znaleźć zatrudnienie zwolnione pielęgniarki.

Jeszcze jako dyrektor podpisał z lekarzami bardzo korzystne umowy dzierżawy sprzętu i wynajmu pomieszczeń. „Hipokrates” na starcie miał więc warunki komfortowe: początek działalności spółki nie wiązał się z większymi nakładami inwestycyjnymi, bo wszystko było już kupione za publiczne pieniądze.

W podobny sposób został sprywatyzowany Zakład Opieki Zdrowotnej w Szczecinku. Cała podstawowa opieka zdrowotna przeniosła się, wraz z dochodami z kasy chorych, do prywatnego „Podimeđu”. Stało się to dosłownie z dnia na dzień. W państwowym ZOZ-ie zostało 20 zrozpaczonych pielęgniarek i dyrektor – Kinga Olpińska, która nawet nie wiedziała, komu wręczyć wypowiedzenie z pracy, bo szczeniński ratusz i starostwo nie mogły ustalić kto jest właścicielem zakładu. Stan posiadania osieroconego przez lekarzy ZOZ-u był nader mizerny, jak określił go jeden z radnych sejmiku wojewódzkiego na sesji poświęconej służbie zdrowia: „siedem potamanych krzesel i dwa biurka”. Wyposażenie gabinetów „powedrowało” za lekarzami. Zresztą nie zbyt daleko, bo prywatna spółka mieści się w przychodni ZOZ-u. W „Podimeđu” znalazła zatrudnienie także była dyrektorka-lekarka, natychmiast kiedy ustaliła, komu może wręczyć wypowiedzenie. Niepotrzebnych pracowników ZOZ-u trzeba było zwolnić – w myśl zasady „murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść”.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w koszalińskim zakładzie opieki zdrowotnej. Lekarze w przyspieszonym tempie zakładają prywatne spółki lekarskie: także była dyrektorka Gabriela Karaczun-Kowalska, która złożyła wymówienie na ręce prezydenta miasta, bo nie radziła sobie z sytuacją finansową ZOZ-u. Jej miejsce zajmie inny dyrektor, faktyczny likwidator: przyjdzie mu zwolnić kilkadziesiąt osób z przyczyn ekonomicznych. Lekarze idą na swoje i nie potrzebują rejestratorów, salowych, pielęgniarek, księgowych i kadrowych.

Łatwo przyszło, łatwo poszło

Samorządy, często wbrew temu co deklarują publicznie, chętnie pozbywają się ZOZ-ów: przynajmniej nie muszą się przejmować brakiem fachowców od służby zdrowia i menedżerów z prawdziwego zdarzenia. Pewnie – tam gdzie gminy czy powiaty nie radzą sobie z nadzorem właścicielskim i zarządzaniem zadłużonymi zakładami – najlepiej je sprywatyzować. W samym Koszalinie opracowano przynajmniej projekt tego procesu, dzięki czemu odbywa się on w sposób kontrolowany, choć na pewno nie budzi entuzjazmu tych pracowników, którzy połączają się z pracą. Można zadać sobie jednak pytanie, czy samorządy nie pozbawiają się zbyt szybko źródła dochodów w postaci pieniędzy z kasy chorych? Skoro opłaca się świadczyć usługi zdrowotne lekarskim spółkom, to dlaczego nie opłaca się

Gdyby dać wiarę czarnym przepowiedniom, to reforma służby zdrowia będzie przebiegać według takiego oto scenariusza: państwowe ZOZ-y i szpitale padają pod ciężarem długów, a postawione w stan likwidacji zakłady za psie pieniądze przejmują prywatne spółki. Być może to związkowców i zagrożone utratą pracy pielęgniarki opanowała prywatyzacyjna fobia, choć z drugiej strony wiele faktów zdaje się potwierdzać te przepowiednie.



Rys. Małgorzata Gnyś-Wysocka

samorządom, szczególnie tym, które mają sprawnie zarządzane zakłady w dobrej kondycji finansowej. Niektóre gminy wręcz bronią się przed prywatyzacją: na przykład radni małenickiego Kalisza Pomorskiego zwolnili ze stanowiska dyrektora-doktora i podjęli uchwałę uniemożliwiającą lekarzom kierowanie tujejszym ZOZ-em: ze strachu, by nie powtórzyła się sytuacja analogiczna do tej z sąsiedniego Złocienia.

Także pionierskie w reformowaniu służby zdrowia Bobolice (jeden z pierwszych samodzielnych ZOZ-ów w Polsce) pozostają państwowe, choć niektórzy lekarze nie są wcale z tego faktu zadowoleni i próbują na własną rękę opuścić ZOZ, wraz z deklaracjami swoich pacjentów.

Podzielił i się urządził?

Największym problemem dla samorządowców z byłego województwa

koszalińskiego są zadłużone szpitale. Należności osiągnęły takie rozmiary, że niektóre zakłady są zagrożone likwidacją. Najbardziej obciążone są budżety tych największych: w Kołobrzegu i Koszalinie. Ich dyrektorzy: Leszek Wójtowicz i Mirosław Mikietyński od dawna walczą o oddłużenie. Czują się poszkodowani, bo ponaddziesięciomilionowe zaległości płatnicze powstały nie z ich winy: z obowiązku finansowania zakładów nie wywiązał się bowiem wojewoda, a ponieważ szpitale w byłym województwie koszalińskim usamodzielniono przed grudniem 1998 roku, żaden nie został odgórnie oddłużony, tak jak miało to miejsce w przypadku zakładów usamodzielnionych dopiero po 1 stycznia 1999 r. Dla dużych szpitali drugiego poziomu referencyjnego nie ma prostej recepty w postaci prywatyzacji poprzez likwidację (a to jedyna zgodna z prawem możliwość). Wiadomo, że jeszcze długo pozostaną

publiczne, bo z ich usług korzysta wielu pacjentów, także najuboższych, nie będzie ich stać na dopłacanie do leczenia.

W przypadku mniejszych zakładów zakusy na prywatyzację już się pojawiły. Tak jest na przykład w Białogardzie, gdzie lekarz Bogdan Siwek, były dyrektor szpitala, obecnie radny wojewódzkiej Unii Wolności, opracował projekt prywatyzacji zagrożonej likwidacją jednostki (zakład na koniec maja był zadłużony na siedem milionów, a odsetki narastały lawinowo). Siwek zaproponował Radzie Społecznej i staroście utworzenie spółki akcyjnej, w której udziały, obok starostwa, miałby także pracownicy. Spółka utworzyłaby z kolei niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. „Prywatyzacja tego typu nie oznacza zwolnienia załogi i fizycznego zakończenia działalności. Zakład będzie istniał i świadczył usługi – zmiana dotyczyłaby sposobu zarządzania i finansowania w ramach innej formy organizacyjnej. A jak wynika z prawie dziesięcioletniego okresu prywatyzowania państwowych jednostek zmiana taka prowadzi tylko do jednego celu – efektywniejszego funkcjonowania” – wyjaśnia Siwek. Pomysł gorąco popiera Seweryn Jurgielanec, poseł SLD z Białogardu i wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia. Jurgielanec mówi, że jeśliby projekt jego kolegi (na marginesie – sąsiadują ze sobą „plot w plot”), doszedł do skutku, chętnie będzie w nim uczestniczył jako współwłaściciel, nie przeszkadzą mu różnice ideologiczne. Sceptycy twierdzą jednak, że pomysł jest nierealny i sprowadza się w gruncie rzeczy do tego, że udziały w spółce kupi kilku najbogatszych miejscowych lekarzy (na przykład Jurgielanec, którego żona, lekarka, dostała w ubiegłym roku najwyższą dopłatę do kontraktu w Polsce, z Siwikiem – wziętym ginekologiem, ale być może są to jedynie spekulacje zadowolonych o dobrym pomysłu), w konsekwencji przejmą szpital, urządzią w nim prywatną klinikę, na leczenie w której stać będzie tylko wybrańców. Białogardzki starosta nie zamierza jednak na razie skorzystać z pomysłu Siwki, zmienił dyrektora Jacka Firmantego (podejrzewano, że uмышленie prowadzi zakład do upadku, po to, by szybciej go sprywatyzować), zatrudnił ekonomistę, stara się zrestrukturizować zakład i wyprowadzić go na prostą.

Inny plan powstał w Drawsku Pomorskim: tujejszy zakład opieki zdrowotnej jest zadłużony na prawie osiem milionów, doszło do tego, że Rejon Energetyczny wyłączył prąd w szpitalnej administracji. Radni znaleźli sposób na pozbycie się należności: na bazie istniejącego szpitala utworzyli nowy: oczywiście tylko na papierze. Dzięki manewrowi cały dług pozostał przy ZOZ-ie, który jest obecnie w likwidacji. Starosta poszukuje sprawnego menedżera, który zorganizowałby nowy szpital. Prawdopodobnie niektóre oddziały będą przekazane w leasing prywatnym usługodawcom. Starosta musi do swoich planów przekonać organizacje związkowe, które w Drawsku sta-

nowią prawdziwą siłę – zbankotowały niedawno pełnomocnika starosty do spraw organizacji nowego szpitala, zagroziły, że nie wpuszczą go do zakładu. Pełnomocnik w końcu zrezygnował ze stanowiska.

Przepraszam, czy tu prywatyzują?

Kontrowersyjni związkowcy, oskarżani o hamowanie reform, są obecnie jedyną instancją, która patrzy na ręce dyrektorom i samorządowcom. Nikt poza nimi nie sprawuje nadzoru nad tym, co dzieje się w publicznych przeciw zakładach opieki zdrowotnej. Do kontroli przymierza się NIK, zasypywany skargami pozostawionych na lodzie i zwolnionych z przyczyn ekonomicznych pracowników. Inspektorzy już w ubiegłym roku mieli wiele zastrzeżeń do eksperymentatorów-reformatorów: w niedawno sporządzonej informacji kontrolnej czytamy, że 22 zakłady w byłym woj. koszalińskim usamodzielniono bez wcześniejszych ekspertyz ekonomicznych, co było niezgodne z prawem. W niektórych umowach realizacyjnych nie określono nawet liczby świadczeń medycznych, ilościowych i jakościowych wskaźników wykonania umowy, a nawet należności jaką wojewoda był zobowiązany przekazać na realizację usług (tak było w Drawsku Pomorskim, gdzie dyrektorem był Leszek Andruckianiec). Na marginesie: bardzo poważne zastrzeżenia miał NIK do Andrzeja Raczyńskiego, dyrektora Przychodni Rejonowej w Bobolicach: inspektorzy wykryli, że nie miał zgody wojewody na sprzedaż państwowego sprzętu o wartości 77 tysięcy złotych!

Ten bałagan się opłaci

W kontekście tych wszystkich faktów niepokoi, że w Polsce dotychczas nie opracowano docelowej sieci szpitali publicznych. Wówczas wiadomo byłoby przynajmniej, które zakłady trzeba i opłaci się sprywatyzować. Wiadomo byłoby też, które muszą pozostać publiczne, ze względów społecznych. Rząd czeski taki plan przygotował już na początku wdrażania reformy: Faktycznie sprywatyzowano około 10 szpitali, ale cały proces zawieszono po wyborach parlamentarnych w 1996 roku. W województwie zachodniopomorskim opracowanie swojej mapy szpitalnictwa publicznego. Zespół został powołany przez Sejmik Wojewódzki. Wstępne opracowanie powstało, ale nie wiadomo co się z nim dzieje. Jeden z członków zespołu powiedział nam, że „ugrzęzło u Mirosława Holickiego, dyrektora Departamentu Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego”.

W tym prywatyzacyjnym bałaganie, nad którym nikt nie panuje, rodzi się zagrożenie swoistym „uwłaszczeniem nomenklaturowym” przed którym przestraszący związkowcy: państwowy sprzęt, pomieszczenia i pieniądze z kas chorych przy sprzyjającym układzie politycznym w samorządach, trafia do rąk szczupłych grupek kolegów z jednej partii albo przychodni.

MARIOLA SKOLIMOWSKA

„Przewrót” w edukacji

Przewrót edukacyjny dotyczy praktycznie wszystkiego: struktury szkoły, programu, systemu oceniania, kariery zawodowej nauczycieli. Zmiany oczekują głównie uczniowie klas początkowych, czwartych klas szkół podstawowych oraz świeżo upieczeni gimnazjaliści.

Integracja

Nauczanie zintegrowane, z którym spotykają się siedmio-, ośmio- i dziewięciolatkowie polega na łączeniu wszelkich treści przekazywanych do tej pory w klasach 1 – 3 na poszczególnych przedmiotach. W nauczaniu początkowym nie będzie już podziału lekcyjnego: nauczycielka sama zdecyduje, kiedy ogłosić przerywkę, kiedy wprowadzić ćwiczenia fizyczne i kiedy zaśpiewać piosenkę. Elementy języka polskiego mogą być łączone na przykład ze środowiskiem, muzyką, plastyką a nawet matematyką. Ta korelacja przedmiotów, łagodne przechodzenie z treści do treści, ma pomóc dziecku w bezproblemnym, praktycznym poznawaniu świata. Idealną scenarię tak prowadzonych zajęć mają być przytulne sale lekcyjne z wydzielonymi specjalnie dla maluchów holami, tak aby hałas z przerw międzylekcyjnych starszych uczniów nie docierał do najmłodszych.

Blok tematyczny

Nauczanie blokowe dotyczy klas 4 – 6. Od minionej szkoły nie ma już osobnej biologii, chemii, fizyki i geografii – treści tych przedmiotów są połączone i występują na zajęciach nazwanych ogólnie blokiem przyrodniczym. Podobnie rzecz wygląda w przypadku muzyki i plastyki połączonych w blok nazwany sztuką. Z tradycyjnych przedmiotów w szkole podstawowej pozostaną: język polski, historia i społeczeństwo (treści tych humanistycznych przedmiotów powinny się jednak wzajemnie uzupełniać), matematyka, język obcy, technika i wiedza o informatyce, wychowanie fizyczne oraz religia bądź etyka.

W myśl reformy zblokowane zajęcia powinien prowadzić jeden nauczyciel. Jednak w początkowym stadium zmian taka koncepcja nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Nauczyciele nie są jeszcze przygotowani do prowadzenia kilku przedmiotów naraz i z pewnością nie można ich za to winić. Mieli po prostu zbyt mało czasu (i pieniędzy) na zdobywanie dodatkowych kwalifikacji.

Gimnazjum

– awans bez egzaminu

Kolejnym, obowiązkowym etapem edukacji jest nauka w gimnazjum. Dośćają się do niego wszyscy absolwenci szóstych klas szkół podstawowych, bez

obowiązkowa sześciolletnia podstawówka, również obowiązkowe trzyletnie gimnazjum, następnie trzyletnie liceum profilowane – oto poszczególne szczeble edukacyjnej drabiny, po której od 1 września 1999 roku wspinać się będą polscy uczniowie. Po trzech wprowadzonych w tym roku reformach: administracyjnej, służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych – przyszedł czas na czwartą – reformę edukacji.

egzaminu i bez względu na świadectwo. Dopiero w 2002 roku przewidywany jest tak zwany egzamin preorientujący, mający na celu rozpoznanie mocnych i słabych stron przyszłych gimnazjalistów. Jednak jego wynik nie będzie w żadnym stopniu wpływał na przyjęcie dziecka do szkoły ponadpodstawowej. W gimnazjum odchodzi się od nauczania blokowego – prowadzone są tradycyjne przedmioty, takie jak: język polski, historia, wiedza o społeczeństwie, matematyka, fizyka z astronomią, sztuka, chemia, biologia, geografia, technika z informatyką (wymienne), język obcy, wychowanie fizyczne i religia (etyka).

Nowością są tak zwane ścieżki edukacyjne, czyli zadania, które realizują nauczyciele wszystkich przedmiotów w danej klasie, włączając do swojego programu treści uniwersalne, na przykład z zakresu filozofii, ekologii, zdrowia, czy kultury polskiej.

Liceum

– szkoła pogimnazjalna

Do dzisiejszych szkół średnich strukturalna reforma oświaty dotrze praktycznie za trzy lata, kiedy to mury gimnazjów opuszcza pierwszy absolwent. Przepustką do profilowanego liceum będzie egzamin zewnętrzny, czyli test kompetencji ucznia zbliżony do tego, który ósmoklasiści zdawali w tym roku w maju. Od 2002 roku nauka w liceum będzie trwała trzy, a nie jak do tej pory cztery lata, a zakończy ją egzamin maturalny według nowych ustaleń. Za trzy lata do liceum wkracza też tak zwana „Nowa Matura”, czyli egzamin dojrzałości skonstruowany na zasadzie testu sprawdzającego nie tylko wiedzę, ale i kompetencje maturzystów. Egzamin ten obejmie już obecne drugie klasy szkół średnich.

Precz z 3 razy Z

„Zakuc, zdać, zapomnieć” – taka za-

sada obowiązywała dotychczas w polskim szkolnictwie. Głównym celem reformy jest odejście od bezowocnego encyklopedyzmu. Będzie to możliwe dzięki nowym podstawom programowym, w których największy nacisk kładzie się na to, aby uczniowi wszystko układało się w logiczną całość, a zdobyta w szkole wiedza przydawała się na co dzień. Nie trzeba będzie więc już zakuwać zawiłych, często abstrakcyjnych definicji, dziecko ma pojąć istotę danego zjawiska i przełożyć ją na rzeczywistość.

Zmianom powinny też ulec relacje między uczniem a nauczycielem, który mając więcej godzin do dyspozycji i większą dowolność w prowadzeniu zajęć, będzie mógł poświęcić każdemu uczniowi więcej czasu i energii. Mniej liczne klasy również powinny pozytywnie wpływać na te relacje.

Reforma programowa stwarza pole do popisu dyrektorom szkół oraz nauczycielom, którzy nie będą się już musieli kurczowo trzymać programu. Wręcz przeciwnie – reforma stawia na ludzi kreatywnych, chętnych do opracowywania i wdrażania programów autorskich. Dowolność jest tak daleko posunięta, że zezwala nawet na prowadzenie zajęć bez podręcznika – nauczyciel sam może przygotowywać pomoce dydaktyczne.

Duży nacisk w nowej szkole kładzie się również na nowy system oceniania.

Już na pierwszych zajęciach uczniowie powinni być poinformowani o wymaganiach i kryteriach ocen. Szkoły mogą też odejść od tradycyjnych stopni, zastępując je na przykład ocenianiem punktowym w określonej skali. Istotą nowego oceniania jest przyjrzenie się dokładnie dziecku, jego możliwościom, informowanie ucznia i rodziców o jego słabych stronach i podkreślanie mocnych. Do 15 września szkoły powinny opracować indywidualne sposoby oceniania.

Poprzeczki

Powyższy zarys dotyczy głównych założeń nadchodzących zmian. Wiadomo jest, że nie od razu będą one wcielone w życie, a główną przeszkodą jest oczywiście brak pieniędzy. I nie chodzi tu tylko o nędzne pensje nauczycieli, a co za tym idzie – brak motywacji do podjęcia nowych wyzwań. Pieniądzy brakuje również na dodatkowe kursy pedagogiczne, na organizację nowych gimnazjów, które – zgodnie z założeniami reformy – powinny być za kilka lat całkowicie oddzielone od podstawówek, na nowoczesne wyposażenie szkół, na szkolne autobusy, których gminy otrzymywały w tym roku za mało. O powodzeniu reformy może w znacznym stopniu decydować przyszłoroczny budżet, a ściślej mówiąc – pula pieniędzy przeznaczona na edukację.

KATARZYNA BARANOWICZ

„To jest gra, a nie wyścig, a najważniejsze w tej grze są buty i myślenie. Weźcie wszystko ze sobą, a padniecie pierwsi. Kto nie rozumie, o co chodzi, niech lepiej zostanie w domu”

SELEKCJA



Aneta: – Wkładam obcasy 10 cm, eleganckie ciuchy i nikt mnie nie kojarzy.

Po ubiegłorocznej selekcji czwórka „absolwentów” z otwartymi rękoma przyjął 1. Pułk Specjalny w Lublińcu. W tym roku „temat” podjęła 25. Dywizja, która wraz z redakcją „Żołnierza Polskiego” była organizatorem imprezy. A poprowadził ją komandos mjr Arkadiusz Kups, twórca systemu gry (walki) „Combat 56”.

– Bo nam zależy, a wojsku nie – mówią z odrobiną goryczy organizatorzy selekcji. I choć te gry nazywają „swoją zabawą”, to jednak widzą, że to idzie w Polskę.

Z oponami przez las

Testy były w czwartek, przed południem. Przystąpiło do nich 70 osób, zaliczyło 60. Potem był marsz – 30 kilometrów piaszczystą czołgową drogą – z tym, co kto ze sobą przywiózł. Z przodu szedł kapral z kawalerii powietrznej i dyktował tempo. Stan osobowy zmniejszył się po tym marszu o 3-4 osoby. Jak ktoś odpadł, po prostu wracał do domu. Taka jest zasada. Program selekcji jest drobiazgowo zorganizowany i tak zaplanowany, żeby przez kilka dni z każdego wyszedł cały jego charakter.

W lesie dali im suchy prowiant. Każda grupa dostała po dwie opony i musiała z tym przejść siedem kilometrów. Krążyli po bezdrożach poligonu, gdzie raz po raz czekała na nich nowa gra. Na przykład po zmroku musieli w leśnej enklawie zapaść się pod ziemię, lub

wejść na drzewa. Po prostu zniknąć. Po półtorze godzinie do akcji wkroczyli instruktorzy i z reflektorami przeczesywali las. – *Stanąłem jednemu na klatce piersiowej i wcale nie poczułem* – mówi z uznaniem instruktor. Kolejna zabawa to „przenikanie” wzdłuż kilometrowego pasa startowego. Czołgali się w trawie, a instruktorzy ścigali ich terenowymi quadami (czterokołowymi pojazdami motocyklowymi). Grupa wyruszyła, dwie minuty po nich pojazd. – *Jak ich słyszeliśmy, chowaliśmy się w lesie, a oni nas łapali*.

Ciężko bo z ... menażką

Z piątku na sobotę przez całą noc spisywali przejeżdżające samochody. Po kolei: numer rejestracyjny, godzinę, markę pojazdu, kierunek itd. Pojazdy przejeżdżały szybko i bywało, że stada.

W sobotę, w ośrodku ćwiczeń wspinali się na ściany. Pływali pontonem, ciągnęli 100 metrów oponę na linie, a potem przeprawiali się przez bagno. Wszystko na czas. Potem był forsowny marsz. Wieczorem znowu wręczyli im opony, z którymi nie rozstali się już do rana. W nocy byli wielokrotnie budzeni. Spali pod gołym niebem na karimatach. Kilku nie zabrało ze sobą nawet tego.

Niedziela rano. Grupa wróciła właśnie z marszu. Odpoczywają przed ostatnim etapem. Pojedynczo będą szli okolo-

Najgorszą rzeczą, jaką się praktykuje w służbie zasadniczej, jest rejonizacja. Wówczas nie patrzą kto co reprezentuje, tylko skąd pochodzi. Z kucharza zrobią wtedy komandosa, a skoczek spadochronowy może skończyć przy kotle z grochówką. Selekcja jest po to, żeby dać szansę choć garstce poborowych, a ambitnemu dowódcy, który ich do siebie przyjmie – wcielenie do jednostki najlepszych. W ubiegły weekend na poligonie drawskim 70 młodych ludzi – w tym cztery dziewczyny – poddało się takim morderczym próbom.

to 10 kilometrów, przeprawia się po linie przez rzekę i będą pokonywać tor przeszkód. Są zmęczeni, niewyspani, ale humor ich nie opuszcza. Słychać śmiechy. Przyjechali na drawski poligon z Bieszczad, z Siedleckiego, Opolszczyzny, z Mazur. Są przemoczeni, niedomocy, mają poobcierane stopy. Gdyby mogli odwrócić czas i zacząć wszystko od początku, niczego by nie zmienili. – *No, może buty, bo wzięłem nowe, nie rozchodzone*. – *A ja zostawiłbym w domu menażkę*.

Cwaniacy odpadają

Ale to twardziele! Mają na koncie niejedną taką eskapadę. To czy ktoś ma doświadczenie, można już poznać choćby po tym, jak pakuje plecak. Ktoś, kto przyszedłby tu wprost z biurka, nie wytrzymałby dwóch godzin.

Inni odpadli, oni zostali. Mimo zmęczenia czują się psychicznie podbudowani. Ba, są pełni euforii. Szansę może tu mieć tylko optymistą. Pewny siebie, lecz nie cwaniak. Cwaniacy odpadają. Żeby dobić do finału potrzebna jest mocna psychika – mówią. I trochę treningu. Trzeba dużo maszerować – pojechać w góry albo popracować na budowie. I jeszcze jedna ważna wskazówka: „Często i namiętnie” maszerować z oponami od starych na plecach.

Do końca selekcji pozostało kilka godzin. Adepci mają jeszcze do pokonania „psychola”, czyli tor przeszkód ośrodka ćwiczeń psychofizycznych. Organizatorzy nie kryją, że chcieliby oszczędzić chłopaków i w końcu nieco skracają etap. – *Chciałbym, żeby ta dwudziestka piątka została. Wyeliminować może kogoś tylko przypadek. To grupa mocna i zdeterminowana* – zapewnia Piotr Bernabiuk, do niedawna pracujący w redakcji „Żołnierza Polskiego”.

Do liny podchodzą po kolei. Obok instruktor zapisuje ocenę. Jest prosta: – *Wpadł, albo nie wpadł. Można dotknąć wody, nie można się zanurzyć*. Wyrażnie przeszkadzał każdemu plecak.

Ostatnie pół godziny: wejście do bunkra i wyjście tunelem, wyskok pod drutami na łopatkach, ściana z opon, „domek napalmowy”, labirynt (zero widoczności), studnia, do której wchodzi się, zapierając o cembrowinę plecami i stopami „na rozpórkę”. Wreszcie koniec, można zdjąć buty.

Aneta jest twarda

Paweł Ruczyński z Kołobrzegu uczestniczył w zeszłym roku w harcerskim spadochronowym kursie działań specjalnych „Trawers”. Należy do 169. starszoharcerskiej drużyny czerwonych beretów „Infogryf”. Jest uczniem maturalnej klasy w liceum administracji. Wybiera się do szkoły oficerskiej we Wrocławiu, gdzie jako specjalizację wybierze wydział rozpoznawczy lub działań specjalnych. Na poligon przyjechał z Norbertem Zajlerem, kolegą z drużyny. Tamten odpadł już w pierwszym dniu, po testach fizycznych. Podobny los spotkał pewnego świniarza. – *Te testy to były ćwiczenia na czas: pompki, brzuski...* – Co to są brzuski? – *No, brzuski, ćwiczenia na brzuch*.

Z czwórki dziewcząt trzecia skapitulowała w sobotę. Wcześniej jedna odpadła na testach, druga w marszu. – *Podobno jesteś lepsza od chłopaków* – zagajam prowokacyjnie jedną „ocallatą”. – *Od tych, co odpadli – troszeczkę* – odpowiada skromnie. – *Skąd jesteś?* – *drażę dalej*. – *Ojej... z Polski, nie chciałabym się przedstawiać. Powiem tylko tyle, że mam na imię Aneta. Dlaczego to robię? Jak widać, sprawdzam się w tym. Lubię to...* – Czy uprawiasz jakiś sport? – *Sztuki walki. Nie będę wymieniać, bo to by było wszystko po kolei. Poza tym spadochroniarstwo, szymbownictwo, zaczęłam wspinaczkę*. – Ile

masz lat? – *Kobiety się o to nie pyta. Nawet takiej... innej niż wszystkie?* – *szukam właściwych słów*. – *Ja przepraszam, bez przesady! Prywatnie wkładam obcasy 10 centymetrów, eleganckie ciuchy i nikt mnie nie kojarzy*. – Czy, tam u siebie, bawisz się w grupie? – *Trudno na co dzień znaleźć takich. Bo ile jest tu osób z okolic Łodzi?* – *Może nie wszyscy wiedzieli?* – *Selekcja była rozreklamowana. Kto się chciał dowiedzieć, wiedział. Ja wiedziałam, bo czytałam „Żołnierza”*.

W mundurze bez wstydu

– *Najpierw zauważyć można wyraźne antagonizmy. Oni muszą się dotrzeć. Dlatego dzielimy ich zawsze najpierw na*



Dym i zasieki to dla mnie fraszka.

wreszcie tacy konkretni ludzie. Teraz „Grom” przestanie być dla nich jedynym szczytem marzeń. Bo wiedzą, że jak będą dobrzy, pojedą się szkolić z obcymi jednostkami za granicę. Mimo że uczestnicy naszych zabaw w teren ubierają ciuchy Bundeswehry, na paradach prężą dumnie pierś obowiązkowo w polskich mundurach.

– *Zaczęliśmy tę zabawę, kiedy było wstyd nosić polski mundur* – wspomina Piotr, jak to harcmistrz Radomir Kor-

sak zaczął organizować z młodzieżą survival militarny i jednocześnie zapraszał do harcerzy oficerów wojska.

Piotr Bernabiuk, zastępca sekretarza redakcji „Żołnierza Polskiego”, na którego barkach spoczywała organizacja selekcji właśnie przeszedł do redakcji do „Sukcesu”. Chętni do udziału w selekcji w przyszłym roku z pewnością znajdą informacje w obu pismach.

ALEKSANDER OWCZAREK

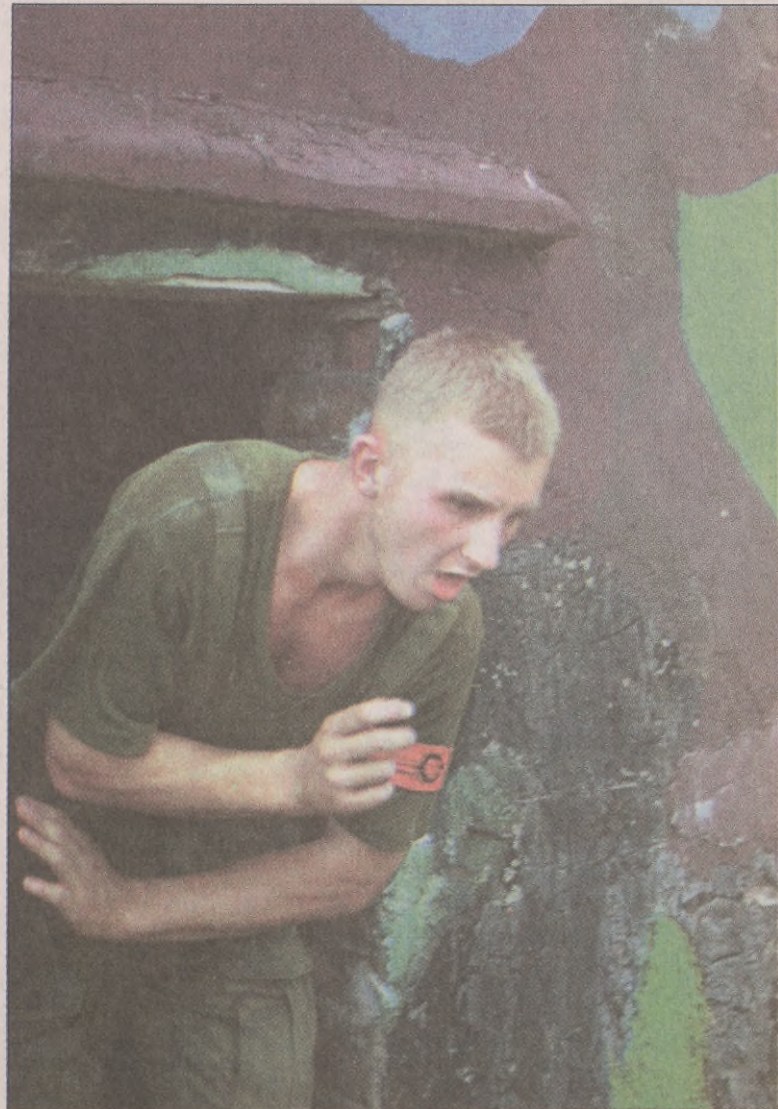


Do tunelu wchodzi się przez studnię.

dziesiątki, a potem na dwójki – wyjaśnia Arkadiusz Kups. – *Klną, złoścą się, wiedzą że najstabsi odpadną. Każdy chce wygrać*. – *Dali nam się przyspać w lesie – od północy do godziny 6* – wspomina Paweł z Kołobrzegu.

– *Jestem przeciwna służbie zasadniczej, to jest bzdura kompletna* – uważa Aneta. – *Tam idą wszyscy: – ludzie, którzy lubią armię i jej nie lubią, a także tacy, którzy chcieliby iść do lepszych jednostek. Nie mają wyboru. Idą, bo taki jest przepis. Służba zawodowa byłaby o wiele bardziej celowa. Migających się od wojska rozumiem i popieram. Wojsko może skrzywić, i to na całe życie*.

Dziewczyny do selekcji dopuszczono w tym roku po raz pierwszy. – *W NATO służą kobiety* – tłumaczył mjr Kups. Ppłk. Janusz Grochowski, zastępca redaktora naczelnego „Żołnierza Polskiego” jest podobnego zdania: – *Mieliśmy dość bylejakiego wojska, opartego na poborze negatywnym. Wciela się do armii tego, kto się nie wymiga. Są jednak tacy, dla których wojsko jest pewną wartością. – Jeśli nie chcą iść do wojska, to ja, jako stare trepisko jestem w stanie zrozumieć – przyznaje Piotr Bernabiuk. Ale ci, którzy przyjechali pod Drawsko mają ochotę latać śmigłowcem w locie profilowym tuż nad ziemią usianą przeszkodami, kiedy z emocji serce podchodzi do gardła, chcą skakać ze spadochronem. Ich idol to major Roman Polko z 18. Batalionu, który pojechał do Kosowa i Piotr Patalong. Obaj są absolwentami amerykańskiego kursu rangers. – *Nasi chłopcy już się nie bawią w anonimowych żołnierzy Marines czy Seelsów. Ich idolami są**



W mrocznym labiryncie doznawali szoku.



Paweł Ruczyński z Kołobrzegu chce zostać oficerem.

Samotnie na scenie

Mim komiczny

Rozmowa z Ireneuszem Krosnym, który wystąpił na niedawnym, V Letnim Festiwalu Kabaretu w Koszalinie.

– Już po raz drugi możemy pana oglądać w Koszalinie. Przypnij, że dla mnie obecność mima wśród kabareciarzy jest zaskakująca.

– Bo też pantomima to nie jest kabaret. Uprawiam pantomimę komiczną i wszędzie na świecie, tam, gdzie występuje, jest to odbierane jako teatr. Natomiast w Polsce tak się stało, że stałem się znany dzięki nagrodom zdobytych na festiwalach kabaretowych, w związku z czym jestem kojarzony z kabaretem.

– Od jak dawna zajmuje się pan pantomimą?

– Od siedemnastu lat. Wszystko zaczęło się jeszcze w szkole podstawowej, potem przeszedłem przez zespoły amatorskie i studenckie. Od siedmiu lat działam samodzielnie.

– Jak zaczęła się pana fascynacja pantomimą – sztuką trudną i rzadką?

– Kiedyś, w jakimś filmie kryminalnym, prezentowanym w telewizji, zobaczyłem fragment pantomimy. Mim odgrywał nieistniejące przedmioty i na mnie, jako dziecku, zrobiło to wielkie wrażenie. Zobaczyłem rzeczy, których tak naprawdę nie było, a iluzję ich istnienia wywoływała jedynie gra ciałem. Parę lat później trafiłem do zespołu

pantomimy. Przez pierwsze sześć lat grałem zespołowo, dramatyczne przedstawienia.

– Wybrał pan jednak samotność na scenie i żywioł komiczny.

– Swoich pierwszych prób z pantomimą komiczną nie brałem serio. Wymyślałem sobie jakieś sytuacje, coś tam przygotowywałem. Z czasem jednak coraz częściej proszono mnie o pokazywanie komicznych scenek. W końcu zrozumiałem, że ta twórczość wcale nie jest gorsza ani mniej ambitna. Dziś, po latach uprawiania tego zawodu, wydaje mi się, że była to bardzo słuszną drogą i udało mi się przeżyć pewne szlaki.

– Czy zgodzi się pan na to, aby pana sztukę usytuować pomiędzy klasyczną pantomimą Marcela Marceau i kłownadą?

– Zapewne tak, aczkolwiek Marceau występował w białej, malował twarz na białą, używał rekwizytów. Ja cały czas występuję w czarnym kostiumie, a rekwizytów używam bardzo rzadko. Marcel Marceau stosował też bardziej teatralny ruch, ja natomiast chcę zbliżyć się do naturalności – uważam, że to się lepiej sprawdza w komedii.

– W Polsce najsłynniejszym twórcą pantomimy jest Henryk To-

maszewski. Co pan sądzi o jego przedstawieniach?

– Są wspaniałe. Ale szkoła Tomaszewskiego nie jest przydatna w pantomimie komicznej. Paru kolegów, którzy wyszli z tego teatru, próbowało brać udział w festiwalach kabaretowych, ale bez powodzenia.

– Pantomima wymaga wielkiej sprawności fizycznej aktora, ale nie tylko – co sprawia, że widz widzi to, czego nie ma?

– Iluzja należy do samego języka pantomimy. Są określone zasady techniczne chwytów, które pozwalają ją uoskokać. I tego można się nauczyć. Po latach pracy doszedłem do wniosku, że nie ta właśnie sprawność techniczna jest najważniejsza, ale to, aby ciągle mieć nowe pomysły. Na początku trzeba piętrzyć przed sobą trudności i ograniczenia, aby stopniowo pokonywać je. Dlatego każda premiera jest wielkim wyzwaniem.

– Czy ktoś podąża pana śladem?

– Na razie takich sygnałów nie mam. Wiem natomiast, że moje scenki zaczynają być grane na zabawach studenckich czy innych imprezach młodzieżowych, żyją więc już własnym życiem.

Rozmawiała: MAŁGORZATA KOŁOWSKA



Ireneusz Krosny

Fot. Radosław Kosiński

Napoleon superstar

NOWE KSIĄŻKI

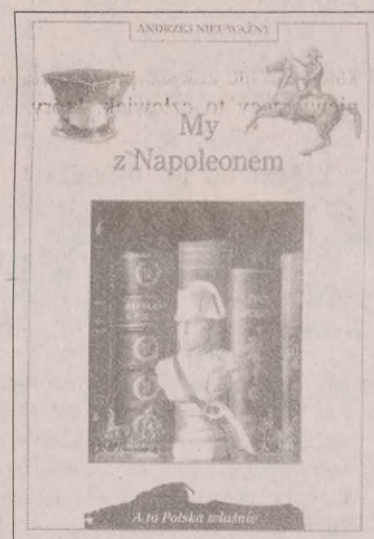
„W 1990 r. służby bibliograficzne British Library naliczyły dokładnie 787 457 książek i artykułów o Bonapartem i wszystkich aspektach epoki napisanych po jego śmierci” – wylicza autor. Do tej nieokreślonej liczby dodaje jeszcze jedną, własną pozycję. Tę zaś można nazwać „okołonapoleońską” gdyż „życie po życiu” wysokiego bohatera interesuje go jakby bardziej niż on sam.

Na entuzjastyczny stosunek Polaków do napoleońskich wojsk zły cień rzucił tupejczy charakter ich pobytu. „Bydło zabrali, szpiarnię wyjedli, ze stodoły spaśli, zasiewy w polu wydeptali...” – narzekał małostkowo patriotą małej wiary. Także warszawskie elegancie, po początkowym zachwycie dla Republiki, która wyzwoliła je z poduszek i gorsetów, a odziała w szyfony i jedwabie noszone na gołe ciało, gdy wyjątkowe chłody w roku 1808 przeżędziły ich szeregi, osłabły w entuzjazmie. Więcej tegoż okazy-

„Mit napoleoński wpisnął się w mity uniwersalne – Ulisesa, Rolanda czy Don Juana, ale o Napoleonie wiemy więcej niż o tych bohaterach. Postać cesarza fascynuje, gdyż spełnia wszystkie wymagania dramatu: po oszałamiającej karierze typu »z chłopaka król«, rzuceniu na kolana moźnych tego świata, zdobyciu sławy, władzy i kobiet, nastąpił spektakularny upadek i wreszcie niezbędne dramatyczne dopełnienie – śmierć w niewoli”. Tak pisze o swym bohaterze Andrzej Nieuważny, autor monografii, choć nie tylko, Małego Kaprała, pisanej bez rutynowego zachwycenia, za to z dużą dozą ironii. Miłość, jaką żywi do Napoleona, nie jest może ekstatyczna, za to w pełni odpowiedzialna.

wali żołnierze: „Wojna bardzo jest zabawna, jednego dnia tańczymy, a drugi się bijemy” – pisał z Hiszpanii młody oficer. Rozsmakowała w niej także Joanna Żubrowa, odznaczona srebrnym Virtuti Militari jako grenadier. Jednakże trudno było nawet zachwyconym dziejopisom doszukać się w niej niewieściej słabości, a także innych damskich zalet, co zapał wojowniczy nieco tłumaczy. Szczególnie, że znacznie więcej obrońców twierdzi umierało od chorób niż od pocisków. Historia z równym zapałem odno-

towuje wielkie triumfy jak i wielkie klęski. Autor przypomina, uniwersalne skądinąd słowa Napoleona, którymi po lipskim niepowodzeniu, chciał poderwać Polaków: „Fortuna jest to frajerka... dziś temu, jutro tamtemu używa swoich pieści”. Niektórzy z nich, aby zapewnić sobie miejsce w legendzie, pełnili później „beznadziejnie nudną służbę na Elbie, nazwanej przez cesarza polem kapusty”. W ogólnym rachunku epoki nie można zapomnieć jednak, że to Napoleon dał prawa polityczne przedstawicielom kleru, artystom i naukowcom, a jego ko-



deks cywilny we fragmentach obowiązywał do roku... 1946.

Poza częścią faktograficzną, dotyczącą samego bohatera, jest też druga, ważniejsza. To wszechstronna analiza wpływu jego osoby i epoki na życie Polski w następnych wiekach. Balansując między mitami, patriotycznymi kłamstwami i tworzeniem ideologii do

nieciekawych faktów autor udowadnia, że Wielki Francuz jeszcze dziś oddziałuje na losy świata. A wyolbrzymione podobieństwo między nim a Józefem Piłsudskim może jedynie polectać narodową próżność. W bezwzględnej dążeniu do obiektywizmu (a może masochizmu) ten znany naukowiec i przedstawiciel młodzieży stanu wojennego, publikuje zdjęcie gen. Jaruzelskiego w polowym mundurze i na koniu, zamieszczone w 1981 roku w „Paris Matchu” z komentarzem: „Zbrojne ramie partii komunistycznej czy Bonaparte?”

„My z Napoleonem”, ważna książka Andrzeja Nieuważnego pokazuje, jak wojowniczo despotę legendy zmienia w syna rewolucji. Współczesność, drugi bohater, dowodzi czegoś wprost przeciwnego.

Andrzej Nieuważny, *My z Napoleonem*. Seria „A to Polska właśnie”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.

EDYTA WNUK

TO TYLKO KINO

Patrioci na haju

Mogą Amerykanie przenosić na ekran swoje „narodowe” komiksy, mogą i Francuzi. Przygody sprytnego Asterixa nie po raz pierwszy zresztą pojawiają się w kinie. Tym razem to produkcja zadziwiająca rozmachem i imponująca liczbą użytych statystów, ogromem plenerów i efektów specjalnych.

stemu film dłuży się niemiłosiernie, choć jest stosunkowo krótki. Gdyby wyciąć kilka ujęć nie wnoszących, a tylko pokazujących w przedziwnej perspektywie to nos Cezara, to guzik na pasku Obelixa – byłby jeszcze krótszy. Jeśli film broni się, to z powodu obsady, niezwykle trafnie dobranej. Gerard Depardieu, jako „puszysty” Obelix właściwie nie potrzebował charakterystyki. Inni aktorzy także nie obawiają się wygrywać swojej charakterystyczności, prosto mówiąc – brzydota. Jedynie do Roberta Begniniego miałabym troszkę pretensji, aktor chyba się nieco zagrywa. Ktokolwiek próbował sił na scenie, wie co chodzi.

Na uwagę zasługują efekty specjalne! Jedną z lepszych scen filmu (wizualnie i dramaturgicznie) jest wychodzenie zastępów Asterixów i Obelixów z pieczary druida. Za najpiękniejszą zaś uważam sekwencję ze znikaniem „klonów”. Trzeba mieć duszę poety, by, coś takiego wymyślić i tak zrealizować!

Film Claude’a Zidi reklamowany jest jako kino familijne. Zachęta do zabrania dzieci jest polski dubbing. Ale po raz kolejny okazuje się, że przełożenie języka wyobraźni (nawet jeśli są to komiksowe obrazy z dymkami) na konkretyzujący rzeczywistość język

filmu bywa zwodnicze. Uroczyste historyjki ze stron książki przekształciły się w zwykłe jatki. Rycerstwo rzymskie wypadło bardzo groźnie – dość popatrzyć na to niezliczone karne zastępy uzbrojone po zęby. Ale Galowie z wiosk? Ot, prowincjonalne zabijaki, w dodatku stale na haju. Może właśnie dlatego, mimo dialogów zabawnie inkrustowanych odniesieniami do współczesności widownia reaguje niemrawo a dzieciom zostaje w pamięci „jak ten duży tak rzucił żołnierzami”. Dodam zgryźliwie, że rycerze nie odnosili przy tym większego szwanku i nadawali się do ponownego rzucania.

Asterix i Obelix kontra Cezar/Asterix et Obelix contra Cesar)
Prod.: Francja 1999

Reż.: Claude Zidi

JADWIGA DOROSZ

Reżyser Stuhr

W październiku rozpocznie się ekranizacja znalezionej po śmierci Krzysztofa Kieślowskiego jego młodzieńczej noweli filmowej – zapowiedział reżyser zdjęć i twórca głównej roli, Jerzy Stuhr.

– Będzie to rzecz o tolerancji, o potrzebie akceptacji inności innej osoby. Zagram męczyznę po pięćdziesiątce, który kocha coś, co nie mieści się w naszych stereotypach – ujawnił twórcą „Spisu cudzołóżnic” i „Historii miłosnych” przed kielecką premierą swojego najnowszego filmu „Tydzień z życia mężczyzny”.

Odnaleziony w Niemczech przez Janusza Morgensterna scenariusz Kieślowskiego z 1973 r. to według Jerzego Stuhra tworzywo do kontynuacji kina autorskiego. Krakowski artysta uważa, że twórca „Dekalogu” i „Trzech kolorów” zaszczerpił w nim „dążenie do prawdy” oraz „umiłowanie człowieka”. Stuhr powiedział, że w filmie interesują go wyłącznie te wartości, toteż stara się z ekranu mówić własnym językiem. – Po obcy scenariusz sięgnę tylko wtedy, gdy uznam, że opowie on o życiu lepiej niż mój – podkreślił.

Dodał, że nowa rola jest swoistym prezentem dla niego, ponieważ bohater, w którego się wcielił wkrótce na planie, jest w tym samym wieku, ma podobny bagaż doświadczeń, a nawet wygląd. (PAP, 1as)

PRZECZYTAĆ WARTO



Wznowienie najgłośniejszej powieści Jonathana Carrolla – niezwyklej mieszanki humoru i horroru. Odwołując się do słów

samego Carrolla, można by stwierdzić, iż „Kraina Chichów” to książka, od której czytelnikowi włos się jeży na głowie, gdyż okazuje się, że potworem może być wszystko, co nas otacza: znajomi, jedzenie na stole i półki pełne książek. Jest to też powieść o cudzie i grozie tworzenia – porusza problem osiągnięcia artystycznego: czy wielki pisarz jest zarazem wielkim alchemikiem, zdolnym przemienić słowo zapisane na papierze w człowieka w niebieskim kapeluszu, który naprawdę stanie pod naszymi drzwiami? A jeżeli jest do tego zdolny, to czy jest to wspaniałe, czy potworne?

Jonathan Carroll, *Kraina Chichów*, przełożyła Jolanta Kozal. Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1999



„Anioł ciemności” to kontynuacja powieściowego debiutu Caleba Carr – Alienisty. Stevie Taggart w 1896 roku był członkiem

kierowanej przez Laszla Kreizlera grupy, która zidentyfikowała seryjnego zabójcę Johna Beechama. Teraz sam opowiada kolejną z dramatycznych przygód zespołu. W 1897 roku Stany Zjednoczone stoją na krawędzi konfliktu z Hiszpanią. Tymczasem w Nowym Jorku nieznana kobieta uprzedza dziecko sekretarza hiszpańskiego konsula. Początkowo wydaje się, że to polityczna prowokacja. Wkrótce okazuje się, że córka dyplomaty nie jest jedyną ofiarą. Mnożą się przypadki okrutnej śmierci dzieci. Ludzi ogarnia przerażenie, a sprawa zatacza coraz szersze kręgi.

„Anioł ciemności” to książka, w której groza i okrucieństwo przeplatają się z wiarą w potęgę ludzkiego umysłu.

Caleb Carr, *Anioł ciemności*, przełożył Krzysztof Mazurek. Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1999



Michael Marshall Smith czterokrotnie zdobył British Fantasy Award, a opowiadanie, które rozwinął później w świetną po-

wieść, było nominowane do World Fantasy Award.

„Zmieniaci”, to powieść, która podejmuje głosy obecnie temat: klonowanie. Samotny bohater, ekszołnier i ekspoliagent Jack Randall ucieka od rzeczywistości technicyzowanego świata. Udaje się na Farmę, gdzie ma się opiekować zmieniacami – klonami żyjących ludzi. Próbuje je ocalić, Jack rzucił w życie i staje do walki o życie i godność.

M.M. Smith w mistrzowski sposób łączy nroczną surrealistyczną z koszmarnych snów Carrolla z klimatem Chandlerowskich kryminałów, wplatając w to niebanalne przemyslenia i przyprowadzając szczyptą czarnego humoru. Czyta się z zapartym tchem.

Michael Marshall Smith, *Zmieniaci*, przełożył Krzysztof Fordoński. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999. (ewu)

Kościół a niewierzący

„CZASEM TRZEBA WYJŚĆ NAPRZECIWI”



Fot. Włodzisław Sporecki

Z ks. Tadeuszem Piaseckim rozmawia Edyta Wnuk

cił wiarę po przeczytaniu dzieł Marksa, ale wielu, którzy utracili ją po spotkaniu ze swoim proboszczem. Jak dalece miał rację, przekonują się ci, którym przychodzi na przykład ochrzcić dziecko wierzącej matki i niewierzącego ojca. Niedawno rozmawiałam na ten temat z jednym z koszalińskich proboszczów, który oświadczył, iż mimo sakramentalnego związku rodziców, dziecku temu chrztu by odmówił. A co ksiądz by zrobił?

– Ochrzciłbym to dziecko, bo jakże jego rodzice, w tym wierząca matka, mają wywiązać się z przyrzeczenia danego przy sakramencie ślubu, że je po katolicku wychowają? Szczerze mówiąc, z takich sytuacji wywodzi się wiele odejść od Kościoła. Zawsze w sprawach trudnych staram się wyjść ludziom naprzeciw, a nawet udzielić pewnego kredytu zaufania.

– A pogrzeb? To także sytuacja trudna.

– Człowiekowi ochrzczoneму nie odmawia się pogrzebu, chyba że w sposób publiczny oświadczył, iż jest niewierzący. Jeśli nie był specjalnie gorliwy w praktykach a nawet je rażąco zaniedbywał, na prośbę i dla dobra bliskich, ksiądz towarzyszy jego ostatniej drodze. Muszę powiedzieć, że ilekroć wahałem się w takiej sytuacji, i rozstrzygałem ją na „tak”, nie doznałem rozczarowania czy zawodu.

– Kancelaria parafialna to miejsce, gdzie niewierzący – który przychodzi z konieczności, często wbrew własnej woli – styka się z obcym mu i niechętnym światem Kościoła. Jakże ma ksiądz doświadczenia w tej dziedzinie?

– Ja traktuję takie spotkanie jako okazję, by z życzliwością potraktować sprawę, z jaką do mnie przychodzi. Jeśli są to na przykład narzeczeni, z których jedno nazywa się niewierzącym, to staram się zwrócić uwagę na trudne strony ich związku.

– W nadziei, że to niewierzące się nawróci?

– Jako kapłan muszę mieć taką nadzieję.

– Biskup Bronisław Dembowski,

„Wśród niewierzących jest bardzo wielu ludzi zasłużonych dla kultury, a nawet dla Kościoła. Nie wolno ich uważać za góry za ludzi niemoralnych i źródło wszelkiego zła, które dzieje się u nas w kraju. Poziom etyczny niewierzących jest czasem wyższy niż niejednego tzw. sztan-darowego katolika”.

współtwórca dokumentu, bierze w obronę niewierzących przed nazbyt „gorliwymi” kapłanami, akceptując sytuację, że ktoś nie czuje się jeszcze wezwany. „Bóg nikogo nie zmusza, tym bardziej nie może czynić tego Kościół” – mówi o nawracaniu.

„W kancelarii parafialnej niewierzący mogą spotkać się z bardzo różnym przyjęciem. Niejednokrotnie z góry uważa się ich za wrogów Kościoła i dlatego wielu z nich wychodzi z takiego kontaktu z niesmakiem, z żalem, że potraktowano ich nieprzyjaźnie w instytucji, która głosi miłość do wszystkich. Oni często nie czują się wrogami Kościoła czy Pana Boga, oni po prostu nie wierzą. (...) Takie spotkanie nie może przybierać formy nawracania „na siłę”, wmawiania wiary w rodzaju „Pan nie jest niewierzący, panu się tak tylko wydaje, niech pan się wyśpi i wszystko będzie w porządku”. (...) Najczęściej księża odnoszą się do niewierzących z rezerwą i nieufnością, a dość często z agresją czy wręcz obojętnością”.

– Łaskę wiary daje Bóg, człowiek może temu tylko pomóc.

– Czy ksiądz, jak inni, chce powiedzieć, że nie ma ludzi niewierzących?

– Może i chciałbym, żeby tak było, ale wiem, że oni są. Jak zauważyłem, tzw. ateści od urodzenia często dobrze oceniają Kościół. Wiele razy widywałem też ojców, którzy przywozili dzieci czy rodziny na mszę, a sami czekali przez cały czas w samochodzie.

– ... co nie znaczy, że do Kościoła kiedyś przystąpią...

– Nie mówmy z góry: nie. Nie za

– A kobiety, które dokonały aborcji?

– Wiele z nich uważa, że Kościół je odrzucił, a to nieprawda. Potępia się grzech a nie człowieka, i to jest wielka różnica.

– Często rozmowy niewierzący-kapłan mają przykry, konfrontacyjny przebieg, szczególnie, gdy zapalczywość jednego spotka się z bra-

kiem duszpasterskiego i życiowego doświadczenia drugiego. Czy był ksiądz w takiej sytuacji?

– Nie. Dawniej, w czasie kolędy zachodziłem do jehowitów, ale i wtedy nie było to rozmowy konfrontacyjnej, tylko długie i bezowocne, więc ich zaniechałem.

– Czy spotkał ksiądz osobę niewierzącą, z którą rozmowa miała szczególne znaczenie?

– Tak, spotkałem. Mogę powiedzieć tylko tyle, że obaj byliśmy z naszych

Jak rozmawiać z niewierzącymi? Wielu z tych ludzi było w Kościele. Zostali niejednokrotnie zranieni, odeszli zniechęceni z poczuciem krzywdy wyrządzonej im przez przedstawicieli Kościoła. Dlatego na początku kontaktu z takimi ludźmi możemy mieć do czynienia z potrzebą cierpliwego wysłuchania zarzutów, jakie stawiają, zranień, które nadal są żywe. W takiej cierplivej rozmowie powinno dojść do możliwości odreagowania tych wszystkich niechęci do wiary czy Kościoła, które w nich się nagromadziły. Nie jest to etap odpierniania zarzutów, obrony, ale etap słuchania. Po nim będzie następny, w którym niewierzący wyznają, dlaczego nie wierzą. Należy odnieść się do nich z miłością, szacunkiem i zrozumieniem, nie tylko z czysto taktycznych względów.

(Cytaty pochodzą z dokumentu „Niewierzący w parafii”)

wszelką cenę, ale można przecież próbować ludzi zjednać. Tu wiele zależy od kultury i doświadczenia życiowego kapłana.

– To doświadczenie bywa bezcenne w trudnych kwestiach dzisiejszego Kościoła. Jedną z nich to osoby żyjące w związkach niesakramentalnych, najczęściej w drugich małżeństwach, często dla Kościoła stracone.

– To nie jest tak, Kościół nie jest przed nimi zamknięty, choć życie sakramentalne w dużej mierze – tak. Ale oni są rodzicami i ich udział w życiu religijnym jest bardzo ważny. Coraz więcej mówi się też o duszpasterstwie osób w takiej sytuacji.

rozmów zadowoleni. Pewne bariery na pewno zostały przełamane.

– Czy wie ksiądz, dlaczego ludzie wracają do Kościoła?

– Często, niestety, w sytuacji tragicznej. Ale także gdy rodzi się miłość – on spotkał ją, ona jego, i jest Bóg. Bywa, że ktoś pozna kapłana, którego świadectwo życia uznaje za szczególnie budujące. Często nawiązują się wtedy przyjaźń między nimi, i otwiera drogę powrotu.

– Jak można najkrócej scharakteryzować ten dokument Episkopatu?

– Jest to ręka wyciągnięta do tych, którzy wahają się nad odejściem lub już odeszli. A może ktoś z nich wróci?

NA NASZYCH ŁAMACH

Perełki

WRZESIEŃ 1959 ROKU: Przy ul. Krzywej w Słupsku Stanisław Bałabuch zajmował dotąd 5-pokojowe mieszkanie. W czerwcu, z uwagi na duży nadmieraż, ob. Bałabuch zrzekł się dwóch pokoi na rzecz starającego się o mieszkanie ob. Edwarda Kołodziejczyka. Ten ostatni otrzymał na nie przydział z Wydziału Spraw Lokalowych. W chwili, kiedy ob. Kołodziejczyk miał wprowadzić się do nowego mieszkania, poprzedni jego użytkownik nieoczekiwanie postawił mu warunek płacenia sobie czynszu w wysokości 200 złotych miesięcznie.

Mianowany urzędowo sublokator zapłaty odmówił, więc lokator (ten właściwy) do mieszkania go nie wpuścił. Sublokator poszedł więc na skargę do administratora, by ten go „prawnie do mieszkania wprowadził”. Jemu również główny lokator zatrzaskał drzwi przed nosem. On rozumiał to tak, jak teraz państwo rozumiecie, że jak ktoś ma za duże mieszkanie, może wynająć pokój. Ale nie za darmo, tylko, dajmy na to za 200 złotych.

40 LAT TEMU: Bar mleczny „Poranek” przy al. Wojska Polskiego w Słupsku „wyszedł” na ulicę. Ustawiono płotek, stoliki, a nad nimi białe parasole. Komu gorąco, może więc małe mleko wypić nie w lokalu lecz na świeżym powietrzu. Pomyśl nam się podoba. I konsumentom chyba też.

Ktoś wyraźnie pomylił piwiarnię z azylem dla kotów.

WRZESIEŃ 1969 ROKU: Arbuzy – owoce smaczne. Ale mogą też zagrażać bezpieczeństwu przechodniów. Łatwo się poślizgnąć na skórkach rzuconych na chodnik. Widzieliśmy kilku przechodniów, którzy byli o... krok od skręcenia nogi, a działali się to obok koszy na odpady, których widać nie zauważyli zjadacze arbuzów.

Zauważyli, zauważyli, tylko chcieli się poślizgnąć – jak to ludzie z poczuciem humoru. Naoglądawszy się filmów z Flipem i Flapem zapragnęli czerpać z nich wzory. Wprawdzie w filmie skórki były bananowe, ale od czego pomysły-wość!

30 LAT TEMU: Po prawie półrocznym zastoju coś się wreszcie dzieje na budowie w centrum Drawska! Robotnicy WPB zabrali się do kładzenia fundamentów w jednym z dwóch wykopów. Kładzenie fundamentów pod drugi dom rozpocznie się w połowie bm. Dodajmy, że robotnicy z WPB robią też ostatnio porządki wokół stojących już domów.

Chciałoby się czytać tylko takie krzepiące wiadomości. A to, iż ra-dosna wieść znalazła się wewnątrz numeru (zamiast na pierwszej stronie gazety), wynikała tylko z tego, że ważniejsza od niej okazała się informacja o tym, jak „Mieszkańcy naszego województwa z sympatią śledzą walkę narodu wietnamskiego z amerykańskim imperializmem”.

WRZESIEŃ 1979 ROKU: – Taka to już u nas robota – mówi sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w PGR Kusowo. – Zwłaszcza teraz, w okresie nasilonych prac polowych. Rano – operatywy, potem wyjazdy w teren. Trzeba zobaczyć jak przebiegają żniwa, pogadać z ludźmi. A trapią ich rozmaite problemy. Najróżniejsze. Związane ze zwolnieniami dyscyplinarnymi, warunkami mieszkaniowymi, posilkami regeneracyjnymi. Wczoraj na przykład interweniowałem w sprawie remontu mieszkania, w którym tynk odpada płatami. Powiadają towarzysze: – Zatawcie gdzieś płytki chodnikowe! Niby drobne sprawy, w sumie jednak bardzo ważne. Nie można zawieść zaufania ludzi do partii. No i wreszcie – ciągła rozbudowa szeregów POP. Mamy 124 towarzyszy. Nie zadowala nas ten stan. Sporo jest jeszcze wzorowych robotników rolnych, do których w nawale pracy nie zdołaliśmy dotrzeć. A młodzież? Wcale nie stroni od partii.

Gdyby teraz można było cofnąć czas, w pegeerach zabrakłoby stanowisk pracy. Bo gdzie mogło być lepiej? Partia jak matka, a towarzysze sekretarz z jej ramienia jak ojciec troską otaczał ludzi. Wyслуchał, doradził, tego zganił, tamtego pochwalił. Na błędzących, jak i niepoprawnych idealistów, czekały zawsze otwarte ramiona w szeregach Podstawowej Organizacji Partyjnej. Co do młodzieży, chyba towarzysze sekretarz coś pomylił. Jeśli od czegoś nie stroniła, to niewątpliwie od kieliszka.

ALEKSANDER OWCZAREK

MOJA KORRIDA

Było, minęło.



Fot. Rafał Janus

Oczywiście – mam na myśli wakacje, ten wspaniały czas nicnierobienia, długie dni, krótkie noce, podróże, zwiedzanie, leniuchowanie, plażowanie... Wiem, wiem: wszystkim jest (było) to dane i ci mogą wściekać się na mnie, ale cóż – mnie udało się tym razem „wygospodarować” ze trzy tygodnie takiej laby, że aż strach! Niestety, wszystko dobre szybko się kończy; więc wróciłem, już się wcześniej budzę, chodzę do pracy, oglądam telewizję, czytam gazety...

No właśnie! Przeglądałem niektóre wakacyjne dzienniki i magazyny, w tym także któreś śródkowoletnie „Okno”, w którym znalazłem bardzo słuszną uwagę (wzmocnioną autorytetem satyrycznego wiersza Juliana Tuwima) na temat skracania nazw miejscowości. Ta

g ł u p i a moda, wyśmiana kiedyś przez autora „Lokomotywy” – jak „Okno” – powraca czasami i spotykamy w różnych tekstach „W-wa” zamiast „Warszawa” albo „K-lin” zamiast „Koszalin”. Zwolennicy takich zapisów przywołaliby pewnie argument ekonomii (że niby tak jest oszczędniej), zapominając jednak o innych, równie ważnych kryteriach poprawnościowych – o estetyce czy komunikatywności. Gdy czytałem o tych skrótach, przy-

pomniały mi się z tegorocznych (wakacyjnych) wędrowek po Polsce inne przykłady podobnie bezsensownych zapisów, tym groźniejszych, że stosowanych jak najbardziej oficjalnie, można nawet powiedzieć: urzędowo. Myślę o dziwnych skrótach w wielu nazwach miejscowości, które składają się z dwóch wyrazów.

Przejeżdżałem (gdzieś w okolicach Bydgoszczy) przez miejscowość, na której rogatkach stały tablice z napisami: „Holendry Szysz.”. Zaczęłem gorączkowo się zastanawiać: szyszki, szyszkowe, szyszak, szyszackie, szyszkogodowe, szyszynka? Przyjrzałem się nawet tablicom na urzędach, napisowi na przystanku PKS, szyldowi jakiejś firmy – bez rezultatu. W końcu sprawdziłem w atlasie, gdzie znalazłem pełną na-

zwę: „Holendry Szyszynskie”. Skąd taka nazwa, nie wiem, ale wiem chociaż, że jest taka... Nie potrafię zrozumieć ani służb drogowych, ani władz lokalnych, dlaczego na tablicach umieszczają skróty zamiast pełnych, normalnych nazw. Cóż to za oszczędność? Kilka centymetrów blachy i parę liter...

Ileż to razy przejeżdżamy przez „nieczytelne” miejscowości i domyślamy się tylko, jak się nazywają. Powszechnym przykładem jest skrót „Wlk.”: Ostrów Wlk., Nowa Wieś Wlk., Łęki Wlk., Sepólno Wlk.... Czy to „Wielki (-a, -e)”, czy może „Wielkopolski (-a, -e)”? A może jeszcze coś innego? Gdzieś koło Człuchowa jest tablica kierująca do miejscowości „Bukowe Dw.”

– „Dwór”, „Dworskie”, „Dawne”, a może „Dziwne”?

Zupełnie (albo: jeszcze bardziej) nie logiczne wydaje się skracanie pierwszego wyrazu nazwy – wtedy ja się już całkiem gubię i doprawdy nie wiem, co znaczy „Str. Białcz” albo „Nw. Golebin”. Tak jak długo nie wiedziałem, jak brzmi pełna nazwa miejscowości znanej mi tylko z drogowskich ustawionych przy drodze do Poznania: „Mur. Goślina”. Wyobrażałem sobie różne rzeczy, łącznie z tym, że jest to mur (ściana), jakiegoś człowieka o nazwisku Goślina. Dzisiaj już wiem, bo specjalnie tam pojechałem: jest to „Murowana Goślina”.

Jak się okazuje, te wakacje nie całkiem „przeleciały”...

RAFAŁ JANUS

Plener pod Koszalinem

Osiecki świat, którego już nie ma

W tym roku miał on charakter międzynarodowy, obok malarzy polskich tworzą tu ich koledzy z Grecji, Danii, Finlandii, Białorusi i Niemiec.

„Fatalny” komfort

Oto co na temat pleneru niedawno mówili nam jego uczestnicy.

— Pogoda bardzo nam dopisuje, co dobrze służy pracy twórczej. Mamy też

ubiegłorocznego i obecnego spotkania artystów w Osiekach. — Był bardzo ciekawy wieczór wspomnień profesora Ireneusza Pierzgalskiego — wielokrotnego uczestnika dawnych Spotkań Artystów, Krytyków i Teoretyków Sztuki. Profesor Krzysztof Meissner miał swój wieczór, podczas którego mówił o działaniach prowadzonych ze studentami wzniciw w Politechnice Koszalińskiej. Wszy-

W Osiekach dobiegł końca drugi plener malarski zorganizowany przez koszalińsko-słupski oddział Związku Polskich Artystów Plastyków.

Zapraszamy też profesorów. Oni nobilitują plener, od nich też możemy się uczyć. Mają wiele do powiedzenia i wiele do pokazania.

— Mamy tutaj bardzo dobre warunki do pracy: każdy ma swoją pracownię, materiały malarskie — podkreśla koszaliński malarz, Marek Łęgowski. — Dziś jest świetne światło i koledzy bardzo intensywnie pracują. Rozpocząłem pracę nad szóstym już obrazem. Mam nadzieję, że zdążę stworzyć cały cykl: to są monochromatyczne zejścia na plażę, wejście do jeziora, jakieś szuwalki... Atmosfera jest miła, nie kłócimy się zbyt zażarcie. Pogoda dopisuje, posiłki smaczne, obfite i regulame.

— Taki komfort to coś fatalnego dla artystów — żartobliwie włącza się prof. Krzysztof Meissner, który często jeździ na rowerze w okolicach Dworku Osieckiego.

Tamte Osieki

W 1973 roku Marek Łęgowski był komisarzem jedenastych już Spotkań Artystów, Krytyków i Teoretyków Sztuki. Pierwszy plener odbył się w 1963 roku. — Tamte spotkania miały zupełnie inną formułę: wtedy codziennie odbywały się spotkania i burzliwe dyskusje o sztuce. Część kolegów pracowała przy sztalugach, część natomiast zajmowała się jakimiś instalacjami, performansem, happeningami. Kiedy ta cała wiara spotkała się wieczorem, poglądy bardzo ostro scierały się. Obecne Osieki to plener czysto malarski, ale tęsknoty do tamtej formuły znów odżywają. Wtedy dyskutowało się praktycznie przez cały dzień. Zapraszamy szkoły, studentów. Teraz to wszystko robimy na mniejszą skalę. Jednak każdy, kto chce, może do nas przyjechać.

— Osieki pojawiły się znów i to jest ważne. To już była tradycja. Inny jest teraz kontekst, inna sytuacja, ale to musi trwać — mówi Kazimierz Rajkowski, artysta dzielący życie pomiędzy niemieckim i białogardzkim domem.

— Kiedyś mecenasem spotkań osieckich było państwo, a teraz potrzebni są prywatni sponsorzy. To jest najpoważniejsza zmiana — dodaje Marek Łęgowski.

Z różnych stron

Bożena Giedych podkreśla, że w tym roku do organizacji pleneru włączył się koszaliński oddział Stowarzyszenia Współnota Polska. Współpraca ta podjęta została po raz pierwszy, chociaż za sprawą stowarzyszenia w Koszalinie

jest nieco inaczej. Ale też cała europejskość się zmieniła: wtedy była bardzo prospołeczna, pełna optymizmu, spektakularna. Była niewinna jak piętnastolet-

turalne. Dziś napiera na nas świat wirtualny, a my nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo jest on drapieżny. Więc teraz spokojnie sobie tutaj siedzimy i



Bożena Giedych, prof. Ireneusz Pierzgalski i Marek Łęgowski

plastycy polskiego pochodzenia, mieszkający za wschodnią i zachodnią granicą prezentowali już swoje prace. Oprócz wspomnianych poloniusów do Osiek zjechali: Helena Zadrecko mieszkająca w Grecji, Edward Malinowski, mówiący o sobie, że ma dwa domy — w Polsce i Niemczech i Aleksander Sudor z Lidy na Białorusi.

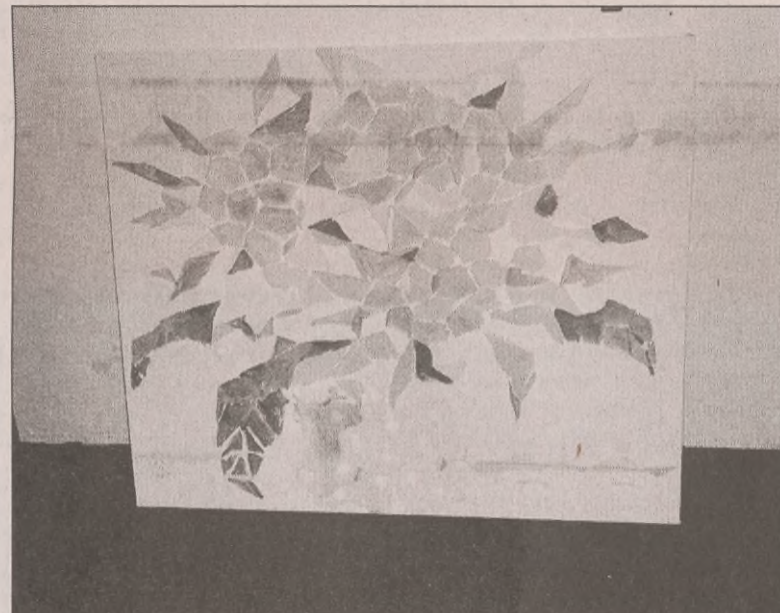
Są też zagraniczni artyści bez polskich rodowodów: Fin Ojanen Johani, Bułgar Todor Dimczewski, Czeszka-Dunka Vicky Steptoe i jej kopenhaska przyjaciółka-malarka Ida Ferdynand. Obie są po raz pierwszy w Polsce, a ich zaproszenie jest wynikiem artystycznych kontaktów Ewy Miśkiewicz-Zebrowskiej ze stolicą Danii. Prace Idy wzbudzają entuzjazm prof. K. Meissnera, który gorąco zachęca do odwiedzenia jej pracowni. Dunkę zachwycił pejzaż nadmorski, ale twórco zainspirowały ... polskie firanki. — Pracuję bardzo konceptualnie — mówi artystka, pokazując plastyczne wariacje na temat wzorów odkrytych w polskich oknach. — Duńskie firanki są w zupełnie innym stylu. Kwiaty na polskich firankach są bardzo piękne, romantyczne.

Europejskość bez cnoty

Wizytę w opanowanych przez malarzy Osiekach warto zakończyć refleksją Krzysztofa Meissnera: — Tamte Osieki były ciekawe, bardzo dyskusyjne. Teraz

malujemy. I to jest bardzo dobra odpowiedź na dzisiejsze czasy: relaks, cudowna zabawa — dla mnie zawsze jest wielką frajdą znaleźć się w środowisku malarzy, ponieważ sam tylko od czasu do czasu maluję, jak mówi nasza Czeszka-Dunka: mam „napad”. Tutaj więc jest atmosfera bardzo sprzyjająca malarskim „napadom” — jest piękny pejzaż, cudowna pogoda, codzienne kąpiele w morzu.

MAŁGORZATA KOŁOWSKA



Pentagonalne słoneczniki Krzysztofa Meissnera

Zdjęcia: Izabela Oleś



Nestor koszalińskich malarzy Ryszard Lech nie wierzy, aby dziś młodzież zainteresowała się sztuką

wieczorne spotkania. Był wykład profesor Jolanty Zydroń z poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, po którym rozgorzała dyskusja na temat sztuki współczesnej. Mówiliśmy między innymi o turpiźnie i o weneckim Biennale Sztuki, na którym Polskę reprezentowała pani Kozyna — naszym zdaniem jej film nakręcony z ukrytej kamery to już nie jest sztuka — wydarzenia pierwszego plenerowego tygodnia przywołuje Bożena Giedych, która wraz z prezesem koszalińsko-słupskiego ZPAP Ewą Miśkiewicz-Zebrowską i Zofią Szeffel tworzy trzon komitetu organizacyjnego

scy uczestnicy naszego pleneru oraz pleneru pejzażystów trwającego w Jarosławcu wzięli udział w wernisażu wystawy moich tkanin i rzeźb Borisa Schwenczkiego na Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie.

Zapytana o specyfikę Osiek Bożena Giedych odpowiada: — Nie ma narzuconej formuły, jakiegoś ogólnego kierunku. Każdy maluje to, co zawsze. Zapraszamy przede wszystkim tych artystów, którzy w ostatnim czasie odnieśli znaczące sukcesy. Grupa koszalińska to nasi koledzy, którzy zdobyli nagrody podczas dorocznego konkursu „Postawy Roku”.

Modna Ona

— Moda młodzieżowa wyznacza trendy, które szybko przenoszą się do mody ekskluzywnej — zauważa Mirosława Nowak, szefowa firmy „Ona” z Kołobrzegu.

„Ona” pokazała niedawno w Kołobrzegu oraz w Sopocie najnowszą kolekcję jesienno-zimowej odzieży. Było w czym wybierać, zaprezentowano prawie sto różnych modeli. Były stroje sportowe, klasyczne i ekskluzywne wizytowe.

Co będzie się nosić w nadchodzących miesiącach? — Nadal obowiązują wszelkie odcienie szarości, mocno trzyma się czarny kolor. Jest granat, bordo, odcienie zieleni. Lansowane przez zachodnich projektantów piękne fioleto nie znajdują w Polsce chętnych, nawet handlowcy nie chcą sprowadzać takich tkanin — mówi Mirosława Nowak.

Przeważają dzianiny, od miękkich, cieniutkich po mięsiste, z których szyje się spływające, długie płaszcze. Znakomicie wyglądają czarne sweterki z dzianiny jakby lekko poprzeręcanej, spod której miejscami prześwituje gołe ciało. Eleganckie sweterki mają często modny, jakby powyciągany dół. „Ona” pokazała sweterki — bluzeczki wysokie pod szyję, za to ledwo zakrywające pępek, oraz dłuższe zapinane tylko na jeden magnetyczny guzik. Niektóre mają szare futerkowe obszytą przy rękawach.

Zarówno przy sportowych bluzkach, jak i przy płaszcach oraz wieczorowych sukienkach nosimy kaptury. Przy bluzkach, spodniach i spódnicach dużo wiązanych troczków. Troczki są też czę-

sto przy spodniach oraz kołnierzach. Niemal wszystkie bluzki i marynarki mają zakrywane zapięcia na rzepy. Zniknęły minispódnice.

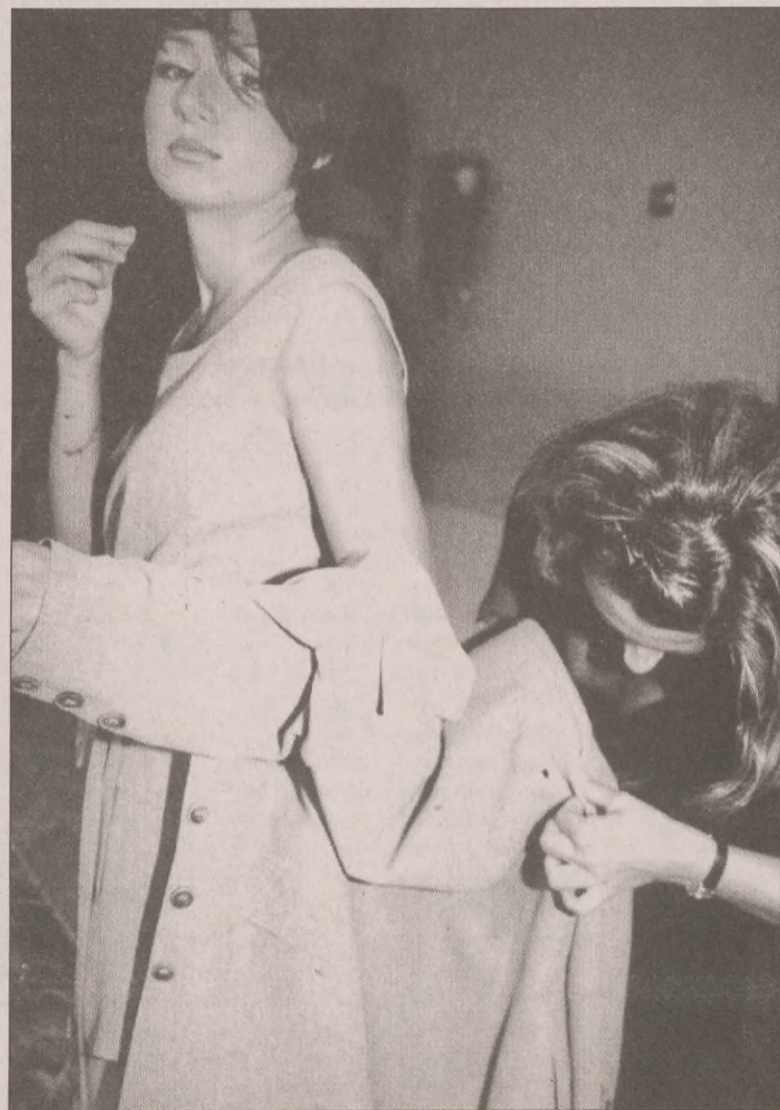
Ciekawe czy przyjmą się efektownie wyglądające długie spódnice bombki. Jedne mają na dole specjalne odszyticia tworzące bombkę, inne — wciągnięty w tunel sznurek. Sporo strojów uzupełniają sztyt z tego samego materiału torby. Są małe torebki przypinane do paska, albo noszone po przekątnej większe „szmacianki”, często z naszywanymi na nie różnymi kieszonkami.

Klientki nadal upominają się o garnitury. To strój, który zawsze zapewnia elegancki wygląd i wygodę w pracy. Klasyczne garnitury zostały trochę odmłodzone, na przykład przez asymetryczne połny marynarki, zapięcia na rzepy lub czarne paski ze skayu. Jesienne, długie płaszcze mają sięgające niemal do bioder boczne rozcięcia. Wieczorowe, proste, długie suknie występują bardzo często z przezroczystym, ozdobnym płaszczem. Są też szerokie długie spódnice zarówno z miękkich, „spływających” dzianin jak i zupełnie odmiennych tkanin, przypominających trochę papier. Takie spódnice wcale nie chcą się układać, ale taka ma być moda 2000 roku. W pracowni firmy „Ona” szykuje się już wiosenno-létnia kolekcja.

EWA DUBOIS



Są małe torebki przypinane do paska

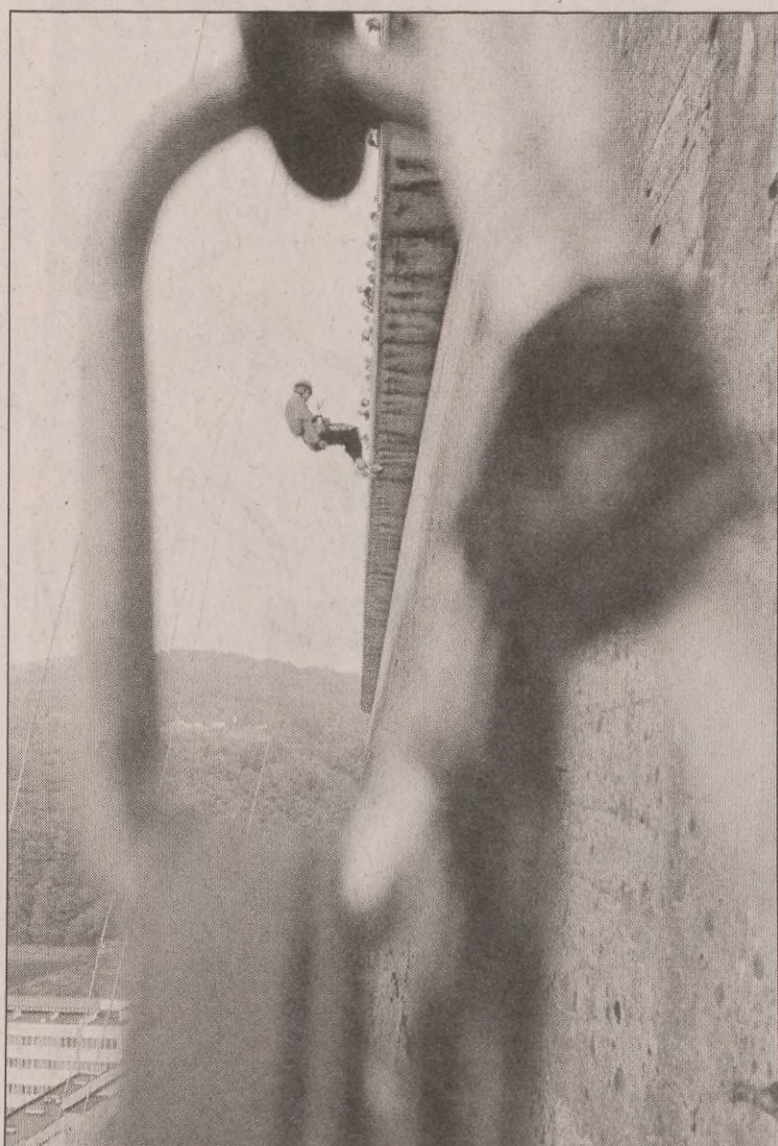


W pracowni firmy „Ona” szykuje już kolekcję wiosenno — letnią

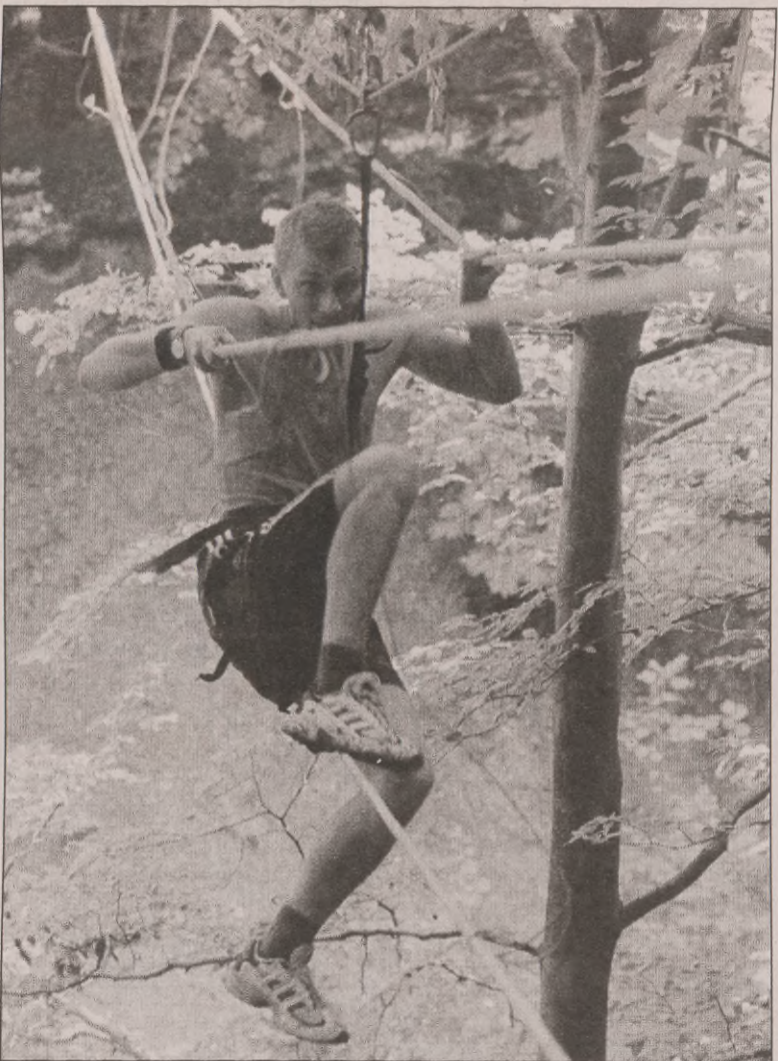
Fot. Przemysław Gryń

Na Pogórze Przemyskim odbyły się finałowe eliminacje wyprawy „Marlboro Adventure Time”, do których zakwalifikowało się dwoje „naszych”

TYLKO DLA WYBRAŃCÓW



Efektowne zdjęcie wymaga poświęcenia



Przejście po sznurowym moście, to prawie jak taniec na linie

Wiosną, pod bezpłatny numer infolinii, dzwoni dziennie ponoć do tysiąca chętnych. Komputer rejestruje wszystkich. Potem losowo wybiera kilkuset, którzy mają przysłać wypełniony formularz ze zdjęciem. Ci mają nadzieję. Sześćdziesięciu bierze następnie udział w półfinałach, z czego zostaje dwudziestu. Ci mają szansę. Wygrywa dwóch. Zadowoleni są wszyscy.

„Adventure” to znakomita, perfekcyjnie zorganizowana zabawa, na którą stać byłoby nielicznych. No bo kto może sobie pozwolić jednocześnie: na jazdę jeepem z napędem na cztery koła, rajdowym motocyklem enduro, na rajd konny, 300-metrowy zjazd na linie i takowe zejście z zaporą w Solinie? Potem zespołowe pływanie pontonem, który wart jest tyle co samochód.

A wszystko to pod okiem najlepszych instruktorów. Jak Jutta Kleinschmidt, najlepszy kierowca rajdowy Niemiec, tegoroczna zdobywczyni III miejsca w rajdzie Granada-Dakar. Zadania na pontonie (tzw. rafting), wykonywali pod okiem Johna Brosseau z Kanady, licencjonowanego przewodnika rzeczniczego, znającego na pamięć wody Australii, Alaski i Kostaryki. W ich nurcie, na przestrzeni ostatnich 18 lat spędził ponad 500 dni.

Zadania, które mieli do wykonania podczas półfinałów (w lipcu, pod Warszawą) miały wykazać ich predyspozycje do działania w zespole. Konkurencje nie były zbyt forsowne, ale niewątpliwie ciekawe. Okazało się przy tym, że komandos, czy „inny Rambo” wcale nie musi być lepszy od młodych intelektualistów. Ich mocną stroną miała się okazać wrodzona inteligencja, ślepe zaufanie do instruktorów i znajomość angielskiego.

Marek Cybulski z Koszalina w tym roku skończył studia w prywatnej Szkole Biznesu i Administracji na wydziale finansów w Warszawie. Interesują go sporty ekstremalne, lubi pływanie, jazdę rowerem i górskie wycieczki oraz dużo biega. Ale o wspinaczce czy hip-pice przed finałem nie miał najmniejszego pojęcia. W ostatniej chwili przed wyjazdem do Arłamowa skorzystał jedynie z kilku godzin lekcji konnej jazdy. I to tylko dzięki przypadkowi, który skierował go do ośrodka Janusza Lisieckiego we Włokach.

Wiktor Ryśnik ze Słupska studiuje anglistykę na WSP. – Chciałbym przeżywać przygody z odrobiną ryzyka – napisał o sobie w ankiecie. Lubi grać w siatkówkę i tenis stołowy. Z ekstremalnymi dyscyplinami nie miał dotąd do czynienia.

Obóz finałowy u podnóża Bieszczad zgrupował reprezentacje krajów ościennych. Spotkali się tu Rosjanie, Ukraińcy, Rumuni, Czesi i Słowacy. Każdy z nich zaliczył wszystkie próby i tak miało być. Ważne było, jak się przy tym zachowywali. Oczywiście ich umiejętności też nie były bez znaczenia, ale to kryterium nie było najistotniejsze. Cały czas byli obserwowani, instruktorzy zaś na bieżąco wymieniali się uwagami na temat zawodników. Być może już po pierwszym z trzech dni selekcji mieli swoich faworytów? Tego nikt się nie dowie. Ta dwójka najlepszych to mieli

być – w założeniach organizatorów – niekoniecznie najlepsi motocykliści czy kierowcy jeepów, lecz „ciekawe i otwarte na świat osobowości”.

I przyszła w końcu ostatnia noc. Kiedy raczyli się piwem i kielbaskami z ogniska, komisja ekspertów dokonywała ostatnich ustaleń, by wreszcie godzinę po północy ogłosić ostateczny werdykt. Trudno opisać radość, jaką okazowali zwycięzcy. A nasi to Narcyz Sadłoń z Kościeliska, student Wojskowej Akademii Medycznej i Paweł Lis, student prawa z Gdańska. Razem z finalistami z ponad dwudziestu krajów za kilka tygodni przeżyją podobne przygody. Tyle że tym razem już na Dzikim Zachodzie – w stanach Utah i Kolorado – oczywiście na koszt organizatorów.

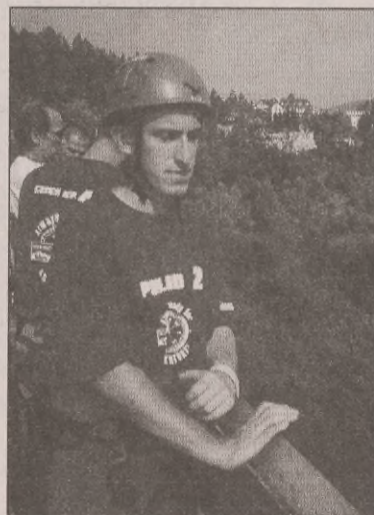
ALEKSANDER OWCZAREK



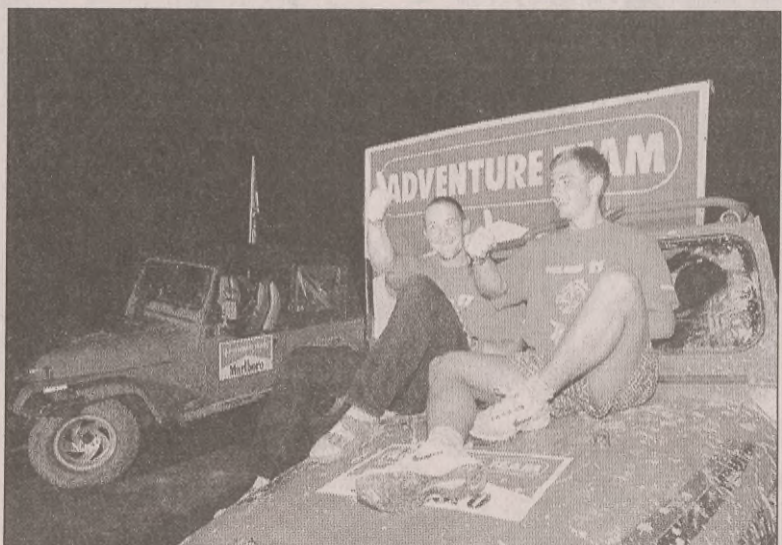
Wiktor Ryśnik zjechał kolejką i chciałby jeszcze raz



...Ślepo ufać instruktorom



Marek Cybulski koncentruje się przed zejściem z 30-metrowej zaporą



Zwycięzcy w świetle jupiterów

Fot. Aleksander Owczarek i Wojtek Szabelski (PAP)

Tędy jechał cesarz

Badania trasy, którą cesarz Otton III jechał do Gniezna w 1000 roku potwierdzają, że drogami wczesnopolskiej Polski można było szybko podróżować – uważa dr Maciej Przybył z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

Poinformował on, że z inicjatywy Muzeum przygotowano projekt badań, w którym uczestniczą też uczeni z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oraz historycy niemieccy. Badania te pozwolą wyjaśnić jaką trasą cesarz Otton III jechał w 1000 r. na Zjazd Gnieźnieński – z pielgrzymką do grobu świętego Wojciecha i na spotkanie z Bolesławem Chrobrym. – Prowadzimy badania archiwalne dokumentów historycznych oraz materiałów z wykopalisk archeologicznych. Od wiosny trwają prace w terenie – rozpoznawanie poszczególnych odcinków trasy, badanie otoczenia dawnych grodów – powiedział dr Przybył.

Zdumiewa tempo w jakim przemieszczał się cesarz. Z kronik historycznych wiadomo, że 1 stycznia 1000 roku Ot-

ton III był w Weronie we Włoszech, 17 stycznia bawił już w Bawarii, w Ratzbonie, w połowie lutego znajdował się w Miśni.

Około 23–24 lutego znalazł się w Hawie (dzisiejszej Szprotawie nad Bobrem), gdzie powitał go Bolesław Chrobry. Orszak cesarski z honorową asystą poruszał się wzdłuż najważniejszego szlaku: z Łużyc przez Dolny Śląsk do Wielkopolski.

Dr Przybył przypuszcza, że orszak cesarski, poruszający się w tempie 20 km dziennie, dotarł do Poznania około 3 marca. Zjazd Gnieźnieński trwał od około 7/8 do 10 marca. Potem Otton III ruszył w powrotną drogę, ale już inną trasą – na zachód – przez Międzyrzecz do Magdeburga. Wiadomo, że dotarł tam przed Niedzielą Palmową 24 marca.

Cesarska wizyta w Polsce trwała tylko około 3 tygodni. Wynikało to z napiętego kalendarza politycznego Ottona III. Chrobry świetnie wykorzystał ją dla celów propagandowych – uważa dr Przybył. (PAP, jas)

Wielka promocja!!
Firma handlowa

„TELMET”
znów powraca;

Materiały budowlane już od września

Sławno ul. Chelmońskiego 15
tel. (59) 810-35-36 B45/017-0

MS Pomorska Fabryka Okien w Słupsku
czołowy producent okien PCV
ZATRUDNI SPAWACZĄ z uprawnieniami CO₂
Wymagania:
– minimum trzyletnie doświadczenie w danym zawodzie,
– dokumenty z przebiegu pracy
Kontakt osobisty w siedzibie M & S przy ul. Grottigera 15 w godz. 14.45–15 z p. Edwardem Stepień.

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Koszalin, Zwycięstwa 121 K-1456-0

Srednie wykształcenie w dwa lata!

Kurs przygotowujący do egzaminów eksternistycznych
• technik technolog zbiorowego żywienia,
• technik kelner
• technik usług fryzjerskich, kosmetycznych
• Liceum Ogólnokształcącego.
Zapisy, sekretariat: (094) 34-22-561

TUR - PLAST CZAPLINEK
PRODUCENT OKNA PCV
ul. Pławieńska 7
tel. 37-54-495
Biuro Handlowe KOSZALIN
ul. Lechicka 39/1, tel. 34-20-945

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W SŁUPSKU
76-200 Słupsk ul. Piłsudskiego 74, tel. 059/843 93 67+9
TEGO JESZCZE NIE BYŁO!!!!
Konkurs z nagrodami pod nazwą „PPKS Słupsk dla pasażerów”

Jeżeli jesteś pasażerem PPKS w Słupsku oraz przyślesz na adres firmy zgłoszenie z odpowiedzią na 3 pytania dot. firmy PPKS weźmiesz udział w losowaniu atrakcyjnych nagród: roweru górskiego, magnetowidu, odtwarzacza, imiennego bezpłatnego biletu jednorazowego na linie dalekobieżne, bezpłatnego biletu miesięcznego. Druki zgłoszeń wraz z informacją o konkursie uzyskać można w kasach biletowych na dworcach PPKS w Słupsku, Łęborku i Sławnie, a także w autobusach PPKS Słupsku. Zostań pasażerem PPKS w Słupsku – zaufaj naszemu doświadczeniu i wygraj!



Liderzy fanklubu od lewej Roland Bury i Tomasz Szmajter

O Deep Purple w Dębicy Kaszubskiej

Złot

Dla wielu miłośników rocka, nie tylko z podkarpaciejskiej Dębicy Kaszubskiej, wieść o zlocie polskiego fanklubu Deep Purple była miłą niespodzianką.

Skorzystali więc z okazji dwudniowego słuchania muzyki tego kultowego angielskiego zespołu z 30-letnim rodowodem. **Roland Bury** (Plock) i **Tomasz Szmajter** (Poznań), liderzy Fan Club Deep Purple, także byli usatysfakcjonowani zainteresowaniem zlotu – ósmego w czterdziestoletniej historii fanklubu.

– Te dwa dni spędzone na Kaszubach to dla nas nowe doświadczenie, dowód na to, że powinniśmy się spotykać nie tylko w dużych aglomeracjach miejskich – powiedzieli. Nie lada gratką dla uczestników tegorocznego zlotu (26–27 sierpnia) była okazja książki o Deep Purple – pierwszy polski szczegółowy opis historii i imponujących dokonań tego legendarnego zespołu. Nie zabrakło nowych nagrań, wydawnictw.

Na dębickim spotkaniu słuchano nagrań z różnych lat (The Way It Is, Rosa's Cantina, Final Cut, Herald Schmidt Show, Shadow of the Moon, Come Hell Or High Water), także – na razie za pośrednictwem Internetu – z najnowszego albumu „Total Abandon” (kwiecień 1999) wydanego po australijskiej trasie koncertowej. Polscy klubowicze zostali wyróżnieni przez zespół umieszczeniem w albumie jednego z wysłanych zdjęć z poprzedniego zjazdu fanklubu w Katowicach. Klub liczy aktualnie ok. 120 członków. Ukazał się niedawno sierpniowy, podwójny numer pisma „Magazyn Deep Purple Fan Club Poland” (<http://www.kki.net.pl/tomek122/purpleworld.htm>)

Fani-członkowie klubu – są w różnym wieku, reprezentują różne grupy zawodowe. **Janusz i Bibiana Murczkiewiczowie** z synem Gabrielem są z Wrocławia, a do Dębicy Kaszubskiej przyjechali prosto z wczasów na Helu. Pan Janusz jest archeologiem, tłumaczem, pracownikiem studium języków obcych (niemiecki) na Uniwersytecie Wrocławskim, żona pracuje jako archeolog w Muzeum Archeologicznym, jest też konserwatorem zabytków. Fanami

Deep Purple są od młodości. – *Rosiliśmy razem z tym zespołem, a takie spotkanie klubowe i wspólne słuchanie muzyki to niezapomniane przeżycie* – powiedział pan Janusz.

Skład wielu legendarnych zespołów

zmieniał się co najmniej kilkakrotnie. Aktualnie w Deep Purple grają:

Jon Lord, Ian Gillan, Ian Paice (mieszkają w Anglii), **Steve Mors** i **Roger Glover** – (mieszkają w USA).

JERZY DĄBROWA



Janusz Murczkiewicz z synem Gabrielem tuż po przyjeździe na teren Gminnego Ośrodka Kultury. – *Rozbijemy namiot i idziemy słuchać muzyki. Żona już tam jest...*

Fot. Jan Maziejuk

Opowieść

Tatuś

„ZAR MŁODOŚCI”



Rys. Małgorzata Gmyś-Wysocka

Dłużej nie zniosę twojego terro-ru. Zmienisz się, albo nigdy się już nie zobaczymy – Andrzej krzyknął i huknął drzwiami, że aż doniczka na półce podskoczyła. Michał usiadł na krześle i westchnął. Niewdzięcznik – pomyślał.

Był już sam. Jak palec w stumetrowym mieszkaniu. Kiedyś tętniło tu życie. Rozmowy i kłótnie dzieci rozbrzmiewały cały dzień. Jego Halinka zawsze miała pełne ręce roboty. Prała, prasowała, gotowała i sprzątała. Wcale nie chciała, aby jej pomagał. Zawsze rano w kuchni czekała na niego czysta koszula i wyprasowane w kant spodnie. Chodził tylko do piekarni po świeże bułeczki. Jak się goił, ona już przygotowywała kawę i kanapki. Nawet nie zaglądał do teczki, bo był pewien, że drugie śniadanie jest tam schowane w woreczku foliowym z nieodłącznym jabłuszkiem.

– To była cudowna kobieta. Zawsze uśmiechnięta, wesoła i oddana. Bez niej do niczego bym nie doszedł. Bóg jest niesprawiedliwy, że mi ją zabrał – pomyślał i przyrzekł sobie, że po południu pójdzie zanieść świeże kwiaty na jej grób. I tak nie miał nic do roboty. Westchnął i przyciągnął album z rodzinnymi zdjęciami, który wyciągnął przed dwoma dniami z szuflady, aby wreszcie go uporządkować.

Nic jeszcze nie zrobił. Co wziął zdjęcie, wracały wspomnienia i zabierały czas. O, tu jest Ewka. Tuż po maturze. Była piękna z tymi jasnymi lokami. Wymarzył sobie, że zostanie lekarzem. Najlepiej ginekologiem albo chirurgiem, bo to najbardziej pożyteczne zajęcia. Ile razy kładł jej to do głowy, a ona – głupia – nie i nie. Poszła na jakieś kulturoznawstwo i długie lata klepała biedę z tym swoim filozofem. Pewnie, że jej nie pomagał. Po co? Nie chciała ojca słuchać, to niech sobie radzi sama. Taka była jego filozofia. Prawda, jakoś nie zginęła, ale pół życia sobie zamarowała przez tę głupią zawziętość. Teraz najwyższą kartkę na święta przysłał albo zadzwonił raz do roku. Jej wybór. Łaski nie trzeba.

A to co! Halinka była na ślubie Mariusza? – Niemożliwe, przecież zakazałem – powiedział sam do siebie. Tak, stoi w tej swojej sukience w kwiaty. Mówiła, że jedzie na pielgrzymkę, a pojechała na ślub. Okłamała go i zdradziła. Reszta, oczywiście, też. Ewka wypindzona z tym gogusem. I nawet Andrzej. Wyciągnął go z morza.

Tak się zdenerwował, że mu okulary spadły. Zanim się zgiął, aby je

podnieść, minęło kilka minut. – Tylko powolutku, żeby się nic nie stało. Trzeba by Andrzeja prosić o pomoc. O, nie, doczekanie jego – sapał, wyciągając przed siebie rękę. Udało się. Na szczęście są całe.

Znowu chwycił zdjęcie. Mariusz z Małgością pośrodku. Już było widać ciążę. – Mówiłem, nie żefi się. Po co sobie za młodu życie wiązać? Magister inżynier mógł wybierać jak w ulgawkach. Najpierw trzeba było karierę robić, a nie brzuch dziewczyny – szepotał do siebie, przyglądając się dokładnie zdjęciu.

Już z osiem lat ich nie widział. Gdy przyjechali Grzesiek, miał zaledwie dwa miesiące. Uciekł. Nie chciał ich widzieć. Halinka prosiła, ale przecież wiedziała, że był przeciwny. – A słowo ojca się liczy! – prawie krzyknął i wrzucił zdjęcie na kupkę. Nie chciał się już denerwować.

– Trzeba zdjąć ten głupi portret. Na niewdzięcznika nie ma co patrzeć – pomyślał, gdy kątem oka dostrzegł portret Andrzeja w sypialni. W nim była cała nadzieja. Zdolny, bestia. Na piątkach siedł. Szkołę morską zaliczył. Na studia się dostał. Słuchał ojca, to i pieniądze dostawał. Zawsze elegancki i przystojny. Dziewczynom się podobał, ale z żadną na dłużej nie został.

– Masz tata rację. One polują, a my mamy uciekać – powtarzał ojcowskie mądrości, gdy razem popijali od święta. Po rejsie zawsze wracał do domu. Dobrze im razem było. Rozumieli się, a po śmierci Halinki Andrzej jako jedyny z rodzeństwa się nim opiekował. Nigdy nie narzekał. I nagle dzisiaj ten niezrozumiały wybuch.

– Jesteś tyranem. Chcesz nam wszystko urządzić i kierować jak kukielkami. Przez ciebie zamarowałem sobie życie. Mariusz miał rację. Ty nas nie kochałeś. Chciałeś nas zaprogramować – krzyczał, gdy przypadkiem znalazł w bieliźnie listy, które miały dotrzeć do Anity.

A tak, nie wysłał. Dla dobra Andrzeja. Czy on nie widzi, że to nie jest materiał na żonę? Ona by tylko bawiła się i wydawała pieniądze. Takiej żony Andrzejowi nie trzeba. Druga Halinka by się przydała. Ma dopiero 32 lata. Może poczekać. Jeszcze tej słodczy użyje.

– Tyran? Też coś. Zawsze myślał tylko o dobru rodziny. Niewdzięcznicy – pomyślał, zanim włączył telewizor. Obejrzy sobie „Złotopolskich”. Tam umieją szanować starszych.

ZBIGNIEW MARECKI

Duch Bornego-Sulinowa



Fotka „zbiorcza” uczestników Spotkań

IV Europejskie Spotkanie Artystów w Bornem-Sulinowie minęło pomyślnie. Miasteczka szczęśliwie nie dotknęły zawirowania pogodowe, nie ominęły natomiast – mentalne. I o to chodzi:

ESA jest jednak plenum twórczo-dyskusyjnym, na które zjeżdżają artyści z kręgu sztuki nowoczesnej (część z nich widzimy na pomieszczonej obok fotce „zbiorczej”). Po raz drugi spotkanie fachowców połączone zostało z warsztatami dla studentów Wydziału Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej.

Borne przełomu sierpnia i września '99 jest zatem na pół magicznym miejscem zmagania z „duchem i materią”. Owa materia to przedmioty wykorzystywane w procesie tworzenia albo pozwalające dokumentować twórczość; to także projekty drogowej sygnalizacji ostrzegawczej dla dzieci i makiet placu zabaw, przygotowywane przez studentów (których oglądamy na drugim ze zdjęć, „w toku dyskusji”). A duch? Wiadomo: to Duch Sztuki...

(mus)



Po raz drugi w Bornem odbywają się warsztaty dla studentów Politechniki Koszalińskiej

Fot. Violetta Meron

KUCHNIA NA ŚWIECZNIKU

Kaczka po „bankowemu”

Gościliśmy w kuchni pani dyrektor w przeddzień pierwszej rocznicy objęcia przez nią stanowiska w banku PKO. Pieczoną kaczkę potraktowaliśmy zatem jako jubileuszową.

Jak sama przyznała, w tej chwili nie gotuje zbyt często. Głównie ze względu na obowiązki zawodowe, które wypełniają znaczną część jej życia. A po wtóre – dlatego, że nie ma dla kogo.

– *Dopóki mieszkała z nami córka, regularnie jeździłyśmy trzy posiłki dziennie. Teraz, gdy jestem tylko ja i mąż wygląda to trochę inaczej* – przyznała dyrektor Charkiewicz.

Gotować nauczyła się na zasadzie „prób i błędów”. Częściowo kontynuowała tradycje wyniesione z domu rodzinnego. Wiele było w tym jednak własnej inwencji.

– *Początkowo gotowanie bardzo mnie stresowało. Bardzo się starałam, ale niestety nie wszystko smakowało tak jak powinno* – wspomina.

Z czasem wzorowo opanowała sztukę kulinarną, co potwierdził najsurowszy juror, mąż Stanisław. – *Dla dzisiejszych gospodyń gotowanie nie jest kłopotliwe. W sklepach można dostać wszystko co niezbędne do kucharenia* – uważa Genowefa Charkiewicz. – *Tajemnica mojej kuchni to sztuka przyprawiania* – wyznaje.

Jest w tym wiele prawdy. Pieczona kaczka – specjalność pani bankowicz – swój niepowtarzalny smak i aromat zyskuje dzięki przyprawom. Przepis pochodzi z jej domu rodzinnego.

Do przygotowania potrawy potrzebna jest mała

Genowefa Charkiewicz, dyrektor oddziału PKO BP w Koszalinie, uprzedziła nas że nie lubi i nie umie gotować. Pyszna, faszerowana kaczka z borówkami, którą przygotowała w naszej obecności, nie potwierdziła tej opinii.



Genowefa Charkiewicz podczas prac nad farszem do kaczki.

Fot. Jacek Przybylski

kaczka. Najpierw musimy oddzielić mięso od kości. Nacinamy zatem przy ogonku i po kolei usuwamy wszystkie więzadła. Otwory po skrzydełkach i nogach zamykamy wykałaczkami. Kaczkę solimy, dodajemy pieprzu i majeranku, ewentualnie – przypraw do dziczyzny.

Kolejny etap to przygotowanie farszu. Wykorzystujemy do tego pół kilograma mięsa mielonego, 15 dekagramów wątróbki drobiowej, bułkę i jajko. Z przypraw dodajemy sól, pieprz, gałkę muszkatołową, pęczek pietruszki. Bułkę moczymy w mleku, a następnie mieszamy z mięsem, jajkiem i wszystkimi przyprawami.

Kaczkę napełniamy farszem i zamykamy wykałaczkami.

Wypełnioną kaczkę wkładamy do żeliwnej brytanki, wysmarowanej tłuszczem i w temperaturze 180 stopni pieczemy około 2 godzin. Gotową potrawę można jeść na gorąco lub zimno, w zależności od upodobań. Można podawać z ziemniakami lub chlebem. Dopełnieniem mają być słodkie borówki (ze słoika lub świeże). Zamiast borówek można też wykorzystać żurawiny.

Szacowna gospodyni uważa, że najlepszym trunkiem, z którym można skosztować ten drób, jest czerwone wino. Podczas naszej wizyty podała jednak „szkocką”.

Przyrządzona kaczka może stanowić doskonałe danie na przyjęcie imieninowe i urodzinowe. Nadaje się również na świąteczny stół.

(ka)

Jakie masz zęby?

Przez cały wrzesień ma trwać akcja „Miesiąc totalnie zdrowego uśmiechu”. Program ma zwrócić uwagę na stan uzębienia Polaków, walkę z próchnicą oraz popularyzować odpowiednią higienę jamy ustnej.

Jak poinformowało Polskie Towarzystwo Stomatologiczne, akcja umożliwia wykonanie darmowego przeglądu zębów u stomatologów, którzy zgłosili chęć udziału w programie. W sumie jest ich około dwóch i pół tysiąca. Dodatkowo, badania takie można przeprowadzić w 60 klinikach na terenie całego kraju. Osoby, które przyjdą do dentysty dostaną dodatkowo ulotki informacyjne i próbki pasty do zębów.

Akcja będzie propagowana za pośrednictwem telewizji, przez bezpłatną infolinię (0-800 160 197) oraz w 10 hipermarketach. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, Polska znajduje się wśród 15 państw o najwyższym wskaźniku zachorowalności na próchnicę.

(PAP, jas)

Pytanie do eksperta

Czas to pieniądź

rozmowa z prezesem zarządu Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego PZU SA Jakubem Tropiło

– W Polsce działa kilkanaście Otwartych Funduszy Emerytalnych. Czym się różnią?

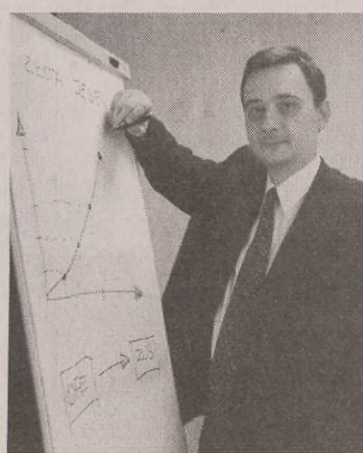
– Historia otwartych funduszy emerytalnych liczona jest w miesiącach. Nie ma jeszcze żadnych danych, żeby porównać ich wyniki finansowe. Porównuje się wysokość opłat manipulacyjnych, ale w dłuższej perspektywie czasowej mogą być łatwo nadrobione lepszymi wynikami inwestycji.

– Na co więc mamy zwracać uwagę?

– Ważne jest to, co wiemy o akcjonariuszach funduszy, czy znamy działalność jaką prowadzą w Polsce i jej rezultaty.

– Ale zachodnie firmy ubezpieczeniowe działają na polskim rynku od kilku lat...

– Wciąż jednak dwie trzecie osób decyduje się na ubezpieczenie w PZU. To 16 milionów ludzi! Dla 98 proc. Polaków PZU jest synonimem wartości aktywów Funduszu. Wier-



kszość zebranych środków będziemy inwestować bezpiecznie: w lokaty, obligacje i bony. Będziemy też lokować w akcje największych i najbardziej stabilnych spółek giełdowych, które w dłuższej perspektywie pozwolą osiągnąć wyższą stopę zwrotu.

– Czy będziecie inwestowali za granicą?

– Zgodnie z prawem, za granicą można inwestować 5 procent kapitału. W najbliższej przyszłości nie skorzystamy z tej możliwości. Wszystkie nasze środki zainwestujemy w kraju.

KOSMETYCZKA RADZI

Przywrócić młodości blask

Współczesna medycyna i kosmetyka czyni cuda. Dzięki nowo opracowanym metodom, dojrzała kobieta nie musi bezpowrotnie żegnać się z atrakcyjnym wyglądem. W gabinecie kosmetycznym można wygładzić zmarszczki i bruzdy, likwidować szpecące obrzęki. Dziś kosmetyczka Grażyna Orlikowska radzi czytelnikom (i czytelnikom), jak przedłużyć i przywrócić młodość.

Jest kilka wypróbowanych sposobów na odmłodzenie skóry – mówi kosmetyczka. Jeden z nich to drenaż limfatyczny, czyli specyficzny masaż o charakterze uciskowym. Rezultatem takiego zabiegu, który trwa około 40



Grażyna Orlikowska

minut, jest likwidacja obrzęków – twarz staje się bardziej wypoczęta.

Następna metoda na przywrócenie młodości jest technika liftingu twarzy, znana w Polsce pod nazwą masażu Rosenberga. Zabieg polega na podniesieniu mięśni poprzez bardzo delikatny dotyk. Masaż ten w niczym nie przypomina klasycznego masażu. Efektem jest likwidacja obrzęków i spływanie zmarszczek, a przy okazji wspaniały relaks. Kolejnym zabiegami, który polecam moim klientom, jest głębokie, bezbolesne złuszczenie skóry, czyli mikrodermabrazja. Wygładza ona skórę, rozjaśnia przebarwienia, likwiduje zmiany potrądzikowe oraz niweluje rozszerzone pory skóry. Po zabiegu cera jest doskonale przygotowana do przyjęcia kosmetyków pielęgnacyjnych, które wzmacniają efekt odświeżający. Powyższe zabiegi szczególnie polecam osobom, które decydują się na operację plastyczną – dzięki nim efekt pooperacyjny będzie znacznie lepszy.

Zabiegi odmładzające można też przeprowadzać za pomocą urządzeń do liftingu z mikroprądami. Efektem takich kuracji jest spłycenie zmarszczek, podniesienie mięśni i redukcja worków pod oczami.

Innym sposobem na odmłodzenie jest jednorazowe przyjęcie zastrzyku o nazwie Botox albo Botulina. Zastrzyk taki wyłącza mięśnie, przez co nie pozwala na ich marszczenie. Botox daje znakomite efekty w przypadku mięśnia marszczącego brwi oraz bruzd na czole.

Innym preparatem odmładzającym jest restylan (kwas hialuronowy), naturalny środek, dzięki któremu w pół godziny można pozbyć się zmarszczek i bruzd, a nawet powiększyć ładnie wargi. Restylan polecam również panom – w moim gabinecie zabieg ten cieszy się wśród mężczyzn dużą popularnością – mówi Grażyna Orlikowska.

(kab)

Polacy i styl życia

Złe nawyki – zły koniec

Polska, w porównaniu z państwami Europy Zachodniej, wciąż należy do krajów, w których odpowiadają się wysoki poziom umieralności (pomimo malejących w ostatnich latach liczby zgonów). Lekarze trwają w przekonaniu, że głównym czynnikiem, decydującym o stanie zdrowia naszych rodaków jest styl życia. Twierdzą również, że Polacy są „chorowici”, ponieważ: zbyt dużo palą, spożywają w nadmiarze alkohol, źle się odżywiają i nie lubią uprawiać sportu.

Zgodnie z wynikami badań Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), Polska należy do grona nielicznych państw, w których palenie papierosów jest częste i powszechne. Pali około 40 procent naszego społeczeństwa. „Prym” wiodą mężczyźni: na pięciu, palaczami jest dwóch. Natomiast z pięciu kobiet pali tylko jedna. Co czwarty dorosły mężczyzna i co szósta kobieta – to „nałogowcy”, silnie uzależnieni od nikotyny i zużywający więcej, niż paczkę papierosów dziennie. Polacy zaczynają „wpaść” w nałóg nikotynowy dość wcześnie – już od 15 roku życia.

Według statystyk, mieszkańcy naszego kraju nie stronią również od spożycia alkoholu („wysokoprocentowego”). Ponad 30 proc. społeczeństwa preferuje picie wyrobów spirytusowych (w tym głównie wódki), około 36 proc. pije wino, a ponad 40 procent – piwo. Niepokojącym jest fakt, że około pół miliona dorosłych osób upija się co najmniej raz w tygodniu lub nawet częściej.

Lekarze opinują, że Polacy źle się odżywiają i mają kłopoty z utrzymaniem właściwej wagi ciała. Nadwagę ma ponad połowa mieszkańców Polski, a prawie co czwarta osoba cierpi z powodu otyłości i licznych chorób z nią związanych (cukrzyca, miażdżyca, nadciśnienie, niewydolność oddechowa, wady serca itd.). Silną pleć wiedzie prym i w tym przypadku – za dużo waży ponad 30 procent mężczyzn, a kobiet – około 27 procent.

Aktywny wypoczynek nie jest naszą domeną. Nie wszyscy cenią zalety wysiłku fizycznego, związanego z uprawianiem sportu. Większość rodaków wypoczywa raczej biernie, a jedyną uprawianą przez nich „dyscypliną” sportową, są sporadyczne spacerki.

W Polsce, do osób aktywnych fizycznie można zaliczyć co trzeciego mężczyznę i co czwartą kobietę. W niektórych krajach Europy Zachodniej, mających stosunkowo niski wskaźnik umieralności, odsetek osób, które preferują aktywny wypoczynek, jest wyższy: w Szwecji należy do nich 67 procent ogółu mężczyzn i 70 procent kobiet, w Austrii – około 50 proc. mężczyzn i ponad 40 procent kobiet. Mieszkańcy Ukrainy, państwa o stosunkowo niskim standardzie gospodarczym, zaliczani są do grupy krajów, w których dominuje aktywne spędzanie wolnego czasu. Około 80 procent Ukraińców (w tym ponad 70 procent kobiet) deklaruje uprawianie sportu.

(PAI)

TATIANA SERWETNIK

HOROSKOP



BARAN
21 III - 19 IV

Tydzień upłynie ci przede wszystkim na słownych utarczkach z mężczyzną (kobietą) twojego życia. Początkowo spór będzie wydawał się niegroźny, ale z czasem nabierze tempa, siły i zacznie być poważny. Jeśli wykażesz się choćby odrobiną dobrej woli i sporą dawką rozsądku, nie zło się nie stanie. Gorzej, gdy poczujesz się poważnie dotknięty przez drugą stronę, wtedy nie i nikt nie zmusi cię do załagodzenia sporu. Ochłodzenie stosunków z najbliższą ci osobą nie przeszkodzi ci w pracy, nie zmieni także niczego w twoim podejściu do codziennych obowiązków. Dobre finanse pozwolą ci z optymizmem myśleć o planach, które zechcesz jak najszybciej zrealizować.



BYK
20 IV - 20 V

Nie zabraknie ci powodzenia i to w każdej dziedzinie. Będziesz się cieszył(-ła) względami poci przeciwnej i to nie wkładając niemal żadnego wysiłku w to, by złamać kolejne serce. Przed tobą pojawiają się niezwykle możliwości rozwinięcia talentu i tego, co już umiesz. Skwapliwie z nich skorzystaj, bo stanowią twoją wielką szansę, są swego rodzaju przepustką do lepszego jutra. Równie dobrze jak w wyżej wymienionych sprawach, będzie ci się wiodło finansowo. Masz szansę, by właśnie w tym tygodniu zrealizować marzenie swego życia, dopiąć na ostatni guzik jakiś wyjątkowy interes.



BLIŹNIĘTA
21 V - 20 VI

Choćbyś jej nie do końca wierzył, zaufaj jednak intuicji szczególnie w dwu ostatnich dniach tygodnia. To właśnie ona pozwoli ci ustrzec się błędów i niewłaściwych kroków. Pozwól intuicji pokierować swoim życiem, choćby ci się nawet wydawało, że jej podpowiedzi są pozbawione sensu. Szybko okaże się bowiem, że „szósty zmysł” znakomicie spełnił rolę Anioła Stróża, a ty nie tylko nie straciłeś pieniędzy, zawodowej pozycji, ale i zdrowia. Zaczynaj też baczniej przyglądać się mężczyznom spod znaku Wodnika – nie wszyscy mają bowiem szczerą intencję, a niektórzy chcą cię wykorzystać udając przyjaźń.



RAK
21 VI - 22 VII

Jak z rękawą posypią się propozycje nowej pracy i różnorodnych zajęć. Będziesz miał problem co wybrać, o ile w ogóle zechcesz wybierać. Niektórym z was wystarczy już to, co do tej pory osiągnęli i nie nęci ich nic nowego. Racza natura źle znosi nieustanne zmiany, więc nie obwiniaj się w sytuacji, gdy nie zechcesz w życiu niczego zaczynać od nowa. W uczuciach wielu z nas czeka nie odważna miłość, która przyniesie sporo kłopotów. Gwiazdy nagrodzą jednak upartych: jeśli okaże się, że mimo wszystko nie dasz się tak łatwo zbyć obiektowi swoich westchnień, możesz liczyć na to, że powoli zacznie cię dostrzegać.



LEW
23 VII - 22 VIII

Nie ominie cię okazja do „zrobienia” dużych pieniędzy. Upewnij się jednak, że ten kto ci wszystko proponuje, jest wart zaufania. Wszystkie zamierzenia mogą się udać, ale nigdy nie zawiadzi wykaże się przezornością. Nie będziesz narzekał, Lwie, na kondycję i zdrowie. Mało tego, będziesz pracował za dwóch, bo tak silnej motywacji do działania, jak teraz nie miałeś już od dawna. Unikaj spotkania z teściową, bo wasz kontakt nie przyniesie niczego dobrego. Jeśli już będziesz musiał, porozmawiaj z nią telefonicznie.



PANNA
23 VIII - 22 IX

Daleka podróż przed tobą. Wybierz się w nią już we wtorek. Będzie to o tyle dobre przedsięwzięcie, że nie tylko ukoł twoje skołowane nerwy, ale i rozbudzi zapomniane uczucia. Może będzie to nawet podróż za granicę i niekoniecznie odbywana w samotności. Wykorzystując wolne chwile zadbaj o zdrowie i nadwątloną kondycję fizyczną. Szczególnie uważaj na serce, bo ostatnio go nie oszczędzałaś. Nie znaczy to jednak, byś powie-

dział „nie” wszystkim i wszystkiemu, co los ci przyniesie, warto jednak czasami nieco przystopować. Sama zdecyduj kiedy.



WAGA
23 IX - 22 X

Nie rozpamiętuj dawnych krzywd i urazów. Skup się na codzienności, bo ta może cię wkrótce czymś niezwykłym zaskoczyć. Gdybyś postanowił, że dynamiczna energia, którą dysponujesz, znakomicie ci posłuży w załatwieniu starych porachunków, zmień zdanie. Niczego w ten sposób nie załatwisz, możesz jedynie wpaść w jeszcze większe kłopoty. Ten tydzień nie sprzyja rozwiązywaniu czegośkolwiek, a już szczególnie nie próbuj samodzielnie rozstrzygać z przesiadłością. Skup się głównie na pracy – ta da ci tyle zajęcia, że nie znajdziesz czasu na rozpamiętywanie.



SKORPION
23 X - 21 XI

Walecznie pokonasz przeciwności, które pojawiają się przed tobą już we wtorek. Sprzyjać ci będą Jowisz i Saturn, a to przyczyni się do twoich zwycięstw. Niewykluczone też, że zupełnie nieoczekiwanie otrzymasz od losu nagrodę, a będzie nią realizacja przynajmniej jednego marzenia. Nie zdziwi się, gdy w środku tygodnia ktoś zapyta cię o radę lub będzie chciał poznać twoją opinię w jakiejś istotnej dla niego sprawie. Nie odsuwaj się od nikogo i nie uchylaj od odpowiedzialności. Weekend spędź za miastem, odwiedź przyjaciół wybierając się na miłą imprezę.



STRZELEC
22 XI - 21 XII

Cieszyć się będziesz wyjątkową harmonią w kontaktach osobistych. Dla niektórych Strzelców, zwłaszcza tych młodych i dotąd z nikim nie związanych – może to być początek szczytych związków. Ci z was, którzy od lat tworzą z kimś partnerski układ otrzymają teraz więcej niż dotąd czułości, mogą spodziewać się nie tylko wspaniałych prezentów, ale i prawdziwego uczucia. Niemal wszystko ułoży się po twojej myśli, a dobra dyspozycja fizyczna i intelektualna sprawią, że nawet trudne przedsięwzięcia wydadzą się łatwe. Zawodowe kłopoty znikną przynajmniej na pewien czas, choć może być i tak, że pozbędziesz się ich na stałe.



KOZIOROŻEC
22 XII - 19 I

Będziesz bardzo skoncentrowany na pracy, która okaże się satysfakcjonująca pod każdym względem, choć już nieco w to wątpię. Porzucisz myśli o zmianie zajęcia, zajmiesz się tym, co dotychczas, z podwójną przyjemnością. Nie przywiązuaj większej wagi do czyichś, niekoniecznie ci życiowych, opowieści na swój temat. Nieprzychylni ci ludzie wkrótce zamilkną. W nadchodzącym tygodniu nie zaczynaj domowych remontów, większe prace odłóż na później. Bardzo dobrym dla ciebie dniem okaże się środa.



WODNIK
20 I - 18 II

Bardzo ci potrzebna będzie spora doza cierpliwości, właściwie do wszystkich i wszystkiego. Przeciwności losu, które przyjdzie ci w tym tygodniu znosić, mogą trochę nadwerdżyć twoją psychikę. Nie ulegaj jednak frustracji, a w chwilach szczególnie trudnych poproś o pomoc życiowe ci osoby. Będzie to dobra terapia nie tylko dla ciebie, ale i sprawdzian dla nich. Przy okazji zrewiduj swój stosunek do ludzi różniących się od ciebie i spróbuj ich zrozumieć! W końcu tygodnia możliwe spotkanie kogoś, kto dyskretnie i życzliwie pomoże ci zarobić sporo pieniędzy.



RYBY
19 II - 20 III

Kapryśne dotąd Ryby wreszcie znajdą swoją przystań. Niektóre zakotwiczą przy dobrze sytuowanych brunetach, co pozwoli im na długo zapomnieć o kłopotach materialnych. Wszystkie Ryby zaś zaczną intensywnie poszukiwać nowych znajomości, bo ich zainteresowanie światem i ludźmi w najbliższych dniach będzie największe. Rybia, niezawodna zazwyczaj intuicja może niespodziewanie osłabnąć, szczególnie gdy będzie chodziło o ocenę prawdziwego sensu związków partnerskich, w których od dawna tkwisz.

(tim)

BLACHY BUDOWLANE - SZWEDZKIE

PBH „ALEX-DACH” Kolobrzeg, Gieldowa 12, tel./fax (094) 35-260-61

Oferuje blachy docinane na wymiar

1. Dachówka m² - już od 22,71 zł + 7 % VAT
2. Trapezowa m² - już od 14,02 zł + 7 % VAT
3. Akcesoria do blach
4. Plexi, PCV-kolor, Poliweglan
5. Folia zbrojona
6. Orynowanie PCV TERRAIN
7. Drzwi komfortowe firmy PORTA
8. Profile stalowe zamknięte

Udzielamy kredytów

DORADZTWO TECHNICZNE, SZCZEGÓŁOWE WYLICZENIE IŁOŚCI, DŁUGOŚCI BLACH I AKCESORIÓW

Słupsk
tel. 8413072
tel. 8413372
tel. 8438459
Koszalin
tel. 3426877
Kolobrzeg
tel. 3518205
Sławno
tel. 8103491
Szczecinek
tel. 3742335



DOPLATA DO K=1,1 19°zł/m²

Co 1,6 minuty ma miejsce w Polsce włamanie!
Jak zabezpieczyć własny dom? Zaczynamy do zainwestowania w **BEZPIECZNE OKNA M&S**

PROMOCJA
Słupsk ul. Grotgera 15 tel. 843770 skład okien typowych *+7% VAT

OKNA DRZWI PARAPETY BLATY
argon w standardzie, mikrowentylacja w oknach PCV bez dopłaty <http://www.ms.pl>

Pomorska Fabryka Okien w Słupsku

zatrudni do Działu Inwestycji MEZCZYZN aktualnych absolwentów szkół wyższych technicznych

wymagania:

- dobra znajomość obsługi komputera
- znajomość programów graficznych
- prawo jazdy kategorii „B”
- kreatywność
- samodzielność
- dyspozycyjność

(preferowany kierunek: budownictwo)

Oferujemy pisemne (c.v. + list motywacyjny) wraz ze zdjęciem proszę przelać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres:

M&S Pomorska Fabryka Okien
76-200 Słupsk, ul. Grotgera 15
Dział Inwestycji

lub złożyć osobiście w sekretariacie firmy.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SAMOCHODY

- 126 (1995). Słupsk, 842-91-65.
- 126P (1980) - TANIO! 0-602-821-870.
- 126P (1981). Słupsk, 843-75-03.
- 126P (1982) na części lub do remontu tanio. Janiewice 44
- 126P (1984). (0-59) 84-00-713.
- 126P (1986) alternator - 1 650 zł. Kępsice, 857-60-80.
- 126P (1987). (0-59) 858-25-49 po 14.00.
- 126P (1988). Słupsk, 844-00-07, 0-602-254-407.
- 126P (1990) cena 2 000. (0-59) 8437-858, 0-604-130-681.
- ARO234 D (1986) silnik ford (1991) tel. 059/ 810-2402
- AUDI 100 2.3E (1993). 0-604-224-687.
- AUDI 100 2TD (1983/84), daihatsu rocy 2.8 TD (1987) terenowy, seat terra 1.4 D (1992) ład. 500 kg. Ceny do uzgodnienia. 094/37-554-15, 0602-47-07-18.
- AUDI 100C (1987) 2.3 - 12 500. (0-59) 84-15-330.
- AUDI 80 (1981) benzyna, zarejestrowany. 0604-328-844.
- AUDI 80 B4 (1993), golf III (1993), VW T4 (1993) skrzyniowy do spraważenia. (094) 3186-740.
- AUDI 80 coupe - TANIO! Słupsk, 841-52-64.
- AUDI 90, czarny (1990), ABS, 2.0 benzyna, cena do uzgodnienia. (0-59) 84-54-202.
- AUDI B4 (1992) sprzedam, zamienie. 0-604-997-233.
- AUTOBUSY jelsz - tanio. Słupsk, 84-32-589.
- BIAŁORUS, star na części. (0-59) 8429-693.
- BMW (1984) cena 8 000. 0-603-244-402.
- BMW 318 (1983) pilnie!. (0-59) 842-78-94.
- BMW 318 (1997) gaz. Kolobrzeg, 35-260-99, 0-601-778-497.
- CARINA E (1996/97) 1.8 16V, klima. Volvo 940 kombi (1997) 2.0. (0-59)844-01-42, 0-601-65-26-18.
- CINQUECENTO 704 (1992) cena 10 tysięcy. (094) 37-448-46.
- CINQUECENTO 704 (gwarancja). (0-59) 843-73-82.
- CITROEN BX (1989). 0-603-629-715.
- ESCORT (1998). 0-602593962.
- FIAT 125 (XII 1989). Słupsk, 8455-262.
- FIAT 126 (1990). (0-59) 857-72-00.
- FIAT 126 (1998) tanio. Świdwin, (0961) 538-07.
- FIAT 126p (1989) 0604183688.
- FIAT 126p 1500 zł. Tel. 059/ 822-44-21 (18.30 - 20.30)
- FIAT 126p (1991) stan dobry. 0604-156-196.
- FIAT brava 1.6 16V (1997). Słupsk, 0-602-605-041.
- FORDA AEROSTARA (1991), dostawczy - tanio sprzedam. 0-602-735-854.
- FORD escort 1.4 (1989) Suchorze, 85-80-728.
- FORD fiesta (1994) 1,1i bezwypadkowy, 4 000 DM + cło, citroen AX 1,4 i (1992), 3 000 DM + cło bezwypadkowy, astra 1,6i (1995), 5 000 DM + cło fiat marea 1,6i 16V (1996), 4 500 DM + cło. 0-603-132-055.

FORD mondeo kombi 1,8 TD (1994). (059) 8144-146.

FORD transit sprzedam lub zamienie na osobowy. 059/ 810-52-19

GOLF II (1988) 1.6, czerwony, pięcioprzeglądowy. 0-603-232-995, 0-601-644-385.

GOLF II 1.6 D (1984). (0-59) 840-15-30.

HONDA civic 1.5 (1994/95) przebieg 60 000, pełna elektryka, alufelgi, szyberdach, wspomaganie kierownicy, pełna dokumentacja. Słupsk, 84-39-452, 0-602-188-752.

HONDA CRX 1.6 16V (1989) 11 000. PILNIE. 0602-885-832.

HUNDAI lantra 1.6 16 V (1992). Słupsk, 844-23-83.

HYUNDAI pony 1.5 (1992). 0-601-84-76-57.

HYUNDAI SCUOP (1992) tanio. Słupsk 842-87-67.

IBIZA (1992) 1.2 13 000. 094/3585521 wew. 228.

JELCZ 325 plandeka (XII 1988) 094/340-40-82.

KADETT 1.6S (1988) elektryczne szyby, centralny zamek, alarm - 12 000 zł. 0-602-18-68-06.

KREDYTY SAMOCHODOWE „0” WPŁATY, gotówkowe. Leasing, ubezpieczenia. Słupsk 845-61-10, 0-604-609-473.

MALUCH (1998), garażowany, zielony. Koszalin, 3412-225.

MAZDA 626 1.8 (1993) lub zamienie na combi tel/fax 059/ 810-70-88.

MAZDA 626 2.0D (1992) - 12 500 zł. Słupsk, 84-38-660.

MERCEDES 123 240D Tel. 059/ 857-42-20

MERCEDES 124 2.5D kombi (1987), możliwość zamiany na busa lub terenowy. 0-601-638-704.

MERCEDES 124 combi (1988) 0602-48-30-72.

MERCEDES 190E (1985) cena 17 000. Tel. 094/ 35-87-526.

MERCEDES 407D (1979) sprzedam, zamienie. (0-59) 84-43-716.

NISSAN micra 1.0 (1991). 059/ 810-21-15.

NUBIRA CDX (październik 1998) - 41 000 zł. (0-59) 810-85-90.

OPEL ascona (rok 1988) 1.8 benzyna. Tel. 0-602-25-85-32.

OPEL corsa 1.4 benzyna (1993), przebieg 115 tys. 059/857-22-66.

OPEL kadet sedan (1990), (094)35-87-537.

OPEL kadett (1979) stan dobry. 094/ 37-366-19.

OPEL kadett 1.3 (1989) czarny tel. 0604-450-032.

OPEL kadett 1.6D kombi (1984) model 1985 - 6 800 zł. (0-59) 810-88-93.

OPEL kadett 1200, 4 900 zł. (094) 3115-837, 3115-511.

ORION 1.6 7 800 zamiana na gaz - ropa 9 500. 094/ 35-15-994.

PASSAT 1.6L rok prod. 98/99, tel. 0604-444-010.

PASSAT 1.8i (1988/89) SEDAN 059/ 857-50-80.

PASSAT combi 1.6 + gaz (1981) cena 5 500. 0-602-723-619.

PEUGEOT 306 (1998) pełne wyposażenie, czerwony metalik, trzydrzwiowy. (0-59) 857-67-13 po dwudziestę.

PEUGEOT 309 (1991). Słupsk, 843-28-00.

PILNIE! KADETT (1988) 1.6, TRZYDRZWIOWY, NIEBIESKI METALIK. Słupsk, 0-603-581-292.

POLONEZ (1994), C-330 lub zamienie, (059) 857-21-80.

POLONEZ 1.5 (1990). Ustka, 8147-217.

POLONEZ 1.6 (1992). Jawa 350TS (1989). (0-59) 811-65-88 po siedemnastej.

POLONEZ 1.6 GLI gaz, alufelgi, centralny zamek, wspomaganie kierownicy (1996), 12 500. 0961/ 64-546.

POLONEZ truck LB (1997). (0-59) 847-18-72, 0-603-637-297.

PUNTO (1998). Słupsk, 843-24-27.

RENAULT 19 (1992) 1.7. Słupsk, 844-36-71.

RENAULT 19, 1.9 D rok 1990. Tel. 059/8145835, 0604-14-915.

RENAULT 19 chamade 1.4 (1991). 059/8572966.

RENAULT chamade (1991) 1.4. Słupsk, 8414-233.

RENAULT kombi 1.8 (1981) sprzedam tanio, 0601-6374-565.

RENAULT master dostawczy podwyższony (1992), 094/3161-386, 090-532-401.

RENAULT R19 1.7 kat. (1992), garażowany. Słupsk, 84-34-671 po siedemnastej.

SEAT ibiza składak (1990) 1.2, czerwony, 5-drzwiowy. Koszalin, 3457-691.

SIERRA (1985), stan dobry. Słupsk, 844-02-79.

SIERRA 2.0 V6 (1983). 0-604-676-986.

SKODA favorit (1991). 094/ 345-68-70.

SPRZEDAM golf II, dom do wykończenia 600 m z parterem handlowym, tel. 86-26-991.

SPRZEDAM golf III (1992) Lębork, tel. 0602-83-50-03.

STAR 200 chłodnia (1986). (0-59) 81-41-708.

STAR 200. 094/ 35-268-70.

STAR 660 sprzedam, tel. 857-59-82, po 18.

STAR wywrotka, koparko-ładowarka. 0-601-646-825.

SYRENA R-20, nowy silnik. Słupsk, 84-26-285.

TANIO passat kombi (1995). 0601-91-25-78.

TAWRIA (1992). (0-59) 857-74-82.

TOYOTA carina II poj. 1.6 benzyna, rok prod. (1986/87), 0-602-88-21-26.

TOYOTA liteace (1991) poj. 1500 benzyna, gaz, 7 osobowa, stann bardzo dobry. Cena 20 500 094/ 35-12-461

VECTRA (1992). Słupsk, 845-28-78, 0-602-18-65-62.

VOLKSWAGEN golf 1.6 (1987). (0-59) 81-414-19.

VOLKSWAGEN T-4 bus osobowy (1991 - 1993) Sławno, 0601-83-35-97.

VOLKSWAGEN T4 1.9 D (1992). (0-59) 811-73-04.

VW LT28 (1982), 8 000 zł. 0-604-45-46-72.

WARTBURG 353 (1987). Słupsk, 844-24-55.

WARTBURG 353 (1987) + trabant do remontu. (094) 37-216-20.

ŻUK blaszak lub zamienie na malucha 059/ 811-62-03.

ŻUK izoterma (1990) sprzedam lub zamienie na żuka skrzyniowego. 0604-942-390.

AUTO-MOTO

! AUTOSZYBY JAAN. Profesjonalny montaż, sprzedaż, naprawa. Koszalin, 342-60-93. Słupsk, 842-51-80. Kolobrzeg, 35-282-81. Szczecinek, 37-46-242.

AUTO-GLAS SZYBY, ELEKTRONIKA, CZĘŚCI SAMOCHODOWE Słupsk, GDAŃSKA 8, 84-25-029, 8455-745.

BIZON ZO - 40, (059)857-35-74.

CIAGNIK ursus C-45 (buldog). Tel. 059/ 82-114-69.

JUNAK. Słupsk, 84-52-425 po piętnastej.

KOMBAJNY, CIAGNIKI, MASZYNY ROLNICZE - przyjmę w komis. Sprzedaję na korzystnych ratach. Tel./ fax 059/ 811-42-09.

KOMBAJN zbożowy bizon 56 z kabina, rozdrabniaczem słomy, tel. (094)312-77-03.

KOMBAJN ziemniaczany ANNA 059/ 810-45-65.

KOMPLETNY silnik mercedes 200D przywieziony z Niemiec. (0-59) 84-72-172.

MZ 150 E (1990). (0-59) 811-91-74.

PRZYCZEPE kempingową rozkładaną 1 500. (0-59)8582575, 0-601366610.

PRZYCZEPKĘ towarową. Słupsk, 842-91-33.

SIECZKARNIE Fortschritt Z-280, kosiarki rotacyjne, sawniki zbożowe, plugi, agregaty uprawowe - raty. Tel. Fax 059/ 811-42-09.

SILNIK do mercedesa 207. 0-604-670-967.

SPRZEDAM Ursus 1614 oraz 1201 po remoncie, (094) 35-84-392 po 17-tej.

DOMY

0-601-635-925 domek pod Słupskiem w cenie mieszkania.

BLIŹNIAK - Siemianice. 84-717-63.

DOM pod Słupskiem. (0-59) 811-91-48.

DOM siedmioleśni. Siemianice, (0-59) 847-18-59.

DOM w Darłowie stan surowy 094/ 314-14-81, 0601-83-00-45.

SŁUPSK, Ustka, Wodnica, Korzybie. IBIS Słupsk, 842-54-05.

STAN SUROWY - Akademickie, Gdańska III. KRYNICKI Słupsk, 84-11-662.

USTKA DOCHODOWE NIERUCHOMOŚCI. WEX Słupsk, 84-11-029

MIESZKANIA

AJ-POLAWSCY NIERUCHOMOŚCI. Słupsk, 84-00-527.

DWUPOKOJOWE (36) parter, własnościowe, Koszalin, Szymanowskiego 15/3 (księga wieczysta) Tel. 340-43-82

DWUPOKOJOWE (42) Sianów 094/3186-062.

DWUPOKOJOWE: Andersa, Garmarska; TRZYPKOJOWE: Gryfki, Rejtana; CZTEROPKOJOWE: Garmarska, Romera. DELTA Słupsk, 84-234-00.

MIESZKANIA własnościowe na własnej posesji, raty - od 300 zł miesięcznie (bezprocentowo) + koszty notarialne. Zieliń, (0-59) 85-80-937.

MIESZKANIE, sadzonki truskawek, Pieszcz, 810-90-17.

MIESZKANIE 80 m Mistko, 857-53-11.

MIESZKANIE własnościowe - Ustka 34 m Tel. 8146-206 w godz. 18-20.

SPRZEDAM dwupokojowe. Ustka. 814-65-26.

SPRZEDAM mieszkanie o pow. 122 m kw + garaż ogrzewany. Miastko, tel. 30-53 w godz. 17-20.

TANIO! dwupokojowe (49) - Słupsk. 0-602-33-77-05.

TRZYPKOJOWE (46) - Zatorze. KRYNICKI Słupsk, 84-11-662.

TRZYPKOJOWE (54) - 63 000. Słupsk, 84-33-804.

TRZYPKOJOWE (60,5) - Mochackiego. Słupsk, 84-27-017.

TRZYPKOJOWE (87), własnościowe, 19 km od Słupska. (0-59) 857-61-92.

TRZYPKOJOWE (87) poza Słupskiem. (0-59) 85-80-848 (godz. 15 - 19).

ZARZĄD DRÓG POWIATOWYCH w Słupsku ul. Fabryczna 1

zaprasza podmioty gospodarcze do składania ofert na wykonywanie usług w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych na terenie powiatu słupskiego w oparciu o sprzęt własny wykonawcy w postaci nośnika (samochodu lub ciągnika) oraz piaskarki i pługa odśnieżnego lub sprzęt Zarządu montowany na pojazdzie oferenta.

Termin składania ofert z podaniem warunków wynajmu upływa dn. 20.09.1999 r.

K-1474

Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Usługowe

w Kołobrzegu ul. Budowlana 20

oferuje do sprzedaży nowo budowane mieszkania w Kołobrzegu

Do końca września ceny promocyjne od 1800 zł/m kw.

Wykorzystaj ulgę budowlaną!!!

Bliższe informacje:

Kołobrzeg ul. Budowlana 20 tel. 094 3544670.

RATY!

G-3729-0

Niewiarygodna cena za wiarygodną markę



P.H.U. IZOSYSTEM S.C.
76-200 Słupsk, ul. Kotarbińskiego 8a
tel./fax (059) 843 50 62, tel. 843 64 57

DILER FIRMY BUDERUS
PROONUJE:
szeroką gamę kotłów gazowych, olejowych;
osprzętu kotłowni gazowych i olejowych;
instalacji C.O.; ogrzewania podłogowego
wodnego i elektrycznego.

SERWIS, GWARANCJE, PROJEKTY,
WYKONAWSTWO, SZKOLENIA

HORTULUS Szkółka Roślin Ozdobnych w Dobrzycy. Okazja! Tylko 4 - 5 września sprzedajemy rośliny bez względu na wielkość w cenach hurtowych! Tel. (094) 318-13-18.

KIOSK Kołobrzeg, tel. 35-437-49, 0601-77-14-49, 35-207-54, po 20.

KONIE 6 sztuk - Redwanki 10 kolo Ustki. 0-602-31-88-42.

KOŃ - klacz. (0-59) 86-62-755.

KOZY. Słupsk, 84-62-270.

K SEROKOPIARKI. 094/343-22-64. U-287

NOWY komplet wypoczynkowy (dąb), segment dębowy. Słupsk, 84-02-173, 0-601-896-694.

NOWY piec dwufunkcyjny - gaz propan - butan GCO-DZ-29-08 - Świebodzie, (0-59) 814-86-67.

OLEJ OPAŁOWY - dostawy na podwórko Klienta. **NAFTA POMORSKA**, 0-604-298-939, (059) 811-36-11.

OWCZARKA szkockiego collie (suczka) 094/342-15-62

PERKUSJA. Słupsk, 844-11-76.

PIANINO. Słupsk, 840-25-97.

PIANINO. Słupsk, 842-42-05.

PROMOCJA: pościel bawełniana od 39 zł, ręczniki od 5 zł. Zaprasza ANDRRA, Koszalin, Mieszka 1 24, 34-10-500.

PRZECINARKA profesjonalna, tarczowa do kształtowników stalowych. Tel. 059/822-41-38.

PRZYZCZEPA kempingowa, produkcji zachodniej lub zamienię. (0-59) 8148-680.

PUCH gęsi 0601-660-814.

PUNKT na Manhattanie 25 m - sprzedam Słupsk, 0601-674-565.

ROTTWEILER 2.5 miesiąca. Słupsk, 8452-141.

ROTTWEILER szczeniata rodowodowe. Słupsk, 84-28-843.

ROZBIÓRKOWA dachówka karpiońska. Słupsk, 84-319-19 wieczorem.

SADZONKI truskawek (Pieńkowie). (0-59) 810-91-62.

SADZONKI truskawek, tanio. (0-59) 846-22-33.

SADZONKI truskawek. (0-59) 84-26-479.

SADZONKI truskawek. Słupsk, 84-21-975.

SPARDOM producent - tynki, kleje do ociepleń 23 zł/25kg, Słupsk, W. Polskiego 23, tel. (059) 8413-826, 0-602-578-019.

SPOŁKĘ z o.o. (1991) sprzedam. 0-601-301-429.

SPRZEDAM palety jednorazowe 059/8612-368.

TRAK taśmowy pionowy, dwupięt grubościowe. (0-59) 8131-473 po 18.

UDZIAŁ MANHATAN. Słupsk, 84-41-494.

WTRYSKARKE + formę. (0-59) 8119-109.

ZBIORNIKI na olej opałowy. (0-59) 811-52-79.

MOTORYZACJA

ROŻNE

KUPIĘ AUTA POWYPADKOWE! 0602-726-296 Koszalin.

0602-267-534. POWYPADKOWE, SPALONE KUPIĘ GOTÓWKĄ! Słupsk.

0602-282-830. KUPIĘ POWYPADKOWE, ZNISZCZONE.

0602-726-296. POWYPADKOWE, SPALONE KUPIĘ, NAJWYŻSZE CENY!

UWAGA!!! KUPIĘ AUTA POWYPADKOWE, SPALONE ZNISZCZONE. GOTÓWKA. ODBIOR NA TYCHMIASZOWY. 0602-267-534 ZADZWOŃ!!! A-423-0

!!! 0-602-189-334 POWYPADKOWE, SPALONE KUPIĘ SŁUPSK.

!!! 0-602-222-709 ROZBITE KUPIĘ, GOTÓWKA

!!! 0-602-599-678 ROZBITE KUPIĘ.

!!! 0-604-520-669 FIRMA KUPI POWYPADKOWE, SPALONE SŁUPSK.

!!! 090-290-721 POWYPADKOWE KUPIĘ.

!!! 0-602-506-359 SKUP POWYPADKOWYCH.

MERC - MOMOT Auto - Części naprawa mercedesów osobowych, dostawcze, ciężarowe. Regeneracja przednich zawieszek. Koszalin, ul. Szczecińska 42, 34-65-170, 0-604-176-522.

AMORTYZATORY - SPRZEDAŻ. REGENERACJA ZAWIESEŃ, BADANIE AMORTYZATORÓW. Słupsk, ul. Żółkiewskiego 1 C 843-49-07.

AUTO - HANDEL - VICTORIA - sprzedaż, zamiana samochodu podczas spłaty kredytu, kredyt na miejscu. Komis. Raty. Lombard. Wynajem przyczep. Słupsk, Szczecińska 57, 845-28-60.

AUTOCZĘŚCI (zachodnie) - używane. Koszalin, Gwardii Ludowej 7, 341-77-70.

AUTOCZĘŚCI MERCEDESA. Osobowe, dostawcze 208, 410, 508, 608, 711, 814. MB100. Sprinter inne. Koszalin, Szczecińska 65, 342-20-47, wew. 36, 37, 0602-518-651, 0602-51-75-73, 0-604-75-66-96.

AUTO HANDEL KOMIS BANASIK Koszalin, ul. Gnieźnieńska 38, tel. 342-24-64. Skup, zamiana, lombard samochodowy. Raty bez poręczycieli. Czynny 7 dni. **NOWY AUTOKOMIS** w centrum naprzeciwko TORG-u, ul. Poławska, tel. 346-31-12.

AUTO Handel Komis MIX-CAR Ryszard Lisowski. Koszalin, Gnieźnieńska 43, tel. 341-15-40. Osobowe i ciężarowe - duży wybór, najtańsze kredyty na miejscu.

AUTO - Naprawa - MERCEDESÓW. Dostawczych, ciężarowych. Mechanika ogólna. Regeneracja zawieszek. Koszalin, Szczecińska 65, 342-20-47 wew. 37, 0604-75-66-96.

BAGAŻNIKI samochodowe. FRANTER Słupsk, 845-28-66, Koszalin, 3411-333.

CZĘŚCI CITROEN, PEUGEOT, RENAULT. FRANTER Słupsk, 845-28-66, Koszalin, 3411-333.

HAKI HOLOWNICZE. Słupsk, (059) 841-44-14, 841-44-13.

TARCZE, bębny hamulcowe, inne części do aut osobowych, dostawczych. Silniki: MERCEDES, FORD, VOLKSWAGEN. Skrzynie biegów. Koszalin, Szczecińska 65, 342-20-47 wew. 36, 37, 0602-51-86-51.

TLUMIKI, katalizatory, montaż, sprzedaż. Zbigniew Czekaj. Koszalin, Szczecińska 70, 342-40-56 wew. 42.

ŻŻ - SAMOCHODY POWYPADKOWE, SPALONE KUPIĘ. 0-601-624-184.

KUPNO

SAMOCHODY

! 0-602-267-534 powypadkowe, spalane, najwyższe ceny. A-422

! 0-602-282-830 powypadkowe, spalane. A-422

C-360, najlepiej 3P. (0-59) 844-27-76 po zbiegniętej.

PRZYZCZEPĘ kempingową i volkswagen T4 kupię. (0-59) 842-35-32.

UAZ. (0-59) 81-19-249.

DOMY

DOM kupię. Słupsk, 84-00-930, 0-603-601-584.

KUPIĘ dom lub budynki gospodarcze - wieś koło Słupska (15 000 zł). (0-59) 844-30-42.

KUPIĘ lub wynajmę dom (Ustka, Słupsk). 0-602-500-889, 0-602-47-40-40.

MIESZKANIA

DWUPOKOJOWE, I - II piętro (wyłączając wieżowiec). Koszalin, 340-26-02.

DWUPOKOJOWE. Słupsk, 843-0003, 0-604-630-248.

JEDNOKOJOWE - Ustka, kupię. 0-601-65-28-82.

KAWALERKĘ. Słupsk, DELTA, 84-234-00.

MAŁE Obsługa bezprzewidyjnia. IBIS Słupsk, 842-54-05.

MIESZKANIE. Koszalin, 34-25-913.

ROŻNE

ANTYKWARIAT kupi: stare obrazy, meble, zegary, porcelanę, srebra. Koszalin, 342-28-08, Młyńska 29.

FONTANNE. Słupsk, 8426-451.

GORZELNIA WRZĄCA - skupuje zboże tel. (059) 811-13-25.

KONSTRUKCJE tuneli foliowych. 0-604-670-967.

KUPIĘ palety euro, używane. 059/8612-368.

KUPIĘ żuka plankę w stanie dobrym. Słupsk, 8431-800, 0-90-54-12-52.

LISY... Bierkowo - soboty, 0-90-259-189, (0-59) 84-293-08.

PIANINO 094/37-337-93.

PIEC olejowy o mocy ponad 40 kW. Słupsk, 84-26-451.

WYPOSAŻENIE na stołówkę. (094) 35-15-184, 0-602-282-775.

ZAMIANY

MIESZKANIA

DWA trzypokojowe na szeregowiec lub jednorodzinny. Słupsk, (0-59) 84-00-713.

DWUPOKOJOWE na trzypokojowe. (0-59) 844-30-26.

DWUPOKOJOWE własnościowe na mniejsze (dopłata). 0-602-33-77-05.

GARAŻ - GRUNWALDZKA na CENTRUM. (0-59) 84-00-713.

KAWALERKA własnościowa w Olsztynie na Słupsk. Słupsk, 84-55-428.

KOŁOBRZEG Podczelę - dwupokojowe 117 m kw zamienię na dom lub sprzedam. Tel. (094) 35-436-70.

KWATERUNKOWE (32,5) na większe (50 - 60). Słupsk, 8411-983.

MIESZKANIE (86) z wygodami na małe z wygodami. Słupsk, 841-43-18.

MIESZKANIE 44 m kw. w Słupsku zamienię na mniejsze w Kołobrzegu, (059)8414-772, (094)35-249-29.

PÓŁ biżniaka na małe mieszkanie. Karzino 11.

PÓŁ domu (zabudowania, działka koło Ustki) zamienię na mieszkanie w Słupsku lub sprzedam. (0-59) 84-37-622.

TRZYPOKOJOWE (80) na mniejsze + dopłata. Słupsk, 84-30-349.

TRZYPOKOJOWE własnościowe (75) - parter na dom. Słupsk, 84-27-901 do godz. 20.00.

WARSZAWA - dwupokojowe na Słupsk większe, inne propozycje. Słupsk, 843-64-29.

WŁASNOŚCIOWE czteropokojowe (58) na dwupokojowe (do 40, dopłata). Słupsk, 843-10-44.

ZAMIENIĘ lub sprzedam mieszkanie M-5. Koszalin, 3451-451.

NIERUCHOMOŚCI

Stowarzyszenie Środkowo - Pomorskie Pośredników w Obrocie Nieruchomościami

DELTA. Słupsk, 84-234-00.

WEX Słupsk, 84-11-029

MERKURY. Słupsk, 84-34-606.

KRYNICKI. Słupsk, 84-11-662.

NIERUCHOMOŚCI Drawsko Pomorskie. (0961) 340-25.

AGENCJE

! POSZUKUJEMY OFERT SPRZEDAŻY MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK. KRYNICKI Słupsk, 84-11-662.

! RESTA NIERUCHOMOŚCI. Słupsk, Filmowa 2, 8-400-900.

AGENCJA ANKAM zmieniła siedzibę na Grunwaldzka 6 przy kinie Adria.

AR-HAND NIERUCHOMOŚCI. Słupsk, 842-42-77.

SPRZEDAŻ

ATRAKCYJNĄ nieruchomość w centrum Jarosławca tel. 090248129

DOM sprzedam, wynajmę. Słupsk, 842-15-84.

GARAŻ (Hubalczyków). Słupsk, 84-72-672, 0-601-63-98-81.

GARAŻ (Małachowskiego). Słupsk, 84-72-620.

GARAŻ (Piłsudskiego). Słupsk, 84-233-61.

GARAŻ (Piłsudskiego). Słupsk, 84-42-669.

GARAŻ (Reymonta). Słupsk, 84-52-007.

GARAŻ (Reymonta) IBIS, Słupsk, 842-54-05.

GARAŻ (Zaborowskiej). Słupsk, DELTA, 84-234-00.

GARAŻ - Piotra Skargi (na mały samochód). Słupsk, 0-604-208-414.

GARAŻ - Wrocławzka, cena 14 000. Słupsk, 84-228-38 do piętnastej, 844-37-86 wieczorem.

GARAŻ na Poprzecznej. Koszalin, 342-31-93.

GARAŻ własnościowy (21) - Zaborowskiej. Słupsk, 84-54-187.

KIOSK, udziały - targowisko Banacha. Słupsk, 844-21-88.

KIOSK - MANHATTAN. 0-603-581-297.

GOTÓWKA
Bez poręczyciela:
osoba stanu wolnego do 3000 zł; małżeństwo do 6000 zł
Jeden poręczyciel:
osoba stanu wolnego do 5000 zł; małżeństwo do 8000 zł
Dwóch poręczycieli:
osoba stanu wolnego do 8000 zł; małżeństwo powyżej 8000 zł
Gotówka pod zastaw samochodu:
Max. 70% wartości samochodu
Max. wiek pojazdu 15 lat
MAKSYMALNY OKRES KREDYTOWANIA 4 LATA
REALNE OPROCENTOWANIE OD 9,5% ROCZNIE
PRZYKŁAD: KREDYT 3000 zł - RATA 92 zł

QUATRO
AGENCJA RATALNA
SŁUPSK UL. STARZYŃSKIEGO 7 (PODKÓWA)
tel. (059) 8426 - 756 9:00 - 17:00

MIESZKANIE (45), I piętro w Koszalinie. 343-35-54.

NOWY obiekt produkcyjno - magazynowy (360 m kw). Kobylnica, 84-15-378, 0-603-645-925.

PÓŁ bliźniaka z ogrodem 2 km od morza. 0604-07-29-01; 094/31-62-221.

PUNKT handlowy - targowisko Banacha. Słupsk, 843-64-29.

SŁUPSK - trzypokojowe (46,8) IVp - Koszalińska. Działka nie zabudowana (600) - Krępa. (0-58) 345-47-22, 0-601-658-067.

SPRZEDAM BOX HANDLOWY nr. 111 (16,5 m. kw.) na hali targowej WOKULSKI Słupsk, ul. Kołotaja 1 tel. 0049-303453-350.

SPRZEDAM garaż - Wileńska. Słupsk, 841-38-26, 0-604-61-37-00.

TANIO dworek 540 m kw., 20 km od Koszalina. Tel. (062) 735-35-23, 0-604-43-33-24.

TANIO działkę budowlaną Kołobrzeg - Grzybowo, 1 879 m kw. 300 m od morza. Tel. (062) 735-35-23, 0-604-43-33-24.

TRZYPOKOJOWE własnościowe, centrum Koszalina, sprzedam, 34-313-35.

KUPNO

GOSPODARSTWO rolne, ziemię. 0-602-417-790.

WYNAJEM

CZWORO studentów poszukuje mieszkania dwu lub trzypokojowego w Koszalinie. (0-59) 857-26-10, 0-602-370-993.

DO wynajęcia atrakcyjne pomieszczenia biurowe o pow. 208 m kw. Słupsk, Szczecińska 57, tel. 845-27-27.

DOM pod ciche rzemiosło z częścią mieszkalną wydierżawię. (0-59) 811-27-84.

DO wydierżawienia lokal 35 m. Koszalin, 3413-476.

DO wydierżawienia pomieszczenia na różną działalność - centrum, dogodny dojazd, duża powierzchnia. Słupsk, 842-35-86, 0603-784-897.

DO wynajęcia 2-pokojowe w Uście, 814-54-69.

DO wynajęcia dwupokojowe (centrum). Słupsk, 842-56-49 po szesnastej.

DO wynajęcia hala (2 x 200m) - Kobylnica. (0-59) 841-54-62.

DO wynajęcia hala 240 m kw (produkcja, hurtownia, magazyn). 094/340-47-51.

DO

W 365 dni dookoła świata

Pożegnanie samotnika

ŁEBA. W sobotę o godz. 12 Krzysztof Baranowski na pokładzie Lady B wyruszy w swój drugi samotny rejs dookoła świata.

Rok temu podobną wyprawę podjął książę Heńko I Łebski na Wikingu II, ale jego eskapada zakończyła się przy wyjściu z portu, gdy zniknął z oczu wiwatującego tłumu. Obecnie spodziewana jest nie mniejsza publiczność, natomiast powrót żeglarza – dopiero za rok, po opłynięciu kuli ziemskiej.

Rejs ma przebiegać ze wschodu na zachód, odwrotnie niż w latach 1972-1973 płynął Polonez. Baranowski ominie też przylądek Horn i na Pacyfik wpłynie przez Kanał Panamski. Samotną żeglugę rozpocznie dopiero od portugalskiego portu Vilamoura, gdzie zaczyna się i kończy okołoziemiska pętla rejsu. Meta w Łebie.

16,5-metrową Lady B zbudowano w 1976 r.: szerokość 4,65 m, zanurzenie

Gimnazjum moją szkołą

DAMNICA. 1 bm. otwarto w gminie dwa gimnazja.

Starosta słupski Stanisław Kądziała, wójt gminy Grzegorz Jaworski i przewodniczący Rady Ryszard Moskal dokonali uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy na damnickim gimnazjum, którą następnie poświęcił miejscowy proboszcz. W pierwszym roku swej działalności gimnazjum zaczęło od 3 klas. Dyrektor szkoły Andrzej Kordylas zwracając się do gimnazjalistów mówił, że są oni pierwszymi, którzy rozpoczynają naukę w nowej placówce i ma nadzieję, że zajądą wysoko. Każdy nowy gimnazjalista otrzymał znaczek z napisem „Gimnazjum moją szkołą”. Gościom pokazano m.in. budowaną przy szkole salę gimnastyczną. (horb)

„Trajtki” do prokuratury

Zamienił stryjek...

ŚLUPSK. Radni AWS zastanawiają, czy nie wystąpić do prokuratury, aby sprawdziła procedurę sprzedaży trakcji trolejbusowych w Słupsku. Uważają, że sprzedano je za tanio.

Radnych zbulwersowała informacja, że MZK zarobi na sprzedaży szupów trakcji trolejbusowej 102 tys. zł (140 zł za tonę szupa). Tyle zaofერowała firma Stal z Białogardu, która wygrała przetarg na usunięcie 680 szupów. Konkurent oferował jedynie 40 zł. Zwycięzca poniesie także koszty wycięcia szupów i uporządkowania terenu. Zgodnie z umową roboty mają być zakończone do grudnia. Wicedyrektor MZK Henryk Bondarenko uważa, że uzyskana cena jest dobra.

Radni opozycji są rozczarowani. – Już na początku roku w naszym stanowisku w sprawie likwidacji trakcji trolejbusowej zapowiadaliśmy, że wykrzystamy całą procedurę, aby sprawdzić, że nie dojdzie do przestępstwa gospodarczego na mieniu komunalnym. Uzyskana cena wydaje się śmiesznie mała. Dlatego na najbliższym posiedzeniu Klubu zdecydujemy, czy sprawę skierujemy do prokuratury – mówi Zbigniew Wiczowski, przewodniczący Klubu Radnych AWS w Słupsku. (maz)

Zmienione numery

ŚLUPSK. Od 1 bm. 6 szkół podstawowych funkcjonuje jako gimnazja. Liczba szkół podstawowych zmniejszyła się do 10. Oto wykaz zmian: SP nr 3 na ul. Deotymy 16a przekształciła się w Gimnazjum nr 1, SP nr 5 przy ul. Prusa 1 – Gimnazjum nr 3, SP nr 4 przy ul. Sobieskiego 3 – Gimnazjum nr 2, SP nr 5 przy ul. Prusa 1 – Gimnazjum nr 3, SP nr 8 przy ul. Banacha 17 – Gimnazjum nr 4, SP nr 11 przy ul. prof. Locha – Gimnazjum nr 5, SP nr 16 przy ul. Zaborowskiej 2 – Gimnazjum nr 6.

Numerację zmieniły szkoły podstawowe: SP nr 14 przy ul. Banacha 17 – na SP nr 3, SP nr 15 przy ul. Leszczyńskiego 17 – SP nr 4, SP nr 17 przy ulicy Grottegera 10 – SP nr 8, SP nr 18 przy ul. Kulczyńskiego 1 – SP nr 10. Nowa szkoła na ulicy Hubalczyków będzie funkcjonować natomiast jako SP nr 5.

Ponadto przy gimnazjach będą działać przez 2 lata szkoły podstawowe o dawnej numeracji, kształcące uczniów klas 5, 6, 8. (is)

Z dachu lepiej widać

Malarz-kominiarz

ŁĘBORK-MOSTY. Aleksander Stolicki od 15 lat jest kominiarzem. W wolnych chwilach siada przy sztalugach i maluje. Kocha malarstwo tak bardzo, że podczas wycieczek do galerii zdarza mu się odłączyć od grupy i zupełnie zapomnieć o świecie.

Mieszka w Mostach, ale pochodzi z Łęborka. Z wykształcenia jest technikiem ekonomistą. Pracował w Spomelu, Słupskich Fabrykach Mebli, a później – jak mówi – z powodu lepszego zarobku zaczął pracować jako kominiarz.

Jest samoukiem. Od 3 lat należy do Łęborskiego Klubu Plastyka Amatora przy Młodzieżowym Domu Kultury. Zamiatowania plastyczne odkrył w II klasie szkoły podstawowej. Jego nauczycielką była m.in. Alicja Łęga, znana miejscowa malarzka. – Przekonałem się, że malowanie idzie mi lepiej niż innym i tak to się zaczęło – mówi pan Aleksander. – Ulubionej techniki nie mam. Próbuje pędzlem i szpachlą. Próbowalem też rzeźbić.

Najczęściej spod jego ręki wychodzą pejzaże (m.in. okolice Łęborka, Szajcaria Kaszubska) i portrety. – Wykonując zawód kominiarza mam inne spojrzenie na płaszczyznę – mówi A. Stolicki. – Z perspektywy dachu dostrzegam o wiele więcej, niż chodząc po ziemi.

Pracuje w przydomowym warsztacie lub w plenerze. Malowanie daje mu ogromną satysfakcję i bardzo go uspokaja. – Zapominam o wszelkich kłopotach i stresach – mówi. Większość prac rozdaje przyjaciółom. Te, które wiszą na ścianach w domu zatrzymała dla siebie żona Ewa. – Maluję to, co widzę i nie udziwniam obrazów. Operuję światłem i kolorem. Czerni, wbrew pozorom także bardzo lubię. I ona może być zarówno ciepła jak i zimna. Wszystko zależy od spojrzenia – dodaje.

Wyjątkowych marzeń plastycznych pan Aleksander nie ma. Chciałby tylko, żeby obok jego prac ludzie nie przechodzili obojętnie.

ANDRZEJ RADAJEWSKI



Aleksander Stolicki i jeden z jego portretów
Fot. Andrzej Radajewski

W ptasim świecie SPN

TOPIENIE ŁĄK

SMOŁDZINO. Słowiński Park Narodowy zabiega o urządzenie polderu o powierzchni 150 hektarów, położonego w okolicy wsi Gać, na południowym brzegu jeziora Łebsko. Świadomie podtapiane łąki mają stać się miejscem odpoczynku oraz żerowania dla przelatujących wiosną i jesienią ptaków.

Pierwszy tego typu polder funkcjonuje od kilku lat na wschodnim brzegu jeziora Gardno. Ma obszar zbliżony do planowanego w Gaci.

Interesująca jest jego historia. Przed wojną Niemcy zbudowali wał odgradzając od jeziora część trzcinowisk, odwadniając je poprzez rowy melioracyjne i pompy napędzane wiatrakami. Wydarze jezioru tereny wykorzystywali jako łąki. Podobnie było po wojnie, tyle że z czasem wiatrak zastąpiły elektryczne pompy. Po wiosennych i letnich roztopach wody wypompowywano, a pegeer miał czas na sianokosy. Korzystały ptaki, rolnicy też mieli pożytek. Kiedy jednak gospodarstwo rolne padło, nie użytkowany teren szybko zarastał trzinami i krzewami. Taka sytuacja nie sprzyjała nikomu, ani człowiekowi ani ptakom, a wiadomo już było po badaniach profesora Jana Bednorza z UAM w Poznaniu, że łąki te stanowią ważne miejsce odpoczynku dla dzikich gęsi i innych ptaków podczas wiosennych i jesiennych przelotów.

Słowiński Park Narodowy chcąc zachować te rozlewiska i uchronić przed

zarastaniem doprowadził w 1996 roku do wznowienia działalności rolniczej. Uzyskał pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na znacznym obszarze przeprowadzono głęboką orkę, zasiano kilka gatunków traw. Problemem stało się znalezienie chętnych do wykaszania traw. Ostatecznie kilku osobom pozwolono na sianokosy, bez podpisywania umowy dzierżawy resztę park wykosił sam.

Ponieważ na polderze są także ziemie nie będące własnością parku, musiał on uzyskać zgodę prywatnych użytkowników na dłuższe przetrzymywanie wody również na ich łąkach, z czym nie było żadnych problemów. W tym roku jeden z rolników zaproponował parkowi wykup łąk.

– Zgodziliśmy się na to, a na dodatek pozwoliliśmy dotychczasowemu właścicielowi na dalsze użytkowanie tej łąki – powiedział Feliks Kaczanowski dyrektor SPN.

Podobnie jak nad Gardnem dzieje się w okolicach Gaci. Tam również wiatrak wyparty został przez elek-

tryczność. Zarząd Melioracji w Słupsku przepompowuje wodę z podtopionych łąk.

– Chcemy w Gaci pozostawić rozlewiska na łąkach dłużej niż potrzeba rolnictwu i stworzyć miejsce odpoczynku dla przelatujących ptaków – wyjaśnia dyrektor.

W parku niejednokrotnie gościli przedstawiciele Bertliffe International, organizacji zrzeszającej krajowe stowarzyszenia i związki ornitologiczne. Byli też przedstawiciele Holenderskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. W ramach międzynarodowej współpracy i za „międzynarodowe pieniądze” Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków przeprowadza inwentaryzację terenów cennych dla awifauny na naszym wybrzeżu Bałtyku. Profesor Maciej Zagrodzki z OTOP zainteresowany jest pomysłem SPN, aby stworzyć przy pomocy Bertliffe International drugi polder. Dyrektor Kaczanowski nie ogranicza się jedynie do tej możliwości i w razie potrzeby zamierza pozyskać na ten cel pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. (wb)

WEEKEND

Dyżur radnego

ŚLUPSK. W sobotę w siedzibie AWS (ZR NSZZ „S”, g. 15-17, tel. 842-8747) dyżuruje Sławomir Wyszomirski – członek komisji: Rewizyjnej oraz Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska, Handlu, Usług i Rolnictwa. (Teb)

Badminton

ŚLUPSK. W hali sportowej Gimnazjum nr 6 (SP 16) przy ul. Zaborowskiej 2 rozegrany zostanie turniej badmintonu. Rywalizować będą seniorzy. Zawody potrwać dwa dni. Harmonogram gier: sobota (4 bm.) – godz. 11 – losowanie, godz. 12 – rozpoczęcie gier; niedziela (5 bm.) – godz. 10. (fen)

Piłkarski weekend

III liga Warszawa: w Łęborku Pogon – Gwardia Warszawa (sobota – godz. 17, stadion – ul. Sportowa).

Makroregion Pomorze: w Słupsku Gryf 95 TP S.A. – Wisła Tczew (sobota – godz. 12 – juniorzy starsi, 14 – juniorzy młodsi – stadion – ul. Zielona), w Miastku Start – Olimpia Grudziądz (sobota – 13 – jun. st., 15 – jun. mł., stadion – ul. Słupska), w Uście Jantar – Pomezania Malbork (sobota – 15 – jun. st., 17 – jun. mł. – stadion – ul. Sportowa).

IV liga gdańsko-słupska: w Uście Yanex/Tomgraf Słupsk – Fako/Orkan Rumia (sobota – godz. 12, stadion – ul. Sportowa).

V liga słupska: mecze w niedzielę – Brda Przecławo – Czarni Czarne (godz.

blok imprez sportowo-rekreacyjnych i dożynkowy turniej sołectw. W programie konkursy sprawnościowe, a także quiz dla pań z Kół Gospodyń Wiejskich. Będzie też grochówka z „wkładką”. (ram)

Telewizja Vectra

Sobota: 8 Obserwator; 8.15; 17; 17.45; 22; 22.45 Muz. relaks; 8.30 Pasażerka – film; 9.35 Swastyka i szubienica – film dok.; 10.15 Muzyka Ameryki (26); 11.00 Niespokojne noce – film obycz.; 12.35 Dzień za dniem – film dok.; 13.00 Kariera Nikodema Dykmy (2); 14.00 Filmy rysunkowe; 14.30 Podróż w świat sztuki (19); 15.00 Watykan (1); 15.40 XX Anni – film dok.; 16.00 Podróżnicy – film; 16.30 Z jak zdrowie (4); 16.45 Pieski które kochamy (1); 17.15 i 20.00 Tydzień nad Słupią; 18.00 Kuchnia smakosza (9); 18.30 Piękne i bestie – film; 19.30 Bajki; 20.20 Zulu Lulu – film; 22.15 Opowieści łowieckie. Niedziela: 8.00; 17.45 i 22.50 Muz. relaks; 8.20 Zulu Lulu – film his.; 10.15 Jezus, królestwo bez granic (1); 11.00 Pasażerka – film; 12. Swastyka i szubienica – film dok.; 12.30 Requiem dla 500.000 – film dok.; 13.00 Ring z... prog. roz.; 14.00 Kuchnia smakosza (9); 14.30 Podróżnicy – film; 15.00 Piękne i bestie – film; 16.00 Tadeusz Komorowski „Bór” – film dokum.; 17.00 Co słychać w sporcie? 17.15 Święto Ustki – Pożegnanie lata '99; 18.15 Na peryferiach życia (15,16); 18.30 Życiowe dylematy (15) 19.30 Bajki; 20.00 Miasto bez serca – rep. kulturalny; 20.25 Nakarmiań krulki – dramat; 22.15 Przynęta (11). (Teb)

Babie szachy

ROWY. Od dziś (sobota) rozpoczyna się Szachowy Festiwal Babie Lato oraz Mistrzostwa Polski Seniorów powyżej 55 lat. Zawody potrwają do niedzieli 12 września. Rundy codziennie od godz. 15 w Ośrodku Wczasowym Kormoran. (gh)

LZS na murawie

CZŁUCHÓW. W niedzielę rozpoczynają się jesienne rozgrywki 7 ligi piłki nożnej.

W gminie Człuchów spotkają się w grupie I Ludowe Zespoły Sportowe: Barkowo z Krepkiem, Chrzastwo z Polnicą, Bukowo z Bińczem. Pierwsze mecze grupy II rozegrają LZS: Wierzychow z Brzeziem, Głędowo z Jęcznikami, a Dębica z „Orlem” Rychnowy. (ram)

Stragany twórców

ŚLUPSK. Dziś i jutro przy Spichlerzu Richtera będzie można zobaczyć, jak powstają hafty kaszubskie, koszyki wiklinowe i rzeźby.

Na Rynku Rybackim stoi już kilka stylowych stołów, na których artyści z miasta i okolic zaprezentują swoje dzieła. Hafciarki i koszykarze ze Smołdzina, rzeźbiarze z Łęborka i Słupska oraz plastycy amatorzy ze Słupska i Kępca pokażą jak tworzą. Będzie też możliwość kupienia regionalnych osobliwości. „Spotkania przy Spichlerzu”, bo tak nazwano imprezę, odbędą się w godz. 10-17. (law)

Po żniwach

BARKOWO (gm. Człuchów). W sobotę o godz. 13 na wiejskim boisku msza święta polowa rozpocznie gminne święto plonów.

Będą występy zespołów folklorystycznych, ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszą zagrodę oraz

dziela 21.30: Magazyn Kaszubski, a w nim – jak minął sezon turystyczny w Jasieniu oraz o elektrowni wodnej w Strudze

sobota i niedziela 6.30-16.30 co godzina: wiadomości lokalne

Lux TAXI

TEL. 8 400 888

TAK! TAK! TAK!

TO NIE SEN.....

8 400 888

Dyżur reportera

ŚLUPSK. W niedzielę w godz. 13.30-14.30 (tel. 842-2456) w ważnych sprawach sygnały Czytelników przyjmują red. Jerzy Dąbrowski-Januszewski. (Teb)

City TAXI

JEŚLI MASZ COKOLWIEK WYGRAĆ TO WYGRASZ TYLKO W CITY TAXI

842 98 00

96 29

CO TYDZIEŃ TEL. KOMÓRKOWY

TELEFONY

Ślupsk. POGOTOWIA: Energetyczne: 991; Gazownicze: 992; Ciepłownicze: 993; Wodno-Kanalizacyjne: 994; Ratunkowe: 999, (ul. Banacha: 8431-371); Weterynaryjne: 8422-631; Policja: 997; Straż Pożarna: 998; Biuro Numerów: 913; INFORMACJA: Pasportowa: 955; Turystyczna: 8424-326; PKS: 8424-256; Kolejowa: 94-36; RADIO TAXI – dla osób niepełnosprawnych, tel. 96-27; INFORMACJA o AIDS: 958; ALKOHOLOWY tel. zaufania: 8414-605 w godz. 18-22; TELEFON dla OFIAR PRZEMOCY: 8414-046 w g. 15.30-19.30; Łębork: informacja PKS 8621-972; Łeba: PKS 8661-311.

USŁUGI

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA PKS, Ślupsk 8439-367, 0 601 652 928

USŁUGI SZKLARSKIE, całodobowe, VAT, RATY. Ślupsk, Poniatowskiego 44, 8425-767

POGRZEBOWE „DĄBEK” Ustka, ul. Sprzymierzeńców 20, tel. 8147-005 całodobowy

POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZIELENI”, całodobowe. Ślupsk, tel. 0-90525005

POGRZEBOWE „HADES” Ślupsk, Kopernika 15, 8429-891, 8436-449

DYŻURY APTEK

ŚLUPSK: sobota: „PRZY RYNKU” ul. Wileńska 15, tel. 842-2844 w godz. 8-20 „NA OSIEDLU AKADEMICKIM”, ul. Akacjowa 1, tel. 842-0682; niedziela: „RATUSZOWA”, ul. Tuwima 4, tel. 842-4957 w godz. 8-20 „ALFARM”, ul. Norwida 35, tel. 843-8000

USTKA: sobota: „PANACEUM 013”, ul. Kopernika 18, tel. 814-4367; niedziela: „POD SMOŁKIEM”, ul. Kilińskiego 8, tel. 814-5395

ŁĘBORK: „POD WAGĄ”, ul. Tczewska 6, tel. 862-2804

BYTÓW: „POD ORLEM”, ul. Wojska Polskiego 27, tel. 822-2555

MIĄSTKO: „POD LIPAMI”, ul. Dworcowa 24A, tel. 857-2256

CZŁUCHÓW: „NOWA”, ul. Sobieskiego 1, tel. 834-1178

ŁEBA: „SŁOWIŃSKA”, ul. Kościuszkii 70, tel. 866-1365 w godz. 8-17

WYSTAWY

ŚLUPSK: MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO (g. 10-15): Zamek Książąt Pomorskich: „Skarby książąt pomorskich”; „Sztuka Pomorza XIV-XVIII w.”; „Witkacy (1885-1939) – twórczość plastyczna”; Młyn Zamkowy: „Sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym”; Spichlerz Richtera: Krzysztof Gierałtowski – „Portrety”; Galeria Kameralna (11-17): Jacek Dłuzewski – malarstwo; Baszta Czarownic: Ventzi Vetzislaw Piriankov – malarstwo; Galeria Bursztynowa (sob. do g. 18): Andrzej Kapałańczyk – prace

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki (10-18): Urszula Sądół – „Sztuka i czas”

KLUKI: Muzeum Wsi Słowińskiej (g. 9-17) – „Architektura i kultura materialna Słowińców”

ŁĘBORK: Muzeum (g. 10-16): „Łębork w zabytkach i dokumentach (Łębork na starej fotografii)”; Alfred Lubocki – prace ludowe, „Gabinet grafiki i rysunku”; Łęborski duch przeszłości – „Rzemiosło w pradziejach”

BYTÓW: Muzeum Zachodniokaszubskie (czynne g. 10-15): „Kultura materialna Kaszubów bytowych”; „Portrety książąt zachodniopomorskich”; IV Międzynarodowe Nadbałtyckie Biennale Miniatury Tkackiej

CZŁUCHÓW: Muzeum Regionalne (czynne 9-13) – „Twórczość Józefa Chełmowskiego” ze zbiorów MZK w Bytowie; „Polska zabawka ludowa” ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu; „Człuchowanie – artystyczne dokonania” – wystawa zbiorowa miejscowych artystów.

KINO

ŚLUPSK: „MILENIUM” (tel. 842-5191): „Fuks” g. 17, 21 (niedz. dod. 15) „Bardzo dziki zachód” g. 19

USTKA: „DELFIN” – „Wielki Joe” g. 17 (niedz. g. 12); „Ściagany” g. 19 (niedz. g. 17); „Szkoła uwodzenia” g. 19 (niedz.; „Osaczeni” g. 21

MIĄSTKO: „GRAŻYNA” – „Osaczeni” g. 16.30; „Godzina zemsty” g. 19 (Teb)

